

DLA ŻYCHLINA, BEDIŁOWA, OPOROWA I PACYNY

**Rycerze wrócili
na zamek w Oporowie**
i byli prawdziwą atrakcją. str. 6-7



**Żniwa w pełni,
a zboże zbyt tanie**
– skarżą się rolnicy. str. 5

CZWARTEK 1 sierpnia 2013 | NR 31 (1048) | Rok XXIII

ISSN 1231-479x

Żychlin | Woda – najbardziej poszukiwany towar

Jak przetrwać upały?

Trzydzieści sześć stopni Celsjusza w południe to temperatura, jaką wskazywały termometry w poniedziałek w Żychlinie. Straszliwy żar lał się z nieba.

Na ulicach niewiele osób, głównie młodych. Starsi na dwór wychodzili z rana, gdy było chłodniejsze powietrze. Wtedy chętnie wychodzili z nagrzanymi mieszkańcami na ławki w cieniu przed blokami. Tam przynajmniej był ruch powietrza. Gdzie szukać ochłody w letnie upały? W Żychlinie i okolicy nie ma wielkiego wyboru. Zostaje fontanna w centrum miasta, kiedyś były stawy w Dobrzelinie, które dziś nie nadają się do pływania, gdyż woda nie jest czysta.

– Przed laty w upalne dni polewano wodą ulice, by złagodzić żar, teraz nikt już o tym nie myśli, bo woda kosztuje – mówi z żalem pani Aleksandra z Żychlina.

Zostaje fontanna w centrum miasta. Tam chętnie przychodzi okoliczna dzieciarnia, ale po południu, gdy upał nieco zelżeje. Fontanna i plac wokół niej to jak patelnia – wystawione na żar lejący się z nieba. Drzewa z cieniem znajdują się tylko na obrzeżach skweru.

str. 3



Fontanna w centrum miasta to raj dla dzieci. W okolicy nie ma jezior i bezpiecznych miejsc do kąpieli.

Szewce Nadolne Ekopracownia za dotację

Projekt „Ekoklasa” napisany przez Szkołę Podstawową w Szewcach Nadolnych uzyskał akceptację Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi.

Tym samym szkoła otrzymała ponad 20 tys. złotych na wyposażenie pracowni przyrodniczej w pomoce naukowe do prowadzenia edukacji przyrodniczo-ekologicznej.

– Dzięki dotacji zorganizujemy pracownię przyrodniczą z prawdziwego zdarzenia z okazałym akwariem – cieszy się Joanna Jankowska, dyrektor szkoły. – My z naszej strony zadeklarowaliśmy, że z pieniędzy szkolnych wyremontujemy podłogę i kupimy stoliki. Z dotacji kupimy krzeselka do pracowni oraz sprzęt: tablicę interaktywną, wizualizer, projektor multimedialny i laptop.

Za ok. 8 tys. zł dotacji zakupione zostaną pomoce dydaktyczne: mikroskopy, lupy, programy multimedialne. Szkoła ma też sponsora – Gospodarstwo Rolno-Ogrodnicze „Mimulus” z Poborza, który prześle dla szkoły rośliny za około 400 złotych.

Zgodnie z projektem sala przyrodnicza ma być gotowa do końca roku, ale pani dyrektor liczy, że uda się ją uruchomić wcześniej.

– Od stycznia mamy zgodnie z projektem rozpocząć zajęcia edukacyjne w ekoklasie, w klasach IV-VI oraz w młodszych klasach. Dodatkowo w edukacji ekologicznej będzie też uczestniczyć lokalna społeczność – dodaje pani Joanna. dag

Żychlin | Bijatyki i burdy pod nocnym sklepem monopolowym

Modlą się, by zlikwidowali „Mamrotka”

Mieszkańcy kamienic znajdujących się w sąsiedztwie nocnego sklepu monopolowego przy ulicy Jana Pawła II mają dość pijackich libacji, awantur i wywisk. Siedzą w swoich mieszkaniach jak w więzieniu.

Boją się nawet zapalić światło, by nie stać się przyczyną agresji podchmielonego towarzystwa. Nieraz ludzie mieli już powybijane szyby, zniszczone drzwi. W nocy z piątku na sobotę, z 26 na 27 lipca, interweniowała policja. W stosunku do 2 młodych mężczyzn policja zamierza skierować wniosek do sądu grodzkiego o używanie słów nieobyczajnych.

W pobliskich kamienicach, gdzie okna znajdują się bardzo nisko, bo zaledwie metr nad chodnikiem, w większości mieszkają starsi albo schoro-

wani ludzie. Oczekiwali by trochę spokoju. Tymczasem niemal codziennie dochodzi do burd podpiętych klientów sklepu. Najgorzej jest w wakacje, w weekendowe noce. Część z nich z alkoholem w ręku rozsiada się w parku po przeciwnej stronie ulicy, w sąsiedztwie kościoła i plebanii. Ale to im nie przeszkadza, by zakłócać ciszę nocną.

Niektórzy tak się wycwanili, że wchodzą na podwórko pobliskiej kamienicy, gdzie przejeżdżająca policja już ich nie widzi i tam dopiero rozrabiają. – Tutaj nie da się normalnie żyć – mówi

pani Marianna. – Klienci sklepu monopolowego, który nazywa się „Mamrotkiem”, wciąż



Wchodzą na podwórko pobliskiej kamienicy, gdzie przejeżdżająca policja już ich nie widzi i tam dopiero rozrabiają.

się awanturują, a człowiek boi się odezwać, by nie zrobili mu krzywdy. Jak się zwróci im uwagę, to wyzywają od najróżniejszych. To uwłaczające. Do tego wciąż krzyki, wywiska. Notoryczne osikiwanie wszystkiego dookoła. Każdego wieczoru jesteśmy więźniami we własnych mieszkaniach. Strach nawet otworzyć okno czy zapalić światło. Do domu wchodzę przez klatkę schodową sąsiadki, po czym dokładnie ją zamykam. Koszmar.

– Mam 86 lat, jestem schorowana, mieszkam sama i chciała bym trochę spokoju, którego tutaj nie ma – przyznaje pani Ewa. – Podchmielone towarzystwo puka w okna, w drzwi, a człowiek się boi. Nie śpi pół nocy,

półki awantury się nie uspokoją. Chodzą do podwórkach, kiedyś zniszczyli rynnę, oderwali blachę będącą okapem, skaczą po piwnicy. Ale przecież ja nawet nie wyjdę im zwrócić uwagi, bo się boję. Nie wspomnę już o bagażniku, jaki zostawiają po sobie. Mnóstwo butelek, puszek, papierów.

– Mnie wybili kiedyś trzy szyby – dodaje pani Aleksandra. – Poszłam do magistratu z pismem interwencyjnym, ale sąsiedzi bali się nawet podpisać, by ich nie spotkał podobny los. – Rok minął i nic się nie zmieniło. Żyjemy jak w piekle. Wszyscy się modlą, że któregoś dnia sklep zostanie zlikwidowany, a my będziemy mieć spokój.

str. 2

INDEKS

Punkt zapalny >10

Ogłoszenia >28

Sport >36

Pogoda >38

Bezpieczeństwo

Żychlin | Bijatyki i burdy pod nocnym sklepem monopolowym

Modlą się, by zlikwidowali „Mamrotka”

dokończenie ze str. 1

Ludzie bezradnie załamują ręce. Twierdzą, że jak dotąd interwencje nic nie dają. Burdy jak były, tak są, a oni wciąż żyją w strachu. Wprawdzie sklep monopolowy w tym miejscu (w budynku prywatnym) znajduje się od „zawsze”, ale burdy nie do zniesienia są dopiero od 2004 roku, gdy zmienił się właściciel.

– Poprzednik dbał o porządek, sprzątał rano, reagował na zachowania podstępnych osób – mówi kobieta mieszkająca w sąsiadującej kamienicy. – Teraz to szkoda nawet słów, co tu się wyprawia.

W piątkową noc z 26 na 27 lipca grupa młodych żychlinian wypija alkohol, a później zaczęła się awanturować pomiędzy sobą. Doszło do bójk, tak twierdzą sąsiedzi.

– Rzeczywiście funkcjonariusze interweniowali przy sklepie monopolowym, gdyż grupa kilkunastu osób w wieku 20–23 lat zachowywała się za głośno, używała nieprzyzwoitych słów – przyznaje Jarosław Zieliński, komendant Komisarzatu Policji w Żychlinie. – Nie bali się funkcjonariuszy, nie uciekli, jak to najczęściej bywa. W stosunku do dwóch młodych mężczyzn zostanie skierowany wniosek do sądu o ukaranie za używanie nieprzyzwoitych słów.

Mieszkańcy proszą o częstsze patrole policji w rejonie sklepu monopolowego, najlepiej piesze patrole.

– Na razie jest to niemożliwe, gdyż wciąż mamy braki kadrowe, część funkcjonariuszy jest na urlopiach, część na zwolnieniach lekarskich – dodaje komendant. – Podobny sygnał o zakłócaniu ciszy nocnej dostałem w poniedziałek, 29 lipca od jednej z mieszkanki w Dobrzelinie. Patrol tam też musi częściej przejechać.

Zapadła decyzja o cofnięciu koncesji

Urząd Gminy w Żychlinie zakończył postępowanie o cofnięcie koncesji alkoholowej właścicielowi sklepu monopolowego przy placu Jana Pawła II.

Wniosek o cofnięcie koncesji alkoholowej wpłynął od Samorządowego Zakładu Budżetowego, do którego lokatorzy mieszkający w zasobach gminy często składali skargi na zakłócanie porządku publicznego.

– Na tej podstawie burmistrz wszczął postępowanie administracyjne i 23 lipca została wydana decyzja o cofnięciu koncesji na sprzedaż napojów alkoholowych sklepowi przy placu Jana Pawła II – informuje Małgorzata Szymańska, kierownik referatu oświaty i zdrowia w Urzędzie Gminy Żychlin. Jak nam



Mieszkańcy w pobliżu nocnego sklepu monopolowego przy ulicy Jana Pawła II mają dość ciągłych awantur podstępnych Klientów sklepu.

wyjaśnia, było to zgodne z ustawą o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi. Przewiduje ona, że organ wydający zezwolenia na sprzedaż napojów alkoholowych cofa je w przypadku powtarzającego się co najmniej dwukrotnie w okresie 6 miesięcy zakłócania porządku publicznego, w miejscu sprzedaży alkoholu lub najbliższej. W toku prowadzonego postępowania administracyjnego zebra-

no szereg informacji z Komisarzatu Policji w Żychlinie, od właściciela sklepu oraz od mieszkańców. Na podstawie zgromadzonego materiału oceniono, że miały miejsce zakłócania porządku przy placu Jana Pawła II, a prowadzący ten punkt nie powiadamiał organów powołanych do ochrony porządku publicznego.

Józef Kowalski, przewodniczący miejsko-gminnej komisji rozwiązywania problemów alko-

holowych przyznaje, że do komisji alkoholowej i urzędu płynęły skargi mieszkańców na zakłócanie spokoju. – Zgodnie z ustawą o przeciwdziałaniu alkoholizmowi sprzedawca nie może sprzedawać alkoholu osobom nieletnim oraz nietrzeźwym. Tutaj nieraz bywało, że alkohol sprzedawano osobom pijanym, które później się awanturowały. Nareszcie w mieście musi być porządek i kultura. Nie może być tak, że

kosztem większego utargu okoliczni mieszkańcy nie mogą spokojnie spać.

Decyzja urzędników nie jest prawomocna. Właściciele sklepu mogą w ciągu 14 dni od doręczenia decyzji odwołać się do Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Skierniewicach. Nieoficjalnie wiemy, że właściciel sklepu chce z tego prawa skorzystać.

– Oczywiście, że będziemy się odwoływać od decyzji urzędników do Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Skierniewicach – mówi współwłaścicielka sklepu monopolowego. – Prowadzimy sklep od 2010 roku. Zarzuty kierowane pod naszym adresem są niezasadne. Nie sprzedajemy alkoholu nieletnim ani pijanym. W sklepie nikt się nie awanturowuje, a że ludzie idą z alkoholem do parku, na to już nie mam wpływu. Od pilnowania porządku jest policja. Cofnięcie nam koncesji nic nie da, gdyż przyjdzie ktoś następny i otworzy sklep monopolowy. Zresztą w tym miejscu jest on od zawsze. Problem w tym, że w Żychlinie młodzież nie ma gdzie się podziać, nie ma w mieście żadnych ogródków piwnych. Niech samorząd zamontuje monitoring w parku.

Dorota Grąbczewska

Żychlin | Ulica Dworcowa

Bezmyślna kradzież

To już kolejna kradzież kratki studzienki kanalizacyjnej na drodze prowadzącej z Żychlina do dworca PKP. Na ulicy Dworcowej w tym miesiącu już jedna kratka zniknęła, brak jej został już uzupełniony. Kolejnej nie ma od około tygodnia. Dziura przy krawężniku zabezpieczona jest płytą chodnikową i słupkiem drogowym. O niebezpieczeństwie wynikającym zarówno z dziury na drodze jak i z leżącej płyty chodnikowej pisać nie trzeba. Kierowcy Żychlina i okolic, by bezpiecznie dojechać do celu, powinni więc zwracać uwagę nie tylko na pieszych czy ruch samo-



Niebezpieczna niespodzianka dla użytkowników drogi – dobrze chociaż, że oznaczona słupkiem.

chodów, ale i na dziury po kratkach studzienek kanalizacyjnych, bo na braku dwóch być może się nie skończy.

Aleksandra Głuszczyk

Żychlin i okolice | Jechali po pijanemu

Rekordzista: 2,7 promila

W weekend policjanci z Komisarzatu Policji w Żychlinie zatrzymali pięciu nietrzeźwych kierowców, dwóch to rowerzyści, trzech to motorowerzyści. Najwięcej promili wydmuchał 46-letni mieszkaniec gminy Żychlin, który w sobotę, 27 lipca jechał rowerem o godz. 15.10 ulicą 1 Maja. Alkomat wskazał 2,7 promila alkoholu.

Również w sobotę, 27 lipca, o godz. 19.45 policjanci zatrzymali w miejscowości Kamienna 40-letniego mężczyznę, który mając prawie promil alkoholu w organizmie jechał motorowerem.

W niedzielę zatrzymano dwóch kolejnych nietrzeźwych.

W Jurkowie, gmina Oporów o godz. 11.05 udaremniono jazdę 30-letniemu mężczyźnie, mieszkańcowi powiatu kutnowskiego, który mając 2,6 promila kierował motorowerem. Następnie o godz. 19.45, w miejscowości Gołędzkie, gmina Oporów zatrzymano 38-letniego motorowerzystę. Mężczyzna miał 2,4 promila alkoholu w wydychanym powietrzu.

Najmniej promili – 0,9 miał 35-letni rowerzysta z gminy Żychlin, którego policjanci zatrzymali w Grabowie na ulicy Dworcowej w piątek 26 lipca o godz. 17.45.

dag

Kutno | Wytropili poszukiwanego Polaka

Zabójca z Raciborowa zatrzymany we Włoszech

Adam W., który w listopadzie 1987 roku w Raciborowie w gminie Kutno młotkiem zakatował na śmierć swojego wujka, odsiedział za to 12 lat, a potem, wykorzystując przerwę w odbywaniu kary, uciekł z Polski, został zatrzymany i deportowany z Włoch do Polski.

Wytropili go policjanci z Wydziału Kryminalnego Komendy Wojewódzkiej Policji w Łodzi. Po południu 24 lipca na lotnisku Okęcie w Warszawie wyładował samolot z Mediolanu, którym przywieziono do kraju 47-letniego zabójcę. Mężczyzna był poszukiwany od grudnia 2008 roku. W roku 1987 zabił w celach rabunkowych swojego wujka. Ukradł mu wtedy zaledwie kilkadziesiąt złotych. Sąd skazał go na 15 lat więzienia, z czego za kratkami Adam W. odsiedział już 12 lat.

Po kilku latach otrzymał przerwę w odbywaniu kary. Będąc na wolności, po raz kolejny złamał prawo i sąd w marcu 2006 roku nakazał mu powrót za więzienne kraty oraz dołożył kilka lat do wyroku. Niestety, mężczyzna nie zamierzał wrócić do więzienia i zniknął. Poszukiwania w kraju dłuższy czas nie dawały żadnych efektów. Z informacji posiadanych przez policję wynikało, że może przebywać we Włoszech. W grudniu 2008

wszczęto poszukiwania poza granicami Polski. W sprawę włączyli się kryminalni z komendy wojewódzkiej. Ustalili, że poszukiwany mężczyzna pracował wraz z innymi emigrantami z Polski na plantacji mandarynek na południu Włoch. Policjanci zwrócili się do sądu o wystawienie europejskiego nakazu aresztowania Polaka. W listopadzie 2009 roku taki międzynarodowy dokument został wydany, jednak Adam W. znowu zniknął. Dzięki współpracy z Biurem Międzynarodowej Współpracy Policji KGP oraz włoską policją ponownie ustalono aktualne miejsce pobytu poszukiwanego. 20 marca tego roku włoscy policjanci zatrzymali 47-latkę w miejscowości Vigevano niedaleko Mediolanu. Kolejne miesiące upłynęły na zorganizowaniu ekstradycji mężczyzny do Polski. Gdy tylko znalazł się w kraju, został osadzony w Areszcie Śledczym w Białolegocie. Pozostało mu jeszcze 9 lat kary więzienia.

mak

Gmina Bedlno, Żychlin | Strażackie interwencje

Transformator w płomieniach, pożar zboża i osy

Aż cztery zastępy strażackie gasiły pożar transformatora w Orłowie, gmina Bedlno. Do pożaru doszło w niedzielne popołudnie, 28 lipca. Strażacy zostali powiadomieni o pożarze transformatora o godz. 14.20.

– Przyczyną pożaru była utrata izolacyjności przewodów transformatora – informuje Zdzisław Pęgowski, rzecznik Państwowej Straży Pożarnej w Kutnie. – Spalił się transformator i trawa wokół niego. Ze względu na zagrożenie rozprze-

strzenia się ognia, zadysponowaliśmy cztery wozy strażackie z PSP Kutno, OSP Żychlin, OSP Wola Kałkowa i OSP Mirosławice. Straty oszacowano na ok. 20 tys. zł. Akcja gaśnicza trwała do godziny 15.50.

Również w niedzielę, 28 lipca o godz. 16.50 strażacy zostali wezwani do pożaru zboża przy ulicy Łukaszyńskiego w Żychlinie. Z dymem poszło ok. 0,5 ha upraw. W akcji gaśniczej uczestniczyły jednostki z OSP Żychlin i OSP Śleszyn. Gaszenie ognia

trwało godzinę. Najprawdopodobniej przyczyną pożaru było zaproszenie ognia.

W poniedziałek, 29 lipca strażacy z OSP Żychlin o godz. 15.20 zostali wezwani do usunięcia konaru drzewa w Dobrzelinie, który stwarzał zagrożenie dla samochodów i przechodniów. Konar usuwali strażacy z OSP w Żychlinie. Ledwie skończyli z drzewem, strażacy–ochotnicy zostali wezwani do usunięcia gniazda owadów w budynku gospodarczym znaj-

dującym się w Orłowie, gmina Bedlno.

Wcześniej, w czwartek 25 lipca, strażacy z PSP Kutno usuwali gniazdo os znajdujące się w budynku gospodarczym w jednym z gospodarstw w Mniechu, gmina Oporów.

– W tym roku mamy bardzo dużo interwencji związanych z usuwaniem gniazd os i szerszeni. W lipcu na terenie powiatu kutnowskiego wyjeżdżaliśmy do takich akcji 40 razy – dodaje rzecznik.

dag

Aktualności

Żychlin | Woda - najbardziej poszukiwany towar

Jak przetrwać upały?

dokończenie ze str. 1

Ewelina Jaszczyk, nastolatka z osiedla Wyzwolenia przyszła ochłodzić się w fontannie. Była z młodszym bratem na lodach w centrum. – Rok temu więcej osób chłodziło się w fontannie – przyznaje dziewczyna. – My też częściej przyjeżdżaliśmy tutaj na rowerach. Teraz upał jest morderczy.

Koło fontanny zastaliśmy Patryka Górnego, który przyszedł nad fontannę z 5-letnim bratem. – Mieszkamy w pobliżu, przy ulicy 1 Maja. Przy fontannie można ochłodzić rozgrzane ciało. Kiedyś w Żychlinie był odkryty basen. Później przez kilkanaście lat stał zaniedbany, nieczynny, od kilku lat jest zasypany, a na jego miejscu stoją garaże. Jeszcze 4 lata temu można

było szukać ochłody w stawach w Dobrzelinie, ale nimi też nie ma się kto zajmować. Dziś woda jest fatalnej jakości, lepiej do niej nie wchodzić, zwłaszcza z dziećmi. Jeziora są 20–30 km dalej, w stronę Pojezierza Gostyńskiego. Nie każdego stać, by tam jeździć.

Starsze osoby przyznają, że fontanna to dobre miejsce na ochłodę, ale dla dzieci. Trudno sobie wyobrazić, by starsze osoby przemierzały pół miasta i wchodziły do fontanny. Placem przy słońcu, nie ma za dużo cienia.

Na upał najlepsza gorąca herbata

– Upały dają się mocno we znaki – przyznaje Halina Zawierucha z Żychlina. – Zakupy najlepiej robić z rana, gdy jeszcze jest chłodno. W blokach robi się

przeciąg, gdy otwieramy okna we wszystkich pokojach. Niektórzy otwierają nawet drzwi. Na upał wbrew pozorom najlepsza jest gorąca herbata z cytryną.

Życie w upalne dni toczy się w mieście z rana. Przed blokami, w parku koło domu kultury, na ławeczkach można spotkać starszych mieszkańców.

– Nasz blok był pierwszym powojennym, ma grube mury, pokoje wysokie na 3 metry, okna wschodnio-zachodnie, przy zaciągniętych roletach przez cały dzień w mieszkaniu jest naprawdę chłodno, da się żyć – przyznaje Jadwiga Sikorska, z ul. Hanki Sawickiej 1.

– Na zakupy najlepiej iść z rana, później można posiedzieć przed blokiem, odetchnąć świeżym powietrzem – dodaje Janina Urbańska.

– Do tego dużo wody, najlepiej z cytryną – przypomina Danuta Górecka, sąsiadka.

Woda - najbardziej poszukiwany towar

We wszystkich sklepach największy jest popyt na wodę mineralną, nie żadne słodzone napoje. – Coś zimnego poproszę do picia – mówi Robert Józwiak, listonosz, którego zastaliśmy w sklepie spożywczym. – Upał potworny, na klatkach schodowych na wyższych kondygnacjach brakuje dosłownie powietrza, nie ma czym oddychać.

W koszmarnym upale pracują też rolnicy. Niestety, większość sprzętu, jaki posiadają, nie ma klimatyzacji. W kombajnie na 35-stopniowym upale pot leje się po czole, zalewa oczy kombajnista. Ale koszą, uwijając się przed burzami i gradem, który może zniszczyć ich roczną pracę. Po chwilowym załamaniu pogody w przyszłym tygodniu znów mają wrócić wcześniejsze uciążliwe upały. **dag**



Pracownicy Zarządu Dróg Wojewódzkich, oddział w Łowiczu, czyszczą studzienki kanalizacji deszczowej znajdującej się w ulicy Narutowicza.

Żychlin | Studzienki w ul. Narutowicza Metr piachu w kanałach

We wtorek, 30 lipca pracownicy Zarządu Dróg Wojewódzkich, oddział w Łowiczu, czyszczą studzienki kanalizacji deszczowej, w drodze wojewódzkiej prowadzącej z Żychlina do krajowej drogi 92.

Wszystkie studzienki były całkowicie zapchane piachem i nie odprowadzały wód opadowych. Woda deszczowa zamiast kanalizacją płynęła strumieniami całą ulicą aż do rzeki. Studzienki od dawna były zabite piachem po sam wierzch. Pracownicy wybierali go na głębokości

aż ponad metra. To pokazuje, że dawno nie były czyszczone. Wszystkie wyglądały w podobny sposób. Teraz jest szansa, że po opadach ulica nie będzie zamieniać się w rzekę. Co ważniejsze, strugi wody nie będą płynąć pod pobliskie garaże.

– Zapchane studzienki są nie tylko na ulicy Narutowicza – mówi Zbigniew Matusiak z Żychlina. – Administratorzy ulic przynajmniej raz w roku, a najlepiej dwa razy w roku powinni je czyścić, by studzienki spełniały swoją rolę. **dag**

Żychlin | Znalazł i oddał

Uczciwy listonosz

Mieszkanca ulicy Hanki Sawickiej w Żychlinie może mówić o szczęściu w nieszczęściu. Podczas letniego wyjazdu na urlop zgubiła całą teczkę z dokumentami i kartami kredytowymi wraz z kodem PIN. Na szczęście teczkę znalazł na ulicy Hanki Sawickiej listonosz Robert Józwiak.

– Znałem kobietę, gdyż wiele razy dostarczałem do niej korespondencję. W dokumentach odnalazłem do niej telefon, za-

dzwoniłem, informując o znalezieniu teczki z kartami – opowiada listonosz. – Wprawdzie kobieta już zablokowała konta, ale bardzo się ucieszyła, że nie będzie dalszych komplikacji. Wyjeżdżając na urlop, położyła teczkę na dachu samochodu i odjechała. Teczka spadła na ulicę.

Kilka miesięcy temu pisaliśmy o innym przypadku, gdy mieszkanka Żychlina zgubiła kartę kredytową wraz z kodem PIN. Nieuczciwy znalazca zrobił zakupy, uszczuplając konto na kwotę kilkunastu tysięcy złotych. Wprawdzie policja zatrzymała nieuczciwego znalazcę, ale zamiast pieniędzy kobieta musiała zadzwonić się sprzętem RTV i AGD, które kupiono za pieniądze z karty. **dag**



Robert Józwiak znalazł teczkę z dokumentami i kartami kredytowymi należącymi do jednej z mieszkanek.

Żychlin | Przyjedzie mammobus

Będą darmowe badania piersi

We wtorek, 20 sierpnia, w godz. 9-17 koło Żychlińskiego Domu Kultury stanie mammobus firmy FADO Centrum Usług Medycznych z Gdyni.

Kobiety w wieku 50-69 lat będą mogły wykonać za darmo badania mammograficzne, o ile nie wykonywały ich przez ostatnie 2 lata. Badania będą mogły też wykonać kobiety nie młodsze niż 35 lat, ale za opłatą, która wynosi 80 złotych oraz po okazaniu skierowania na badania.

Badania prowadzone są w ramach Populacyjnego Programu Wczesnego Wykrywania Raka Piersi, finansowane przez Naro-

dowy Fundusz Zdrowia. – Badania prowadzone są dla kobiet w wieku 50-69 lat, bowiem stwierdzono, że właśnie w tym okresie jest największe niebezpieczeństwo zachorowania na raka piersi – mówi Agata Jabłonkowska, z biura prasowego Fado. – Mammografia, czyli rentgenowskie badanie piersi, to najbardziej skuteczną metodą w diagnostyce wczesnych objawów raka piersi. Wczesne wykrycie gwarantu-

je niemal 100 proc. wyleczenie. W pierwszej kolejności wysyłaliśmy zaproszenia do kobiet, które 2 lata temu robiły takie badanie oraz do tych, które ukończyły 50 lat i wchodzi w cykl profilaktyczny. Po 15 dniach przesyłamy do pań wynik. Jeśli są nieprawidłowości, dołączamy listę ośrodków, które wykonają dalsze, bardziej specjalistyczne badania.

Panie, które planują mammografię, proszone są o wcześniej-



Taki mammobus firmy Fado stanie w sąsiedztwie domu kultury.

szcze zarejestrowanie się pod nr tel: 801-080-007 lub 58/666-24-44 albo na www.fado.pl, a także przyniesienie ze sobą dowodu osobistego.

Wcześniej w dniach 6-8 sierpnia mammobus będzie w Kutnie, przy markecie Carrefour, przy ulicy Oporowskiej 6a. **dag**



Każda reklama i każde ogłoszenie drobne

zamówione do wydania żychlińskiego Nowego Łowiczana (gminy Żychlin, Bedlno, Oporów, Pacyna) ukaże się także w wydaniu głównym (Łowicz i powiat łowicki) oraz w wydaniu na Głowno i Stryków

Ogłoszenia drobne przyjmujemy w następujących punktach: **Bedlno 28**, sklep Mini-Mag; **Dobrzelin**, ul. Wł. Jagiełły, sklep Magda; **Grabów**, sklep na ul. Dworcowej 129; **Pacyna**, ul. Towarowa 4, sklep Durka Magdalena; **Plecka Dąbrowa**, sklep Monika; **Szewce Owsiane**, sklep Mar-Mon; **Żychlin**, ul. Łąkowa 9a, sklep Magda; ul. Narutowicza 85F, sklep Magda; ul. 29 Listopada 25-26, sklep Elemis.

Można je także zamówić internetowo – www.lowicznanin.info

Reklamy ramkowe można zamawiać kontaktując się z naszym działem reklamy: reklama@lowicznanin.info, Łowicz, Pijarska 3a, tel. 46/837-46-57, kom. 500-105-696.

Aktualności

Muzeum Motoryzacji powstało na campingu w Nieborowie. str. 23

Żychlin | Spółdzielnia Wspólny Dom

Opłata za śmieci 2 zł mniej niż dotychczas

Mieszkańcy Spółdzielni Mieszkaniowej Wspólny Dom zapłacą za śmieci 2 zł od osoby miesięcznie mniej niż dotychczas. Do tej pory płacili 8,4 zł od osoby, teraz zapłacą 6 zł za śmieci i 0,5 zł za dzierżawę pojemników.

Wszystko będzie jednak zależać od mieszkańców, czy będą przestrzegać zasad segregacji odpadów i na ile firma Eko-Serwis będzie restrykcyjnie przestrzegać segregacji w pierwszych miesiącach.

– Wraz z nowymi rachunkami czynszowymi, które wysłamy do lokatorów, pojawią się nowe pozycje opłat za śmieci i dzierżawę pojemników – mówi Jerzy Rosiński, prezes Spółdzielni Wspólny Dom. – Dołączymy też zasady segregacji odpadów. Poinformujemy o zmianie kontenerów, do których mają być wyrzucane odpady. Spółdzielnię w imieniu Eko-Serwisu będzie obsługiwać podwykonawca spółka gminy Mig-Ma.

Śmietniki pozostaną w dotychczasowych punktach. Pozostaną również dotychczasowe siatkowe pojemniki na plastikowe butelki. Część ludzi bowiem już się przyzwyczaiła składować je osobno. Za to obecne duże kontenery, do których teraz ludzie wrzucali wszystkie śmieci będą pojemnikami na papier, kartony, plastikowe butelki, puszki. Na odpady mokre dostawiono nowe pojemniki, które są opisane, by ludzie mieli informację co, gdzie należy wrzucać.

– Ponieważ po segregacji odpadów mokrych powinno być zdecydowanie mniej, zaś po-segregowane (plastiki, papier, puszki) będą zajmować więcej miejsca, dlatego dokonaliśmy



Pracownicy żychlińskiej Mig-My, którzy są podwykonawcą Eko-Serwisu dostawiali dodatkowe pojemniki na odpady mokre w zasobach Spółdzielni Mieszkaniowej Wspólny Dom i spółdzielni Emit. Zastaliśmy ich przy ulicy Żeromskiego

przekwalifikowania pojemników – mówi Marek Materka, prezes Mig-My. – Na osiedlu spółdzielni Wspólny Dom i Emit, które obsługujemy, ustawiliśmy dodatkowe, mniejsze kontenery na odpady zmieszane. By zawartość w nich nie gnęła, będziemy je częściej opróżniać.

Zamiana pojemników na początku może wprowadzić chaos, póki ludzie nie przywykną do nowych zasad. Warto, by lokatorzy wzajemnie się informowali o zmianach. Wszystko we wspólnym interesie, by spółdzielcy płacili mniej.

Na osiedlu Traugutta i Łąkowa zostały już ustawione dodatkowe kontenery na plastik, szkło i pozostałe odpady. – Są oznaczone napisami i mogą powiedzieć, że ludzie stosują się do tego, co do nich wrzucać. Wszystko jest w porządku i system zaczyna działać – powiedział nam prezes Spółdzielni Mieszkaniowej w Żychlinie Piotr Jarosz. **dag**



Neogotycki domek przy zamku w Oporowie.

Oporów | Wkrótce wymiana więźby i pokrycia

Domek Neogotycki będzie miał nowy dach

Ta sama firma, która prowadzi remont elewacji zewnętrznej na kościele pod wezwaniem św. Marcina Biskupa przy klasztorze zakonu paulinów w Oporowie, przeprowadzi remont dachu na Domku Neogotyckim w zespole zamkowo-parkowym w tej miejscowości.

Przedsiębiorstwo Produkcjno-Budowlano-Handlowe Król z Kłodawy mogło zaproponować niższą cenę w przetargu ponieważ i tak już jest na miejscu i nie musi ponosić kosztów przewozu rusztowań, innego sprzętu i narzędzi budowlanych. Robo-

ty mają się rozpocząć w pierwszej połowie sierpnia i mają być zakończone przed 30 października. Na barkach pracowników firmy z Kłodawy ciążyć też będzie konieczność wykonania zabezpieczenia dachu przed opadami na czas prowadzenia robót. Ze względów bezpieczeństwa zdemontowana zostanie tymczasowo instalacja elektryczna na poddaszu.

Na Domku Neogotyckim przy zamku wymieniona zostanie więźba dachowa wraz z pokryciem ceramicznym, wykonane będą nowe obróbki blacharskie, zamontowane będą nowe, miedziane rynny i rury spustowe oraz

wymieniona zostanie instalacja odgromowa.

W owym pawilonie parkowym nazywanym Domkiem Neogotyckim (budynek jest wpisany do rejestru zabytków) znajdują się pokoje gościnne. Do dyspozycji gości są dwie stylowo wyposażone sypialnie dwuosobowe, salon, kuchnia i łazienka. Podczas remontu wynajem pokoi gościnnych nie będzie możliwy. Do tej pory, po wcześniejszej rezerwacji, koszt wynajęcia całego pawilonu dla 4 osób wynosił 340 zł, a koszt wynajęcia jednego pokoju dwuosobowego – 170 zł. Po remoncie mają być zachowane te same ceny. **mak**

REKLAMA

FHU BOGART

Łowicz, ul. Browarna 12c
tel. (46) 837-45-07, godz. 9-18

KOTŁY

- NA EKOGROSZEK
- MIAŁOWO-WĘGLOWE
- Z PODAJNIKIEM TŁOKOWYM

WYKONUJEMY INSTALACJE

- WODNO-KANALIZACYJNE
- C.O. z 8% VAT

Przejdźmy usługi hydrauliczne w pełnym zakresie. Dokonujemy profesjonalnej wyceny inwestycji. Zapewniamy pełen asortyment części – ceny hurtowe.

ŁST TAXI ŁOWICZ

- osobowe
- bagażowe
- ciężarowe

24h
46 837 34 01
www.taxi.lowiczak.pl

MIASTO – DOJAZD DO KLIENTA GRATIS

Nawozy sztuczne

Rol-Chem s.c.
H. Żakieta, A. Mitek
Kiernozia
ul. Kościuszki 9
tel. 24/277-94-93

RZUT OKIEM | SZKOLENIE W OPOROWIE ZA UNIJNE PIENIĄDZE



Sześć kobiet oraz czterech panów z gminy Oporów szkoli się w sali biblioteki w Oporowie w dwóch zawodach w ramach projektu unijnego Lepsze jutro, który prowadzi Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Oporowie. Szkolenie ma potrwać do końca sierpnia, a na początku września uczestnicy mogą spodziewać się egzaminów potwierdzających zdobyte kwalifikacje. Panie kształcą się na pracowników kadrowo-płacowych, zaś panowie uzyskać chcą zaświadczenie ukończenia kursu operatorów wózków jezdnych z napędem silnikowym. **mak**

Okolice Żychlina | Trwają tegoroczne żniwa

Niskie ceny i słabsze plony

Koniec lipca to czas żniw. W niektórych gospodarstwach dobiegają już końca, w innych trwają w najlepsze. Rolnicy z naszego regionu podchodzili do nich z pewnymi obawami, ponieważ długa zima i intensywne opady wiosną groziły znacznymi stratami. Póki co większość rolników nie narzeka, tylko intensywnie pracuje.

TOMASZ MATUSIAK

tomasz.matusiak@lowiczanie.info

Dariusz Podleśny ma siedmiohektarowe gospodarstwo w Skrzyszewach, na którym uprawia żyto, pszenicę i pszenżyto. Nie jest to już, jak niegdyś, jego jedyne źródło utrzymania. Sam mówi, że próbuje tylko dorobić na gospodarce, ale z roku na rok jest z tym trudniej, przynajmniej jeśli chodzi o gospodarstwa małe, prowadzone samodzielnie.

Kiedy go spotkaliśmy, miał akurat wymuszoną przerwę w pracy, ponieważ właśnie zaczął padać deszcz. – W czasie żniw pogoda była akurat dobra, to jest dopiero pierwszy deszcz, ale mam nadzieję, że szybko przejdzie – mówi rolnik. – Wcześniej pogoda nie sprzyjała uprawom zboża.

Pan Dariusz nie jest zadowolony z plonów, bo sięjąc zboża ozieme, musiał korzystać z zeszłorocznego ziarna, przez co kłosa są słabo rozwinięte. Dodatkowo długo stojąca na polach woda,

sprawiła, że zboża trzeba było opryskiwać, aby w ogóle miały szansę przetrwać. Tak jak wielu innych rolników, niepokoją pana Dariusza niskie ceny zbóż w tym roku. – Gdyby utrzymały się ceny z ubiegłego roku, czyli 100 czy 105 zł za pszenicę (za 1 kwintal – przyp. red.), to może dałoby się coś zarobić – mówił. – Przy tych 60 - 70 zł, jakie są teraz, mogę w najlepszym wypadku wyjść „na zero”.

Gospodarstwo podobnej wielkości jak pan Dariusz ma pani Zofia z Sejkowic, która obserwacje i przemyślenia również ma podobne. Żniwa rozpoczęły się u niej wcześniej – 19 lipca. Zaangażowana jest w nie cała rodzina. Kiedy z nią rozmawialiśmy, przewidywała, że jeśli nie będzie padało, to skończą się 30 lipca.

– Przez to, że w maju i czerwcu intensywnie padało, plony są w tym roku słabsze niż w poprzednim – mówiła. – Teraz też nam trochę zmokło, ale i tak, żniwa idą w miarę sprawnie. Zmłóciłyśmy już całe żyto, teraz zajmujemy się pszenicą. Również panią Zofię niepokoją niskie ceny zbóż. Słyszała, że cena pszenicy na sku-



Żniwa w Krubinie. W tym gospodarstwie pracowała rodzina, a pomagali sąsiedzi. Do dyspozycji był kombajn i ciągnik z przyczepą.

RZUT OKIEM | CZY TEN ZNAK JESZCZE KOGOŚ OSTRZEGA?



Dojeżdżając drogą wojewódzką nr 583 od Żychlina do ciągle jeszcze ruchliwej drogi krajowej nr 92 z Poznania w kierunku Warszawy, można zauważyć taki oto znak ostrzegający przed drogą z pierwszeństwem przejazdu. Czy to coś na betonowym słupie jest w stanie kierowców ostrzec, że zbliżają się do skrzyżowania z pierwszeństwem przejazdu? Przed samym skrzyżowaniem jest, co prawda, taki sam, tylko w dużo lepszym stanie znak, ale warto wymienić na nowy i ten. Będzie bezpieczniej. mak

pach to obecnie ok. 70 zł za 100 kg, podczas gdy w tamtym roku było to 100 zł. Ma nadzieję, że cena jeszcze wzrośnie, ponieważ przy obecnej nie ma co liczyć na zarobek. Również uważa, że zyski z rolnictwa czerpią przede wszystkim właściciele dużych gospodarstw, podczas gdy praca w tych średnich i małych balansuje na granicy opłacalności.

Pan Tomasz z Krubina ma jeszcze mniejsze gospodarstwo – ok. 3,15 ha, położone w pobliżu granicy gmin Pacyna i Sanniki. Rozmawialiśmy z nim krótko, ponieważ chciał zebrać jak najwięcej zboża, zanim spadnie deszcz (niebo było wówczas bardzo zachmurzone). – Jak na razie pogoda była wspaniała na żniwa – mówił. – Szkoda, że nie można tego powiedzieć o wiośnie tego roku. Zimowe, zeszłoroczne ziarno było bardzo liche, co widać po plonach. Pytany, co sądzi o tegorocz-

nych cenach, wzrusza ramionami. – 45 złotych za żyto to bardzo słabo. Przy tych cenach można tylko wegetować, ale nie zarobić.

To, że ceny są niskie, przynajmniej także Tomasz Marciniak z AgrocENTRUM w Bedlnie, które prowadzi skup. W tym momencie płaci 620 – 640 zł za tonę pszenicy, 550 – 660 za tonę jęczmienia i 300 – 400 zł za tonę żyta. Takie ceny dyktuje rynek, czyli przede wszystkim nabywcy – młynarze. Niewykluczone, że będą oni w najbliższym czasie próbowali jeszcze te ceny obniżyć, ale prędzej czy później, zdaniem Tomasz Marciniaka, muszą one w końcu pójść w górę – trudno jednak przewidzieć kiedy. Rolnicy, którzy nie potrzebują wpływu gotówki natychmiast, mają znacznie bardziej komfortową sytuację niż ci, a jest ich wielu, którzy zmuszeni są do sprzedaży plonów natychmiast. ■

REKLAMA

CENTRUM OKIEN I DRZWI
NAJTAŃSZE OKNA

- okna i drzwi z PCV
- parapety zewnętrzne i wewnętrzne
- drzwi wejściowe DELTA
- drzwi pokojowe DRE, VOSTER, CENTURION
- bramy garażowe WIŚNIEWSKI

GŁÓWNO ul. Zgierska 3 tel. 500-257-402
ŁÓWICZ ul. Mostowa 3 tel. 534-654-919

montaż gratis

Stacja Paliw HUZAR w Domaniewicach
przy trasie Łowicz-Łódź **OFERUJE**

NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI
PALIWA Z NIEMIEC

Podpisując umowę na dłuższą współpracę - możliwość negocjacji ceny i terminu płatności

SPRZEDAŻ DETALICZNA I HURTOWA

tel.: 46 838 37 07, 602 377 710

Restauracja Domaniewice
ul. Główna 5
tel./fax 46 838 36 46
kom 607 930 234

U Pana Tadeusza

Lokal klimatyzowany

Organizujemy:

- wesela
- komunie
- bankiety
- imprezy okolicznościowe

■ we **własnym** lokalu - do 200 osób
■ w sali **Telimena** w Dąbkowicach Dolnych - do 250 osób
■ **catering** na terenie woj. łódzkiego

www.restauracjadomaniewice.pl

PRODUCENT
OKIEN SIB Łowicz
z widokiem na przyszłość

RABAT LETNI

Energooszczędny profil w pełnej gamie kolorów - 6-cio komorowy Veka Alpine o szerokości ościeży 9 cm z klinem docieplającym

W SPRZEDAŻY SZYBY DWUKOMOROWE ZAPEWNIĄJĄCE KOMFORT I OSZCZĘDNOŚĆ PRZEZ CAŁY ROK

Spółdzielnia Inwestycji i Budownictwa w Łowiczu, ul. Kaliska 103, tel. 46/837 41 38, fax 46/837 47 98, sib@sib.lowicz.pl www.sib.lowicz.pl www.sklep.sib.lowicz.pl

OKNA Z SIB-U na profilach VEKA NAJWYŻSZEJ KLASY RAL A I NAJPOPULARNIEJSZE W POLSCE

Fotoreportaż



Przygotowania do pojedynku. Pełnego pancerza nie dało się przywdziać samodzielnie. Rycerz musiał korzystać z pomocy innych osób.



Podczas gdy mężczyźni walczyli, ich kobiety przygotowywały stawę. Choć w średniowieczu nie znano większości produktów spożywczych dostępnych dzisiaj, kuchnia nie była wcale uboga – była po prostu inna.

Oporów | Honor Vincit Omnia 2013

Na zamek powrócili rycerze

Ponad 100 osób - rycerze, ich giermkowie, rzemieślnicy, damy i wreszcie sam książę mazowiecki Siemowit gościł od 24 do 28 lipca na zamku w Oporowie.

W rzeczywistości byli to pasjonaci historii i kultury średniowiecznej z wielu stron Polski, z Czech, Słowacji, Rosji, Italii i Francji, reprezentujący różne organizacje i grupy zaangażowane w przedsięwzięcie o nazwie „Projekt 14”.

Uczestnicy imprezy usiłovali odtworzyć życie codzienne oraz wydarzenia z 1370 roku, kiedy to chrześcijańscy rycerze z całej Europy zebrałi się na Mazowszu, by stąd zaatakować pogańską wówczas Litwę. Nocowali w rozstawionym w parku obozowisku, gdzie palili ogniska i biesiadowali, ograniczając do minimum

użycie współczesnych przedmiotów. Odżywiali się potrawami przygotowywanymi wedle średniowiecznych receptur (dużym wzięciem cieszyły się pączki z brukwi), ręcznie produkowali wyroby rzemieślnicze i uczestniczyli w zabawach znanych ludziom z tamtego okresu.

Największą atrakcją były jednak pojedynki rycerzy na zamkowym dziedzińcu. Jak mówili organizatorzy – nie były to turnieje typowo sportowe, ponieważ ważniejsze od samej rywalizacji było wierne odtworzenie zwyczajów, etykiety i całej obrzędowości związanej z rycerskim turniejem.

Odtworzone na kilka dni średniowiecze mogli bez ograniczeń podglądać goście z zewnątrz. Zorganizowanie imprezy Honor Vincit Omnia w Oporowie było możliwe dzięki życzliwości dyrektora muzeum zamku Anny Majewskiej-Rau i kustosza Piotra Stasiaka, którzy zgodzili się udostępnić obiekt.



Książęcy herold przedstawia dwóch rycerzy gotowych do potyczki.

REKLAMA

HURTOWNIA CERAMICZNO-BUDOWLANA

JAKMAR

PRACUJEMY:
od poniedziałku do piątku
w godz. 7.00-18.00
w soboty w godz. 7-15

POLECAMY w super cenach

- wanny akrylowe
- zlewy granitowe i nierdzewne
- kabiny • zestawy podtynkowe
- baterie • zestawy natryskowe
- kompakty wc
- lustra • meble łazienkowe
- glazurę • terakotę
- wełny mineralne • styropian
- tynki gipsowe • kleje • farby
- płyty gipsowe • profile
- gładzie • sól drogowa

Łowicz, ul. Nadburzańska 41, tel. 46/837-88-13

A.J. MATUSIAK

www.matusiakzlom.pl

Głowno, ul. Grunwaldzka 9
(na terenie starej Mleczarni)

MECHANIKA POJAZDOWA

RECYKLING POJAZDÓW

- wystawiamy zaświadczenia • rzetelna wycena
- bezpłatny odbiór pojazdu od Klienta w promieniu 15 km

tel. 537-537-300



TOMASZ MATUSIAK

Zmagania rycerzy na dziedzińcu były z góry obserwowane przez szlachetne niewiasty.



TOMASZ MATUSIAK

Nad bezpieczeństwem w obozowisku czuwali wartownicy.



TOMASZ MATUSIAK

Dwaj rycerze przed pojedynkiem na miecze.



TOMASZ MATUSIAK

Chwila relaksu – w końcu w średniowieczu nie tylko walczyło i pracowano.



TOMASZ MATUSIAK

W obozowisku. Goście oporowskiego parku sypiali na takich samych postaniach, jak ich przodkowie przeszło sześć wieków wcześniej.



TOMASZ MATUSIAK

Kucharz i czeladnik doglądają piekącego się mięsiva.

REKLAMA

MIEL-DACH
ZAKŁAD CIEŚLISKO-DEKARSKI
jesteśmy solidni

Stryków, ul. Warszawska 76
tel. 508-774-978, 505-726-135

SUPER LETNIE CENY
pokryć dachowych

blachodachówka
w kolorze brąz
już od **20 zł** brutto za m²

blachy trapezowe
w kolorze brąz
już od **19,50 zł** brutto za m²

w ofercie posiadamy również:

- tarcicę
- kamienie elewacyjne i gipsowe
- podsufitki dachowe • papy

248194

ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO W ŁOWICZU
ul. Zgoda 13, tel./fax 46 830-03-95

ogłasza nabór do szkoły ZAOCZNE LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE

3-letnie dla absolwentów gimnazjum, szkoły podstawowej
2-letnie dla absolwentów ZSZ

- nabór na wszystkie semestry
- wydajemy zaświadczenia do ZUS-u, KRUS-u i inne

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat szkoły
Łowicz, ul. Zgoda 13, tel. 46-830-03-95

243889

MMEBLE
zmień wnętrze

meble na wymiar • kuchnie • szafy
• garderoby • meble łazienkowe
• drzwi przesuwne • zabudowy wnęk
• biurka • elementy nietypowe
• pomiar • projekt CAD • montaż

USŁUGI STOLARSKIE - formatowanie i oklejanie PCV
NAJWYŻSZA JAKOŚĆ • SPRZEDAŻ RATALNA

www.mkmeble.republika.pl tel. 501-707-657

246555

POTRZEBUJESZ POMOCY PRAWNEJ!

KANCELARIA PRAWNA • cywilnego
oferuje kompleksową • karnego
obsługę prawną • administracyjnego
w zakresie prawa: • rodzinnego

Łowicz, ul. Kaliska 5, I piętro, pokój 118, budynek ODIDK „Zacisze”
tel. 793 444 604, czynne od pon. do pt. od 8⁰⁰ do 16⁰⁰

Darmowe porady prawne we wtorki od 13⁰⁰ do 16⁰⁰

248133

Autostrada A2 | Plan rozbudowy MOP-ów

Na razie tylko postój i toalety. Opłat dla osobówek można się spodziewać w przyszłym roku

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad w maju przekazała dzierżawcom cztery miejsca obsługi podróżnych, czyli tzw. MOP-y na odcinku autostrady między Strykowem a Skierniewicami, dzięki czemu są już one dostępne dla podróżnych.

TOMASZ MATUSIAK

tomasz.matusiak@lowiczanie.info

Na razie dają niewiele możliwości – jedynie toalety i miejsca do postoju, jednak wkrótce możemy spodziewać się innych udogodnień.

MOP-y „Parma” i „Polesie” znajdują się na tej samej wysokości po przeciwnych stronach autostrady, w pobliżu węzła „Skierniewice” (zjazd na Nieborów), a ich dzierżawcą jest koncern BP Europa. MOP-y „Nowostawy” i „Niesułków”, położone niedaleko Strykowa, również vis-à-vis, dzierżawi Shell Polska. Przetargi na te punkty zostały rozstrzygnięte w sierpniu 2012 roku, jeszcze przed kontrowersjami, jakie pół roku temu wywołały przetargi na inne MOP-y – GDDKiA podejrzewała wtedy największe koncerny paliwowe (BP, Shell, Lotos i Orlen), które przez długi czas nie przystępowały do przetargów, o znowe.

Kierowcy mogą się na MOP-ach zatrzymać i odpocząć, a także skorzystać z toalety. Obok parkingów są też minipłace zabaw dla dzieci. Wszystkie te miejsca mają kanalizację sanitarną spełniającą wymogi



MOP „Polesie”. Altanki na których kierowcy i pasażerowie mogą usiąść i wypocząć w czasie długiej podróży.

ochrony środowiska oraz instalacje przeciwpożarowe. Planowana jest rozbudowa tych MOP-ów. MOP-y Parma, Polesie i Niesułków mają otrzymać kategorię drugiego standardu, czyli z możliwością zatankowania samochodu, zjedzenia posiłku i dokonania podstawowych zakupów. MOP Nowostawy ma zostać rozbudo-

wany do trzeciej kategorii standardu, a to oznacza dodatkowo nocleg oraz usługi agend, poczty czy banków. Podniesienia standardu MOP-ów do drugiej kategorii – czyli wybudowania stacji benzynowych – można spodziewać się do maja przyszłego roku, natomiast na skończenie prac przy MOP Nowostawy trzeba będzie poczekać nawet do późnej jesieni, także przyszłego roku. Na początku tego roku na wszystkich autostradach w Polsce było 68 MOP-ów różnych standardów. Do końca 2015, ma ich być 100. Z tytułu dzierżawy tych miejsc dyrekcja zarobiła w 2012 roku 66 mln złotych, a w tym roku, chciałaby w ten sposób uzyskać o 16 mln więcej.

Jak mówi przedstawiciel Shella Marek Gawroński, utrzymanie jednego MOP-a pierwszego standardu wymaga zatrudnienia kilkunastu osób do jego obsługi i utrzymania. W przypadku pod-

niesienia standardów trzeba do tej liczby dodać obsługę poszczególnych obiektów, co może tę liczbę znacząco zwiększyć, w zależności od liczby obiektów.

Będzie wygodniej – ale drożej

Wbrew pozorom, otwarcie i rozbudowa MOP-ów wcale nie musi być dla podróżujących autostradą jednoznacznie dobrą informacją. Istnienie takich punktów jest jednym z warunków dających GDDKiA furtkę do wprowadzenia opłat za przejazd. Według informacji otrzymanych od rzecznika dyrekcji Urszuli Nelken, już w październiku tego roku zostaną wprowadzone opłaty dla samochodów ciężarowych o masie przekraczającej 3,5 tony. Nie ma jeszcze decyzji co do objęcia opłatą wszystkich podróżujących autostradą na tym odcinku. Do końca tego roku będzie on na pewno darmowy. **tm**

Bolimów | Inwestycje gminne

Remont mostu w Sokołowie znów przełożony

30 tys. zł przeznaczyli radni gminy Bolimów na opracowanie dokumentacji technicznej, geologicznej i planów przebudowy mostu w Sokołowie. Uchwałę w tej sprawie podjęli 25 lipca.

O potrzebie remontu mostu mówi się już od kilku lat. W ubiegłym roku to zadanie było wpisane nawet do budżetu, jednak w trakcie zrezygnowano z niego, ponieważ uznano, że gmina postara się wyremontować most własnymi siłami. Poza tym mówiono, że są pilniejsze inwestycje.

W tym roku samorząd przeznaczył początkowo 60 tys. zł na remont mostu, jednak po konsultacjach z urzędami kontrolującymi prace remontowo-budowlane, też zrezygnowano z tego pomysłu, a pieniądze przeznaczone na bieżące utrzymanie dróg na terenie gminy. – Mieliliśmy wyremontować most systemem gospodarczym, ale podjęliśmy decyzję, że remont trzeba wykonać zgodnie z wszystkimi arkanami sztuki budowlanej – tłumaczył wójt gminy Stanisław Linart, 25 lipca. Dlatego też w tym roku mają rozpocząć się jedynie prace projektowe i przygotowawcze (pieniądze na ich wykonanie to część

dofinansowania, które gmina dostała w lipcu z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej), a remont mostu ruszy najprawdopodobniej wiosną 2014 roku. Wójt Linart nie ukrywa, że będzie to bardzo kosztowna inwestycja dla gminy. Przebudowa będzie kosztowała kilkaset tysięcy złotych. – Będziemy musieli się poważnie zastanowić, skąd mamy wziąć pieniądze na ten remont – przyznaje wójt.

Podczas sesji jeden z sołtysów pytał też o możliwość wykonania drogi od Ziąbek do Sokołowa (wzdłuż rzeki za mostem) w trakcie remontu mostu, tak by większość rolników mogła tamtejsze dojeżdżać do swoich pól. – Jak zrobić most, to też i drogę – twierdził sołtys Jasionnej Jan Muszyński. Stanisław Linart odpowiedział jednak, że jest to niemożliwe, by poprawić stan tej drogi, gdyż to dodatkowe wysokie koszty. Poza tym przekonywał, że droga istnieje i od Ziąbek do Sokołowa można dojechać, choć nawierzchnia drogi rzeczywiście nie jest najlepsza. – Jest wiele takich dróg w gminie – mówił Linart. **am**

Bolimów | Powiat liczy na pomoc gminy

Kosztowny remont ulicy Sokołowskiej

1,8 mln złotych ma kosztować przebudowa 600-metrowego odcinka ulicy Sokołowskiej w Bolimowie. Starostwo w Skierniewicach otrzymało dokumentację przebudowy tej drogi.

W ramach przebudowy planuje się wykonać: budowę kanalizacji deszczowej, położenie nakładki oraz remont chodnika (po lewej stronie od skrzyżowania z drogą wojewódzką nr 705 w kierunku Sokołowa).

Wiceprzewodniczący Rady Powiatu w Skierniewicach Bogdan Okrasso przyznaje, że dla powiatu jest to ogromny wydatek, którego sam nie udźwignie, dlatego też starostwo zamierza złożyć wniosek do Urzędu Wojewódzkiego w ramach Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych, by uzyskać dofinansowanie. Równocześnie

prowadzone są rozmowy z Urzędem Gminy w Bolimowie, by ten wsparł inwestycję.

– Remont ulicy Sokołowskiej jest priorytetem, prowadzimy obecnie z powiatem rozmowy, tak by wspólnie ten problem rozwiązać – przyznaje wójt gminy Stanisław Linart. Nie chce jednak jeszcze mówić o kwotach, jakie samorząd może przeznaczyć na remont. To okaże się dopiero przy konstruowaniu budżetu.

Inwestycja zależy głównie od tego, czy powiat otrzyma dofinansowanie. Jeśli wniosek się nie zakwalifikuje, to niewykluczone, że kompleksowy remont zostanie przełożony, choć wszyscy zdają sobie sprawę, że stan ulicy jest coraz gorszy. Przez kilka lat była ona latana, a po deszczu zalegała na niej czasem przez kilka dni ogromne kałuże wody. **am**



f28tmmop1

REKLAMA

Łowicz, ul. Stanisławskiego 9

pizzeria K2

DOWOZIMY
10 km
od ŁOWICZA

10% RABATU
na wszystkie dania
przy odbiorze osobistym

napoje i piwo w super cenach:
• Coca-Cola 1l - 5,00 zł
• Tyskie 0,5l - 4,00 zł

Zamówienia:
46/837-01-01
514-514-618

LODY WŁOSKIE 8 SHAKE

organizujemy przyjęcia okolicznościowe

www.szkielkalowicz.pl

Restauracja Szkielka

Łowicz ul. św. Floriana 11

- sala bankietowa do 350 osób
- sala klubowa do 120 osób
- catering

wolny termin wrzesień 2013 promocja

• WESELA • KOMUNIE • PRZYJĘCIA

tel. 602 574 891 lub 46 830 02 12

www.dworek-nieborow.pl

Dworek Biała Dama

Nieborów Al. Legionów Polskich 2
(naprzeciwko wejścia do Pałacu Radziwiłłów)

- restauracja • pokoje gościnne
- konferencje

PRZYJĘCIA WESELNE JESZCZE W TYM ROKU

Promocyjne ceny!

nowa sala weselna *inspiro*

Brzeziny ul. Południowa 14a
601 050 129

Organizacja Imprez Okolicznościowych

- wesela • chrzciny • komunie
- 18-stki • konsolacje • catering

ZAPEWNIAMY:

- miłą i fachową obsługę
- dekorację stołów
- smaczne i obfite dania

NOWA SALA DO 80 OSÓB ŁOWICZ, UL. LNIANA

508-127-207; 508-127-208

Hotel Restauracja Dobieszów

organizujemy:

- wesela • szkolenia i kursy
- imprezy plenerowe
- komunie, chrzciny
- imprezy okolicznościowe

tel. 42/710-90-90
www.hoteldobieszow.com.pl

Sala Bankietowa Konkret

Oferujemy:

- przyjęcia weselne
- komunie
- imprezy okolicznościowe
- catering

tel. 506-140-647

Gmina Łowicz | SOX w Jamnie już działa i szuka nowych pracowników

Poszukiwani są kaletnicy

Wciąż rozbudowuje się założona w 2003 roku firma SOX, która w ostatnich dniach maja tego roku przeniosła się z Głowna do Jamna (zakład leży przy drodze krajowej nr 14, z której jest widoczny). Firma zatrudnia już prawie 40 osób, ale potrzebuje kolejnych – do szycia, a zwłaszcza do obróbki galanterii skórzanej.

TOMASZ MATUSIAK

tomasz.matusiak@lowiczanie.info

SOX zajmuje się produkcją futerałów na telefony, tablety i laptopy. Celuje w szeroki wybór i wysoką jakość produkcji. Ma w swojej ofercie także produkty, które można uznać za luksusowe – etui ze skóry licowej zdobionej diamentami Swarovskiego. Sprzedaje je zarówno w Polsce (ok. 40% sprzedaży), jak i eksportuje do krajów Unii Europejskiej, ale także dalej, np. do Japonii. Z tego też względu częstymi gośćmi w Jamnie są zagraniczne delegacje przedsiębiorców i handlowców. Tuż po przeniesieniu,

większość kadry pracowniczej stanowili mieszkańcy Głowna i okolic, ale firma w krótkim czasie zdobyła też nowych pracowników z terenów Łowicza i okolic, którzy obecnie stanowią ok. 30% zatrudnionych.

Teraz przedsiębiorstwo poszukuje kolejnych, głównie specjalizujących się w kaletnictwie i wyrobach skórzanych. Właściciel firmy Marcin Gawroński mówi, że jest gotów zapewnić przeszkolenie ambitnym ludziom, którzy chcą zdobyć kwalifikacje w tej dziedzinie. Ich miejsce zamieszkania nie jest dla niego kryterium rekrutacyjnym, ale liczy na duże zainteresowanie w Łowiczu i w okolicach. Podkreśla, że SOX jest jedną z niewielu firm, w której zdecydowana większość pra-

owników (za wyjątkiem trzech osób na świadczeniach emerytalnych) zatrudniona jest na umowę o pracę na czas nieokreślony. Chciałby też nawiązać współpracę z urzędami pracy i szkołami, które prowadzą kursy zawodowe.

– Do tej pory nie organizowaliśmy kursów akurat dla kaletników, ponieważ nie zgłaszano nam takiego zapotrzebowania – mówił na poprzedniej sesji Rady Gminy Łowicz zastępca dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy w Łowiczu Cezary Gawroński. – Jeśli zapotrzebowanie będzie, na pewno postaramy się wyjść mu naprzeciw.

Marcin Gawroński z kolei mówił, że nieformalnie rozmawiał już z pracownikami urzędu pracy na spotkaniu podczas



Hala główna przedsiębiorstwa. SOX zatrudnia prawie 40 osób na umowę o pracę.



Pracownicy firmy SOX przy pracy.



Zakład SOX widziany od strony ulicy (droga krajowa nr 14).

targów pracy, ale póki co nie ma konkretnych ustaleń.

Dobre miejsce na biznes

Marcin Gawroński uważa, że decyzja o przeniesieniu SOX do Jamna była jedną z najlepszych w prawie dziesięcioletniej historii firmy. Bardzo chwali lokalne instytucje i mieszkańców tej miejscowości.

– Nie chcę, żeby to zabrzmiało jak chęć przypodobania się komukolwiek, ale nigdzie jeszcze nie spotkałem się z władzami gminy bardziej przychylnymi przedsiębiorcom – mówił w rozmowie z N.E. – Jestem wdzięczny wójtowi Barylskiemu i jego pracownikom, a także PGE

za to, że nie miałem najmniejszych trudności w załatwianiu spraw formalnych. Marcin Gawroński równie ciepło wypowiada się o mieszkającym po sąsiedzku sołtysie Jamna – Władysławie Skwarnie, który zawsze służy bezinteresowną pomocą oraz o całej lokalnej społeczności.

– Na terenie w żaden sposób niezagrodzonym, z masą sprzętów i samochodów, od czasu rozpoczęcia budowy nie zginął mi nawet najmniejszy śrubokręt, chociaż monitoring mam dopiero od niedawna – mówi prezes. – Kiedy go jeszcze nie było, sąsiedzi często informowali mnie, jeśli widzieli coś podejrzanego w pobliżu zakładu, ale nigdy nic złego się tam nie stało. ■

REKLAMA

SALA OSP ŁOWICZ - NOWY NAJEMCA

Firma cateringowa

GWIOZDA

Organizujemy wszelkiego rodzaju imprezy okolicznościowe

Kontakt: 666-860-750
www.gwiozda.lowicz.pl

TYNKI maszynowe, agregatowe, gipsowe i cementowo-wapienne

- ✓ tynki natryskowe zewnętrzne
- ✓ docieplenia
- ✓ malowanie agregatem
- ✓ poddasza

tel. 534-853-862

POŻYCZKI POD ZASTAW

LOMBARD

ul. Stanisławskiego 15

8³⁰-17⁰⁰, sob. 9⁰⁰-14⁰⁰

NAJWYŻSZE CENY SKUPU ZŁOTA

tanio i solidnie usługi krawieckie

szycie firan i zasłon z materiału własnego lub klienta

Jastrzębia 108, Łowicz
tel. 604-417-260

Łowickie Centrum Kształcenia Ustawicznego Województwa Łódzkiego w Łowiczu
ul. Ułańska 2, 99-400 Łowicz, tel. 46 837 58 85, fax: 46 837 50 27
e-mail: sekretariat@lowickiecku.pl

Bezplatna nauka

Szkoła policealna Samorządu Województwa Łódzkiego im. Mikołaja Kopernika w Łowiczu kształci w następujących kierunkach:

- Technik farmaceutyczny (S) – 2 lata
- Technik masażysta (S) – 2 lata
- Asystentka stomatologiczna (S) – 1 rok
- Opiekun medyczny (S) – 1 rok
- Opiekun w domu pomocy społecznej (S) – 2 lata
- Opiekun osoby starszej (S) – 2 lata
- Terapeuta zajęciowy (S) – 2 lata
- Asystent osoby niepełnosprawnej (S) – 1 rok
- Opiekunka dziecięca (S) – 2 lata
- Technik bezpieczeństwa i higieny pracy (S) – 1,5 roku
- Opiekunka środowiskowa (S) – 1 rok
- Technik ochrony fizycznej osób i mienia (S) – 2 lata
- Technik administracji (S) – 2 lata
- Technik usług kosmetycznych (S) – 2 lata

(S) – kształcenie odbywa się wyłącznie stacjonarnie

Łowicka Szkoła Policealna Województwa Łódzkiego dla Dorosłych w Łowiczu kształci słuchaczy w formie stacjonarnej i zaocznej zgodnie z klasyfikacją szkolnictwa zawodowego w następujących zawodach:

- Technik masażysta (S) – 2 lata
- Asystentka stomatologiczna (S) – 1 rok
- Higienistka stomatologiczna (S) – 2 lata
- Opiekun medyczny (S/Z) – 1 rok
- Opiekun w domu pomocy społecznej (S/Z) – 2 lata
- Opiekun osoby starszej (S/Z) – 2 lata
- Asystent osoby niepełnosprawnej (S/Z) – 1 rok
- Opiekunka dziecięca (S) – 2 lata
- Technik bezpieczeństwa i higieny pracy (S/Z) – 1,5 roku
- Technik sterylizacji medycznej (S/Z) – 1 rok
- Opiekunka środowiskowa (S/Z) – 1 rok
- Technik ochrony fizycznej osób i mienia (S/Z) – 2 lata
- Technik informatyk (S/Z) – 2 lata
- Technik geodeta (S/Z) – 2 lata
- Technik administracji (S/Z) – 2 lata
- Technik rachunkowości (S/Z) – 2 lata
- Technik usług kosmetycznych (S/Z) – 2 lata

(S) – kształcenie odbywa się stacjonarnie
(Z) – kształcenie odbywa się zaocznie

Centrum organizuje Kwalifikacyjne Kursy Zawodowe oraz Kursy Umiejętności Zawodowych zgodnie z klasyfikacją szkolnictwa zawodowego w następujących zawodach:

- Technik analityk
- Technik technologii chemicznej
- Technik pożarnictwa
- Technik urządzeń i systemów energetyki odnawialnej
- Technik przetwórstwa mleczarskiego
- Technik technologii żywności
- Technik ekonomista
- Technik logistyk
- Technik administracji
- Asystent osoby niepełnosprawnej
- Opiekunka środowiskowa
- Florysta
- Technik informatyk
- Technik obsługi turystycznej
- Technik hotelarstwa
- Technik rachunkowości
- Technik archiwista
- Technik usług kosmetycznych
- Opiekun medyczny
- Technik ochrony fizycznej osób i mienia
- Koszykarz – plecionkarz
- Operator maszyn i urządzeń do przetwórstwa tworzyw sztucznych

www.lowickiecku.pl

Punkt zapalny

Łowicz | Z sesji Rady Miejskiej

Rondo Wegnera i park Piłsudskiego

Na sesji Rady Miejskiej 25 lipca padły dwie propozycje nadania nazw miejscom w Łowiczu. Pierwsza dotyczyła ronda budowanego na skrzyżowaniu ulic Wojska Polskiego, Bonifraterskiej, Mickiewicza i Ułańskiej. Miałoby ono nosić imię Jana Wegnera – historyka, badacza, autora wielu publikacji dotyczących ziemi łowickiej i wieloletniego kuratora Muzeum w Niebowie i Arkadii. Druga propozycja odnosiła się do parku Błonie, który miałby zostać nazwany imieniem Józefa Piłsudskiego.

TOMASZ BARTOS

tomasz.bartos@lowiczanie.info

Pierwszy wniosek przedstawił przewodniczący Rady Miejskiej Henryk Zasepa, od czytując pismo złożone przez dyrektora Gimnazjum nr 2 Mirosławę Walczak. Proponując nazwę ronda, dyrektor zaznaczyła, że nawiązywałaby ona do gimnazjum, którego patronem jest już Jan Wegner. Oprócz tego wpłynęłoby to na propagowanie wiedzy na temat tej wybitnej postaci. Zaznaczyła, że ulica nosząca imię Jana Wegnera i znajdująca się na przestrzeni pomiędzy Starym Rynkiem a Alejami Sienkiewicza nie upamiętnia go w odpowiedni sposób, jej stan jest tragiczny i nie ma tam nawet tablicy z nazwą ulicy. Burmistrz pomysł poparł, zaznaczając, iż jest zwolennikiem, aby nazwy ulic w Łowiczu nosiły imiona wybitnych postaci działających na terenie lub wywodzących się z Łowicza. Powiedział także, że radni powinni się pochylić nad tym pomysłem i przedstawić go na sesji w formie uchwały pod głosowanie.

O drugiej propozycji powiedział burmistrz Jan Kaliński, który stwierdził m.in., że marszałek jest co prawda uhonorowany pomnikiem, ale jego zdaniem jest to zbyt mało jak na tak wybitną postać. Problemem może być jednak to, że oficjalna nazwa parku już jest, brzmi ona park Błonie im. Bohaterów Września 1939 roku i choć na-

zwa ta nie przyjęła się wśród łowiczanie, bo ciągle mówimy po prostu Błonie lub park Błonie, to widnieje ona na mapach Łowicza wydawanych od 1990 roku, gdy uchwałą Rady Miejskiej została nadana. Zmieniła ją można kolejną uchwałą, pozostaje jednak pytanie – po co ta zmiana?

Jedyną osobą, która odezwała się w sprawie nowych propozycji nazw, była radna Ewa Zbudniewek. Powiedziała ona, że Łowicz był siedzibą prymasów Polski przez 600 lat, to oni dbali w tym czasie o rozwój miasta, a dziś nie ma ani jednej ulicy, która nosiłaby imię któregoś z nich.

Od autora:

Bohaterowie września, zwykli żołnierze, którzy ginęli w walce o Łowicz z niemieckim najeźdźcą, także są godni swego miejsca w Łowiczu i choć niewielu łowiczanie o tym wie – miejsce to mają. Ale przez 30 lat nikt nie zadbał, aby oficjalna nazwa parku pojawiła się na tablicy informacyjnej – nie można tego nazwać inaczej jak zaniedbaniem. Aż się prosi, aby w parku, gdzie przychodzi wielu młodych ludzi i rodziny z dziećmi, stała nie tylko tablica, ale plansza informująca o walkach toczonych o Łowicz między 11 a 16 września 1939 roku, gdy żołnierze 26. Dywizji Piechoty z Armii „Pomorze” bili się o Łowicz, oraz przedstawiająca udział w walkach ludności cywilnej, z którą Niemcy rozprawili się okrutnie po zdobyciu Łowicza, rozstrzelując blisko 100 osób.

Marszałek Józef Piłsudski ma pomnik. Jeśli mamy go uhonorować, nadając jego imię jakiejś przestrzeni w mieście, może to być rondo w miejscu skrzyżowania ulic 11 Listopada, Koński Targ i Alei Sienkiewicza w samym centrum Łowicza. To dobre miejsce, zważywszy sąsiedztwo ulicy 11 Listopada.

W przypadku nadania imienia Jana Wegnera rondy przy parku Mickiewicza trzeba zauważyć problem komunikacyjny, jaki może to wywołać. Dwie lokalizacje na mapie miasta nazwane imieniem Jana Wegnera mogą mylić kierowców spoza Łowicza. Jedynie rozwiązanie, jakie się nasuwa, jest takie, że ratusz powinien wzmóc



Rondo przy Parku Mickiewicza jest już prawie ukończone, czy będzie nosiło imię Jana Wegnera, podobnie jak położone obok Gimnazjum nr 2 decydują miejscy radni.

wysiłki, aby uporządkować sytuację na ul. Wegnera i sąsiadującej z nią ul. Stanisława Rotstada (in-

nego zasłużonego dla miasta jego mieszkańca), które od lat nie mają nawierzchni ani dogodnego dojazdu

do Alei Sienkiewicza czy ul. Piłsudskiego, a jeśli nie może tego zrobić, to lepiej zmienić nazwy tych ulic. ■

NIE ZAPOMINAJMY O INNYCH WAŻNYCH POSTACIACH ŁOWICZA

Z całym szacunkiem dla osoby doc. dra Jana Wegnera, którego cenię, szczególnie za dorobek naukowy, uważam, że w historii Łowicza można znaleźć wiele innych, równie wybitnych jednostek, których zapomniane nazwiska należałoby przypomnieć, choćby za pomocą nazwy ronda. Jan Wegner został upamiętniony w mieście na kilka sposobów, a szkoła nosząca jego imię szczególnie dba o to, by o nim nie zapomniano. Zgadzam się z opinią radnej Ewy Zbudniewek, która twierdzi, że prymasi w naszym mieście nie są w należyty sposób upamiętnieni, ale temu miejscu zaproponowałabym innego patrona. Biorąc

pod uwagę, że w pobliżu budowanego ronda znajduje się zaniedbany obecnie, a niegdyś niepowtarzalny w regionie, Międzyszkolny Ogród Przyrodniczy, którego inicjatorem i głównym wykonawcą był nauczyciel przyrody łowickiego seminarium i gimnazjum męskiego Władysław Stanio, zaproponowałabym właśnie jego nazwisko. Ogród ten miał służyć pokazom i doświadczeniom młodzieży wszystkich szkół powszechnych i średnich Łowicza. Stanio nie pochodził z Łowicza, ale spędził tu 15 lat. W łowickiej szkole dbał o stworzenie pracowni biologicznej z prawdziwego

zdarzenia. Mimo że nie dysponował odpowiednimi środkami finansowymi, sam przygotował preparaty, akwaria, terraria itp. Razem z młodzieżą postanowił uporządkować leżący odłogiem ogród przy Szkole Ćwiczeń. Na terenie Łowicza propagował zakładanie trawników, klombów kwiatowych, sadzenie drzew i krzewów. Udzielał się w harcerstwie łowickim. Przez kilka lat był opiekunem drużyny, po czym w roku 1932, rozkazem Komendy Mazowieckiej Chorągwi, objął obowiązki komendanta Hufca ZHP w Łowiczu. Stanowisko to pełnił do 1936 r. Pełnił również funkcję prezesa Koła

Oficerów Rezerwy w Łowiczu. Zawiazał w Łowiczu Oddział Towarzystwa Ochrony Zwierząt i przez 8 lat był jego prezesem. Szeroko rozpowszechniał ideę ochrony przyrody. Wygłaszał odczyty, sprowadzał prelegentów, a także pisał do lokalnej prasy. Istnienie w tym miejscu ronda im. Władysława Stanio powinno wzbudzić ciekawość i zainteresowanie mieszkańców i przyjezdnych, zarówno jego osobą, jak i zlokalizowanym obok parkiem, który być może w przyszłości odzyska dawną świetność.

Katarzyna Piotrkiewicz



REKLAMA

ZESPÓŁ SZKÓŁ PONADGIMNAZJALNYCH NR 3 im. W. S. Reymonta
 Łowicz, ul. Powstańców 1863 r. nr 12 d
 www.zsp3.lowicz.pl

ogłasza nabór na 2-semestralne Zaoczne Kwalifikacyjne Kursy Zawodowe przygotowujące do egzaminów i uzyskania kwalifikacji w zawodach:

- KUCHARZ – kwalifikacja: sporządzanie potraw i posiłków
- KELNER – kwalifikacja: wykonywanie usług kelnerskich

Nauka odbywa się w soboty, niedziele i jest bezpłatna
 Blizszych informacji udziela sekretariat szkoły: tel. 46 837 05 87

GLAZPANEL

- płyty karton-gips – W NISKICH CENACH
- FARBY DEKORAL
- kleje gładzie • tynki
- ceramika sanitarna
- armatura łazienkowa
- meble łazienkowe
- kabiny prysznicowe • wanny
- glazura
- terakota • gres

II i III gat. w SUPER CENACH

Łowicz, ul. Gen.Klickiego 18, tel. 46/830-34-14
 czynne: pn.-pt. 8-18, sb. 8-14 ZAPRASZAMY

OPONY OSOBOWE
 CIĘŻAROWE
 - sprzedaż - serwis DOSTAWCZE

OPONY LETNIE w atrakcyjnych cenach

- prostowanie FELG aluminiowych
- pompowanie kół azotem
- naprawa opon na gorąco

RAFNET Łowicz, ul. Warszawska 85a
 tel./fax (46) 830-30-39

PKP | Kibice Legii sterroryzowali pociąg z Warszawy do Szczecina

Rozróby były już na dworcu w Łowiczu

Kibice warszawskiej Legii, którzy w nocy z piątku na sobotę, 26/27 lipca jechali na mecz Pogoń Szczecin – Legia Warszawa, sterroryzowali pociąg TLK spółki PKP Intercity do Szczecina. Pasażerowie pociągu informowali, że obsługa zamknęła się w swoim przedziale, a policja nie interweniowała i nie stawała w obronie pasażerów, którzy nie mogli zająć wykupionych przez siebie miejsc w pociągu. Rozróby zaczęły się w Warszawie, były też w Łowiczu, gdzie do pociągu wsiadało około 50 osób.

MARCIN KUCHARSKI

marcin.kucharski@lowicznanin.info

– Najpierw kilka minut przed planową godziną odjazdu pociągu zostaliśmy poinformowani, że pociąg jest opóźniony o około 50 minut. Żle, że nikt nie powiedział, że będziemy jechać ze zgrają pijanych kibiców. Wtedy pewnie część pasażerów zrezygnowała z podróży – opowiada jedna z pasażerek pociągu relacji Warszawa Wschodnia przez Kutno, Poznań, Szczecin do Kołobrzegu. Na około 10 minut przed przyjazdem pociągu na plac manewrowy dworca PKS przy ul. 3 Maja w Łowiczu przyjechało kilka, naoczni świadkowie twierdzą, że około 10, policyjnych radiowozów. Wsiadło z nich około 30 policjantów z Wydziału Prewencji Komendy Wojewódzkiej Policji w Łodzi. Jak to zwykle bywa przy konwojowaniu kibiców, byli ubrani w czarne stroje bojowe z białymi kaskami. Tym razem nie było wśród nich policjantów z Łowicza. – Policjanci z łódzkiej prewencji świadczą

nam pomoc w zabezpieczeniu takich przejazdów. Własnymi środkami nie byłibyśmy w stanie zabezpieczyć takich wydarzeń – powiedział nam naczelnik sekcji prewencji łowickiej KPP Mariusz Boczek.

Policjanci przed przyjazdem pociągu weszli na peron. Jeden z nich rejestrował zachowanie kibiców kamerą, co – jak wynika z relacji świadków – wcale ich nie krępowało, a jedynie prowokowało do strojenia sobie niewybrednych żartów z policji. Pociąg, który wjechał w perony, zatrzymał się też w sposób nietypowy – jeden cały wagon i około połowa drugiego wystawała poza peron. Co najmniej trzy wagony zajmowali kibice Legii jadący na mecz. Wagon,



W pociągu nie było też żadnej kontroli biletów, obsługa zamknęła się w swoim przedziale.

który zatrzymał się poza peronem, był wagonem z wykupionymi przez wiele osób, również wsiadających na dworcu w Łowiczu, kuzetkami. Na dworcu w Łowiczu na pociąg czekało około 50 osób. – Kibice głośno się wydzielali, rzucali na peron, wprost pod nogi ludzi petardy. Trzeba było iść w tory, żeby wsiąść do swojego wagonu – opowiada pasażerka, która miała wątpliwą przyjemność wsiadania do pociągu w Łowiczu.

W czasie, kiedy część pasażerów zesza z peronu i przeszła wzdłuż torów do wagonów, w których mieli wykupione miejsca siedzące, przez megafon ogłoszony został komunikat, że za chwilę pociąg zostanie „podciągnięty” w perony. Niewiele osób jednak ten komunikat słyszało, gdyż zagłuszał go wrzeszczący kibice. Policja w tym czasie nie interweniowała, a jedynie biernie przyglądała się temu, co dzieje się w pociągu.

– Nie ma sztywnych reguł, jak policja ma reagować podczas takich akcji. O taktyce działania decyduje dowódca zabezpieczenia, który musi też przewidywać, co się będzie

działo później – powiedział nam naczelnik Boczek.

Policjantów nie interesowało, że pasażerowie nie mogą zająć wykupionych miejsc w wagonach. Nie reagowali też na zaczepki kibiców oraz wulgaryzmy kierowane zarówno do nich, jak też do Bogu ducha winnych pasażerów, również z małymi dziećmi, którym przyszło podróżować w takich warunkach. Przy bierniej postawie policji pijani chuligani przepędzili pasażerów posiadających wykupione bilety z rezerwacjami do innej części pociągu.

– Nie mamy na to wpływu, kto podróżuje pociągami. Policja wie wcześniej od nas, kiedy i jakimi pociągami będą jeździć kibice i nas o tym często informuje, żeby inaczej „poprowadzić” skład – powiedział nam Marek Kamiński z PKP PLK, który odpowiada za przejazdy pociągów w rejonie Łowicza.

Wspomina sytuację sprzed około 2 lat, kiedy to po niezaplanowanym postoju pociągu z kibicami na dworcu w Łowiczu policja ganiała kibiców, którzy rozprzeczli się w okolicach dworca przez prawie dwie godziny. Akurat ten pociąg miał



Żle, że nikt nie powiedział, że będziemy jechać ze zgrają pijanych kibiców. Wtedy pewnie część z pasażerów zrezygnowałaby z podróży.

jednak planowy postój na dworcu Łowicz Główny, stąd też obecność na peronie mundurowych.

Policjanci, którzy weszli do pociągu zajętego w znacznej części przez kibiców w Łowiczu, jechali z nimi do stacji w Kutnie. Tam ich służba związana z konwojowaniem składu kończyła się z uwagi na to, że pociąg wjeżdżał na teren innego województwa i bezpośrednią kontrolę przejmowała nad nim mazowiecka komenda policji. Dla pasażerów oznaczało to kolejne, ponadgodzinne opóźnienie pociągu i kolejne nieprzyjemności. Kibice ze zdwojoną siłą skandowali hasła, które miały sprowokować policję, jawnie sobie kpiąc z biernej postawy policji: „Do Szczecina zapraszamy, razem z nami” – wykrzykiwali. Znowu rzucali petardami, zapalali flary, straszili pasażerów i rzucali im petardy pod nogi. Policja nadal nic nie robiła. W pociągu nie było też żadnej kontroli biletów, obsługa zamknęła się w swoim przedziale. Pasażerowie zgodnie twierdzili, że policja pozwałała na zbyt dużo kibicom.

Potwierdzają to wydarzenia, do których doszło w następnych dniach. Piłkarskie święto w Szczecinie przerodziło się w liczne awantury na meczu i po nim w mieście. W końcu doszło do starcia z policją, policjanci wystawili 204 mandaty i zatrzymali 7 osób. ■

Łowicz Polcourt już tego nie naprawi

41.221 zł rękoma na wykonane przez warszawską firmę Polcourt prace związane z modernizacją stadionu sportowego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Łowiczu, przejął łowicki ratusz i umieścił w budżecie z przeznaczeniem na dokonanie koniecznych napraw.

Na sesji Rady Miejskiej o przyjęciu rękoma firmy poinformował skarbnik Arkadiusz Podsek w czasie omawiania zmian w budżecie miejskim na obecny rok. Firma była kilkakrotnie zywana do naprawy kilku wad, które się ujawniły się po oddaniu obiektu do użytku w 2010 roku. Chodziło m.in. o złe odwodnienie nawierzchni bieżni do skoku w dal, gdzie gromadzi się woda. Na wezwania ratusza nie było odpowiedzi. Jak się okazało obecnie Polcourt znajduje się w upadłości, majątkiem firmy zarządza syndyk.

Podsek powiedział, że miasto skontaktowało się z nim i nie wyraził on zainteresowania wywiązaniem się z zobowiązania wobec łowickiego magistratu i nie zgłosił też sprzeciwu wobec przejęcia pieniędzy.

Naczelnik Wydziału Inwestycji i Remontów w ratuszu Grzegorz Pełka powiedział, odpowiadając radnemu Robertowi Wójcikowi na pytanie, czy przejęte pieniądze wystarczą na wykonanie prac naprawczych, że nie powinno być z tym żadnych problemów. Teraz ratusz ma opracować zakres prac i zlecić je prawdopodobnie zewnętrznej firmie, która wykona je być może jeszcze w tym roku. ■

RZUT OKIEM | TEGO ZNAKU NIE WIDAĆ



Mieszkańcy ul. Armii Krajowej, walcząc o zamknięcie ulicy dla ruchu samochodów ciężarowych, wywalczyli m.in. ograniczenie prędkości niemal na całej jej długości do 40 km/h. Niestety, jak widać, jeden z nich ustawiono zbyt blisko drzewa, które swoimi gałęziami skutecznie go zasłania. Zastępca naczelnika Wydziału Spraw Komunalnych Grzegorz Gawroński powiedział nam, że znak zostanie odsłonięty, aby był czytelny dla kierowców. ■

REKLAMA

Sprawdź kredyt w 5 minut!

Meritum Bank gwarantuje błyskawiczne decyzje kredytowe

Codziennie widzisz w mediach reklamy kredytów gotówkowych różnych banków. Konkurencja między bankami jest dobra dla klienta, bo sprzyja oferowaniu korzystnych warunków kredytowania. Jeśli więc szukasz kredytu, daj sobie szansę na znalezienie najlepszej oferty. Jak to zrobić? Porównuj koszty kredytów, jakie proponują Ci banki. Koniecznie sprawdź też kredyt w Meritum Banku – zajmie to tylko 5 minut.

Meritum Bank stawia na szybkość działania. Bank podejmuje wstępne decyzje kredytowe w ciągu 5 minut. Przerwa reklamowa w telewizji trwa do 12 minut – w tym czasie w Meritum dwukrotnie rozpatrzone by Twój wniosek. A skoro czekanie na decyzję w sprawie kredytu nie kosztuje ani złotówki i nie obciąża czasowo Twojego planu dnia, dlaczego nie dać sobie szansy na dobry kredyt?

Meritum Bank traktuje wspomniane 5 minut bardzo poważnie – nie jest to tylko chwyt reklamowy. Czas podejmowania decyzji przez Bank jest zawsze mierzony i rejestrowany w systemie informatycznym Banku.

Klient zainteresowany kredytem powinien udać się do najbliższej placówki oznakowanej logo Meritum, gdzie doradca w placówce spisie wniosek kredytowy i wysśle go elektronicznie do centrali Banku. Od tego momentu Bank obiecuje podjęcie decyzji w maksymalnie 5 minut. Jeśli pozytywna decyzja kredytowa zostanie podjęta w dłuższym czasie, na przykład w szóstej minucie, Bank wypłaci klientowi 100 zł w ramach rekompensaty za dłuższe oczekiwanie.

W Meritum można starać się o kredyt gotówkowy od 1 tysiąca do 200 tysięcy złotych. W zależności od potrzeb i wysokości rat, jakie chce miesięcznie spłacać klient, Bank może rozłożyć kredyt na maksymalnie 120 miesięcy, choć większość klientów wybiera krótsze okresy. Kredyt gotówkowy może być również przeznaczony na spłatę kredytów w innych bankach i kredytów ratalnych, czyli zaciągniętych za pośrednictwem sklepów. Taki kredyt polegający na łączeniu kilku kredytów w jeden w celu uzyskania niższej raty nazywa się popularnie kredytem konsolidacyjnym. Warto wiedzieć, że przy okazji łączenia starych kredytów, klient może dobrać dodatkową gotówkę na bieżące potrzeby. Gwarancja szybkiej decyzji kredytowej dotyczy również kredytów konsolidacyjnych.

Szczegółowych informacji na temat kredytów gotówkowych udziela:

Placówka Partnerska Meritum Banku
Łowicz, ul. Podrzeczna 28 a
tel. 46 838 13 33, 796 946 777
godziny otwarcia: pn-pt: 9:00 - 17:00

Tylko 5 minut i wiesz wszystko!

Sprawdź kredyt gotówkowy



Przejdź do meritum

meritumbank

Pełna informacja o kredycie, opłatach i prowizjach oraz Regulamin promocji „Gwarancja szybkiej decyzji kredytowej” jest dostępna na www.meritumbank.pl oraz w placówkach Banku. Klient otrzyma 100 zł, jeśli w okresie od 15 kwietnia 2013 do 30 sierpnia 2013 złoży wniosek o kredyt gotówkowy w placówce Meritum Banku a wstępna decyzja wydana przez Bank będzie pozytywna i zostanie podjęta w czasie dłuższym niż 5 minut. Bank zastrzega, że ostateczna decyzja o udzieleniu i warunkach kredytu może być uzależniona od wyniku weryfikacji danych podanych przez klienta we wniosku kredytowym. Niniejsza informacja nie stanowi oferty w rozumieniu Kodeksu cywilnego.

Aktualności

SPOZA KADRU
KRZYSZTOF MIKLAS



Dla „nadambitnych”

Na chytry pomysł wpadły pospół (choć pomysł narodził się pewnie w jednej, za to tegiej głowie) agenda Starostwa zajmująca się promocją oraz podległej powiatowej władzy biblioteka i muzeum. Ogłoszono otóż konkurs na najlepsze fotografie przedstawiające Ziemię Łowicką, jej folklor i walory turystyczne. W konkursie mogą uczestniczyć wyłącznie fotografowie – amatorzy. Szczególny nacisk położono na uczniów szkół ponadgimnazjalnych (notabene podległych Starostwu). Honorowy patronat nad konkursem objął sam Pan Starosta. Widać nie chce być gorszy od Prezydenta RP, czy choćby wojewódzkiego marszałka, którzy takie patronaty obejmują nad przeróżnymi akcjami czy imprezami. Czasem nawet wystosują list (czymś przecież urzędników trzeba zająć) do objętych takim honorowym patronatem!

Co z tego patronatu Jasnie Panującego Księżakom Pana Starosty wynika, tego regulamin nie precyzuje. Określa natomiast, że wszelkie prawa do tych prac, zarówno wyróżnionych, jak też nie (wystarczy, że nadesłanych) przechodzą na organizatora, co samo w sobie jest przecież pogwałceniem prawa autorskiego. Mało tego. Fotografie (czy też fotogramy) mają być w konkretnym formacie oraz dodatkowo na płycie CD w jak najwyższej rozdzielczości. Mówiąc krótko: jak najlepiej kłopotu zdjąć sobie z głowy, niech się martwią ci „nadambitni” i nawi. Najlepsze zdjęcia – zdaniem

jury – będą nagrodzone wydrukiem w powiatowym kalendarzu. I nawet podpisane nazwiskiem (oraz imieniem) autora. Zastanawiam się tylko dlaczego regulamin (czytam go w środę, 31 lipca rankiem) mówi o kalendarzu A.D. 2013? Toż to będzie musztarda po obiedzie. I kto taki nieświeży kalendarz kupi? Domyślam się jednak, że to zwykła „literówka” wynikająca z przejęcia i zestresowania ogłaszanym publicznie tak ważnym dla promocji powiatu konkursu, na dodatek pod jakże światłym patronatem.

Wybieg jest cwany i przebiegłość duża, bo ostatni powiatowy kalendarz nadmiarem sztuki i dobrego smaku nie grzeszył. „Artyste” zaś trzeba było zapewne zapłacić, bowiem profesjonalistów (choć w tym przypadku to określenie jest sporne) nadużyłbym za darmo przecież nie pracują. Proszę tylko pamiętać przy podpisywaniu zdjęć, że w języku polskim najpierw podaje się imię, a potem nazwisko (spośród języków europejskich wyjątkiem jest węgierski). Swoją drogą jestem ciekaw, czy w jury znajdują się prawdziwi znawcy tematu, niekoniecznie związani z PSL-em. Ale to nie jest warunek sine qua non, wszak to nie konkurs na dyrektora szkoły czy innej placówki podległej Starostwu.

Piszę o tym także dlatego, że sam się kiedyś dałem na taki numer nabrać (przynajmniej się do tego bez stosowania fizycznych i psychicznych tortur). Otóż lat temu trzydzieści pięć,

a więc za czasów PRL-u w wersji gierkowskiej, Polskie Linie Lotnicze LOT, w związku ze zbliżającym się 50-leciem ogłosiły konkurs na hasło reklamujące ich firmę. Premie za nagrodzone hasła były nęcze. Zdaje się, że m.in. bilety dla dwóch osób do dowolnego portu lotniczego na świecie w tę i z powrotem, co swoją drogą dla każdej linii lotniczej jest żadnym obciążeniem. Wysłałem więc zgodnie z regulaminem i w stosownym terminie dwa hasła, po czym o sprawie prawie zapomniałem. Jakież było potem moje zdziwienie, kiedy na wielkich tablicach (wtedy nie używano jeszcze angielskiego terminu „billboard”) i w wydawnictwach reklamowych odnalazłem „swoje” hasło: „LOT-em w lot!”. Nawet nie próbowałem jednak dochodzić swoich praw, bo i tak nie miałem żadnych szans. Hasła – zgodnie z regulaminem – wysłane były pocztą, może nawet listem poleconym (który pewnie po drodze gdzieś „zginął”), a takie samo hasło mógł przecież „wymyślić” ktoś z krewnych lub znajomych organizatorów konkursu. Na szczęście czasy i pod tym względem się zmieniły, ale szukanie naiwnych nadal gdzieś tam się odbywa. Jedną z moich koleżanek z podyplomowego Studium Dziennikarstwa na UW, w nowych już czasach, w podobnym konkursie wygrała niezłej klasy samochód. A ja, po doświadczeniach z LOT-em, jakoś zniechęciłem się do uruchamiania szarych komórek w tej materii. ■

Rolnictwo | Zwrot akcyzy za paliwo rolnicze

Gminy czekają na wnioski

Od dziś, 1 sierpnia, do końca miesiąca urzędy gmin będą przyjmować wnioski od rolników, którzy chcą uzyskać zwrot akcyzy zawartej w cenie oleju napędowego używanego w produkcji rolniczej, zakupionego w okresie od 1 lutego do 31 lipca 2013. Wnioski należy składać do jednostki samorządu terytorialnego, na terenie której położone są grunty rolne.

Wraz z wnioskiem należy złożyć faktury VAT lub ich kopie,

które stanowią dowód zakupu oleju napędowego. Limit zwrotu podatku akcyzowego wynosić będzie 81,70 zł za każdy hektar użytków rolnych. Przy ustalaniu tego limitu nie uwzględnia się gruntów gospodarstw, na których zaprzestano produkcji rolnej oraz gruntów zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej innej niż działalność rolnicza. Decyzję ustalającą wysokość zwrotu podatku akcyzowego w konkretnym przypadku wyda wójt

w terminie 30 dni od dnia złożenia wniosku. Pieniądze wypłacane będą w październiku gotówką w kasie urzędu gminy albo przelewem na rachunek bankowy podany we wniosku.

Wzór wniosku dostępny jest w urzędach gmin do kopiowania, a także na stronach internetowych urzędów gmin, urzędów wojewódzkich, ośrodków doradztwa rolniczego oraz Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi (www.minrol.gov.pl). am

Bolimów | Inwestycje w przedszkolu

Przeciekające dachówki zastąpi blacha

W połowie sierpnia na budynku przedszkola w Bolimowie rozpocznie się remont dachu.

25 lipca radni gminy przeznaczyli na tę inwestycję 35 tys. zł. Pieniądze pochodzą z dofinansowania z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Remont dachu nie był planowany w budżecie gminy. Inwestycję trzeba jednak zrealizować, ponieważ z częstych opadach deszczu w maju i w czerwcu dach zaczął przeciekać. – Po tegorocznych opadach dachówki rozluźniły się i w wielu miejscach dach przecieka. Remont jest niezbędny – tłumaczy wójt gminy Stanisław Linart.

Urzednicy długo zastanawiali się, w jaki sposób można dach poprawić, ponieważ budynek znajduje się w strefie kon-



Przedszkole w Bolimowie wymaga gruntownego remontu, zmiana dachu jest jednak na razie priorytetem.

serwatorskiej. Konserwator wyraził zgodę na dwa rozwiązania. Pierwsze z nich, na które zdecydowała się gmina, to położenie na budynku blachy ocynkowa-

nej. Drugie rozwiązanie, znacznie droższe, to położenie nowej dachówki. Wiązałoby się to jednak z wymianą więźby dachowej, co podnosi koszt prac. am

REKLAMA



Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Zakład Doskonalenia Zawodowego w Łodzi z siedzibą w Łowiczu ogłasza nabór do projektu:

„Inwestuj w siebie - kształcenie ustawiczne osób dorosłych”

Zapraszamy do udziału w bezpłatnych zajęciach przygotowawczych do egzaminu maturalnego z jęz. polskiego, jęz. obcego, matematyki oraz wybranego przedmiotu - 40 osób

Człowiek - najlepsza inwestycja

Projekt jest realizowany w terminie od 01.01.2012 r. do 31.12.2013 r.

Uczestnikom projektu zapewniamy:

- materiały pomocnicze i dydaktyczne
- catering
- zajęcia edukacyjne prowadzone przez doświadczonych nauczycieli
- certyfikat uczestnictwa w projekcie

REKRUTACJA DO PROJEKTU

Zaoczne Uzupelniające Liceum Ogólnokształcące ZDZ-u w Łodzi z siedzibą w Łowiczu
ul. Zgoda 13, tel. 46-830-03-95
e-mail: zdz_szkoly_lowicz@wp.pl



www.zdz-projekty-lodz.pl/lowicz.html

W projekcie będą mogli wziąć udział wszystkie osoby z terenu powiatu łowickiego w wieku 25-64 lata (pracujące jak i bezrobotne)

BIURO PROJEKTU
Zakład Doskonalenia Zawodowego w Łodzi
90-563 Łódź, ul. Łąkowa 4
tel. 42-630-06-85
www.zdz.lodz.pl
projekty@zdz.lodz.pl

OGŁOSZENIE WSPÓLFINANSOWANE ZE ŚRODKÓW UNII EUROPEJSKIEJ W RAMACH EUROPEJSKIEGO FUNDUSZU SPOŁECZNEGO



CZŁOWIEK - NAJLEPSZA INWESTYCJA

JEŻELI CHCESZ: • zwiększyć swoje szanse na rynku pracy • poznać swoje mocne strony • zmienić charakter pracy • dowiedzieć się jaki zawód będzie dla Ciebie najlepszy

ZAPRASZAMY NA BEZPŁATNE WARSZTATY Z BILANSU KOMPETENCJI ZAWODOWYCH

JEŻELI: • masz wykształcenie średnie bez matury • chcesz przystąpić do matury

ZAPRASZAMY NA BEZPŁATNE KURSY PRZYGOTOWUJĄCE DO MATURY

Zapraszamy osoby dorosłe w wieku 25-64 lat (oraz osoby nie uczące się w wieku: 18-24 lat) z województwa łódzkiego.

LICZBA MIEJSC OGRANICZONA!

Zajęcia odbywają się w Liceum Ogólnokształcącym dla Dorosłych
Główno, Plac Wolności 11/13

ZAPEWNIAMY MATERIAŁY DO ZAJĘĆ, PODRĘCZNIKI I CATERING

Informacja: **790878991**
oraz na stronie internetowej www.loglowno.pl

PROJEKTODAWCA

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE DLA DOROSŁYCH W GŁOWNIE

Projekt POKL *Dzisiaj matura jutro kariera*

Ogłoszenie współfinansowane przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego



Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych
w Głownie
www.loglowno.pl

Główno, Plac Wolności 11/13
tel. / fax 42 7107638 • 790878991
e-mail: loglowno@gmail.com

Teraz Bednary | Restauracja inna niż wszystkie

Wszystko się szykuje rękoma ludzi stąd

– Przepracowałem kilka lat w renomowanych restauracjach warszawskich, ale zawsze ciągnęło mnie z powrotem do Bednar. Dzięki doświadczeniu, jakie tam zdobyłem, myślę, że jestem w stanie stworzyć tu, na miejscu, coś wyjątkowego – powiedział 27-letni Michał Tybuś.

TOMASZ BARTOS

tomasz.bartos@lowicznanin.info

Zostanie on szefem kuchni Karczmy Bednarskiej, która powstaje obecnie w Bednarach przy ulicy Bitwy nad Bzurą. Otwarcie planowane jest na początek przyszłego roku. Będzie to połączenie działającej przez cały tydzień restauracji z domem bankietowo-weselnym.

W tym domu kuchnia to świat mężczyzn

Ojciec Michała, Krzysztof Tybuś powiedział, że pomysł na karczmę zrodził się z uciążliwej pracy mężczyzny do gotowania i dobrego jedzenia. Jego żona, Małgorzata potwierdza: – Ja do kuchni praktycznie się nie dotykam, mąż uwielbia w niej pracować, w domu to męska strefa. Syn zaraził się tą pasją i postanowił realizować się w tym kierunku zawodowo. Obaj w kuchni zawsze spędzali sporo czasu, wypróbując różne przepisy i eksperymentując.

Bo tu jest duży potencjał

U podstaw realizacji inicjatywy leży też chęć zrobienia czegoś nowego w Bednarach, ich zdaniem to miejsce ma potencjał, który trzeba wykorzystać. – Miejsce znajduje się niedaleko Nieborowa i choć nie mamy pałacu, myślę, że może być ciekawa dla turysty. Karczma powstaje blisko drogi wiodącej z drogi krajowej Warszawa-Poznań do Nieborowa, jeździ nią wiele osób. Myślimy, że część z nich zatrzyma się u nas, gdy np. będą wracać z Nieborowa lub jechać do Muzeum w Stomowie – powiedziała nam Małgorzata Tybuś.

Marzy jej się, że dzięki podejmowaniu różnych inicjatyw przez mieszkańców Bednar uda się je połączyć w jedną ofertę, która zainteresuje turystów. Zatrzymując się w karczmie, dostaną oni np. informację o tym, że opodal znajduje się prawdziwy browar (jest właśnie budowany – napiszemy o nim za tydzień), gdzie można napić się autentycznych, warzonych przez piwowara tradycyjnych piw, a także, że mogą zwiedzić Muzeum Bednarskie (także w budowie – napiszemy



Rodzina Tybusiów z Bednar, stawia na regionalizm, buduje Karczmę Bednarską, w której będzie można poczuć klimat dawnych Bednar. Od lewej stoją Krzysztof, Małgorzata i Michał Tybusiowie.

o nim w NE, w tym samym cyklu o Bednarach) po drugiej stronie przecinającej Bednary Alei Legionów. Polecenie się klientom miałyby działać też w drugą stronę. – Chcielibyśmy, aby takich inicjatyw było więcej, tak aby turysta zatrzymał się w Bednarach na dłużej – powiedziała nam.

Wracamy do historii

– Nazwa Karczma Bednarska nawiązuje do nazwy Bednary i do historii. Przy ulicy, gdzie powstaje, dawniej mieściły się, z tego co wiemy, dwie karczmy

– i to właśnie karczmy, a nie gospody. Prawdopodobnie warzono w nich piwo na własny użytek i pieczono własny chleb – powiedziała nam Małgorzata Tybuś.

Zarówno karczma, jak i dom weselny

Budynek karczmy już stoi, z zewnątrz wygląda jak tradycyjny parterowy dwór szlachecki z Mazowsza z użytkowym poddaszem. Zamiast drewnianego gontu dach przykrywa imitujący go gont bitumiczny. Front karczmy ma zostać odsłonięty, pojawia

się przed nim niskie nasadzenia krzewów i kwiatów. Zaplanowana jest także droga prowadząca na tyły, gdzie przewidziano obszerny parking na 200 aut. Za nim będzie park, który zakończy się przejściem w pola i łąki znajdujące się w dolinie Bzury.

W środku jest dużo wolnej przestrzeni. Na prawo od wejścia będzie karczma. Jej wystrój ma nawiązywać do nazwy i bednarskiej tradycji miejscowości, np. bar ma być wykonany m. in. w kształcie beczek. Po lewej stronie od wejścia przewidziano

“

– Nie chcieliśmy kupować gotowych rzeczy w marketach. Wszystko zamawiamy u lokalnych rzemieślników.

dużą salę, która normalnie będzie zamknięta dla klientów karczmy. Ta część, jak i poddasze tworzące jedną otwartą przestrzeń, będzie udostępniane na imprezy zamknięte: wesela, chrzciny, komunie. Parter przeznaczony będzie na zabawy taneczne, a poddasze będzie strefą konsumpcji.

Zaplecze kuchenne i magazynowe jest bardzo obszerne. – Trudno znaleźć restaurację mogącą pochwalić się taką przestrzenią w kuchni, spokojnie będzie mogło tu pracować kilka osób. A na pewno zmieścimy się w niej razem z tatą, bo pewnie w pierwszym okresie będzie mi pomagał. Zaplecze to daje też szansę, aby karczma mogła zarabiać dodatkowe pieniądze na cateringu, który będzie w niej przygotowywany – powiedział nam Michał, przyszły szef kuchni w karczmie. Ciekawostką karczmy będzie system klimatyzacji. Rodzina zdecydowała, że nic nie powinno zakłócić wyglądu budynku z zewnątrz i dlatego we wnętrzu zostaną zamontowane klimatyzatory przemysłowe o dużej wydajności. Będzie także pokój dla młodej pary, gdzie będzie ona mogła odpocząć, nadto szatnia i sanitariaty. Dodatkowym atutem poddasza będzie duży taras od północnej strony z widokiem na otwartą przestrzeń doliny Bzury.

Karczmę ozdobi lokalne rękodzieło

Investorem jest ojciec Michała, Krzysztof Tybuś, ale tak naprawdę w tworzenie karczmy zaangażowana jest cała rodzina. **str. 17**

REKLAMA

Nowy adres: Łowicz, ul. Chełmońskiego 85a
SPRZEDAŻ RATALNA – stolmebl@op.pl
 tel. kom.: 602 471 279 / 508 730 980
 Dekoratorium: 697 733 360

Stolmebl

- projektowanie i doradztwo w wyborze mebli
- fachowy dobór materiałów
- trwały solidny wyrób mebli
- transport i montaż u klienta
- sprzęt AGD
- możliwość sprzedaży ratalnej
- usługi cięcia i oklejania
- sprzedaż artystycznych wyrobów ceramicznych

www.stolmebl.com

SALON URODY METAMORFOZY
 ADRIANNA ROŚNIAK

- spalanie tłuszczu** (zabieg z falą radiową) – tylko w wakacje seria 5 zabiegów 600 zł zamiast 1250 zł
- ostrzykiwanie wybranych partii ciała** (brzuch, uda, boczki, pośladki) – seria 5 zabiegów tylko 1000 zł zamiast 1500 zł
- zabieg spłycający zmarszczki** – seria 5 zabiegów (falą radiową) tylko 500 zł zamiast 1000 zł

Wyjdziesz na wakacje piękniejsza i szczuplejsza

Poza tym proponujemy:

- ostrzykiwanie zmarszczek i bruzd kwasem hialuronowym
- depilację laserem light sheer
- przedłużanie włosów i rzęs
- makijaż permanentny
- makijaże i upięcia ślubne; okolicznościowe
- koloryzacje Loreal i Goldwell
- strzyżenie i modelowanie włosów
- pielęgnacja włosów sauną ultradźwiękową

Łowicz, ul. Krakowska 34, tel. 607-803-804

KUPON RABATOWY

RABAT

na kociot z podajnikiem 200 zł

na kociot uniwersalny 100 zł

PHUP MIRMAOL
 Pleszew, ul. Mieszka I 17/24
 tel. 502-977-250, 62/742-11-83
 www.wozny-kotly.pl
 e-mail: betaka@o2.pl

Wozny kotly

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
 płacimy za każdy pojazd
 bezpłatny odbiór w godz. 7-22
 wydajemy zaświadczenia do Wydziału Komunikacji
 Rzaśno 13, 99-440 Zduń
 tel. 602-123-360

Biuro Rachunkowe FAKT
 mgr Marzena Osóbka

- księga przychodów i rozchodów
- ryczałt księgi rachunkowe
- rozliczenia z ZUS, US
- plące i dokumentacja pracownicza

Łowicz, ul. Stanisławskiego 23
 tel. 510-212-677, 46/830-22-53

• POMIAR • PROJEKT • DOSTAWA
 • MONTAŻ • ŻYCZLIWE DORADZTWO

Studio Mebli "PROJEKT"

www.mebleprojekt.eu

MYSŁAKÓW,
 ul. M. Konopnickiej 3
 tel. 660 424 578

Auto-asist
 UBEZPIECZENIA KOMUNIKACYJNE

Łowicz, ul. Podręczna 49
 tel./fax 46/838-20-64
 691-717-138
 autoasist@interia.pl



Paweł Czurzyński z mikrofonem w ręku, w swoim żywiole, czyli podczas Amatorskiego Turnieju Samochodowego w Łowiczu.



Turnieje przyciągają przede wszystkim młodych ludzi, którzy chcą rywalizować, ale przy okazji mogą się nauczyć tego, co przyda się na drodze publicznej.

Łowicz | Bractwo Rajdowe zorganizowało już kilka wyścigów, planuje następne

Lepiej na targowicy niż na ulicy

Wywiad z Pawłem Czurzyńskim, byłym mistrzem rajdowym, prezesem Fundacji Bractwo Rajdowe (www.bractworajdowe.pl), która organizuje Amatorskie Turnieje Samochodowe w Łowiczu.

■ **Czemu w dobie kryzysu i drogiej benzyny służyc mają organizowane przez Pana Amatorskie Turnieje Samochodowe? Czy to jednak nie przesada?**

W żadnym przypadku! Głównym celem naszej inicjatywy jest poprawa stanu bezpieczeństwa na drogach, czyli nauka jazdy na wyższym poziomie, niż możemy osiągnąć na kursie prawa jazdy.

■ **Ale do czego się to może przydać kierowcom, którzy na co dzień jeżdżą po drogach publicznych?**

W tradycyjnej nauce, choćby w testach matematycznych, wpraw w myślenie, a potem rączki piszą, co wymyśliła. Na drodze, w sytuacji ekstremalnej, nie ma czasu na myślenie. Tu, w ciągu pół sekundy, przy prędkości 60 km/h przejeżdżamy aż 8 metrów. Tu wpraw muszą zadziałać rączki i nóżki, a potem główka myśli, jak to nam się udało. Prostymi słowami: musi zadziałać instynkt, czyli odruch bezwarunkowy. Tego nie można się nauczyć z ulotki ani na prelekcji. Jedyną formą wyrobienia w sobie tego instynktu jest udział w takich właśnie amatorskich zawodach samochodowych, tych naszych bądź tych organizowanych przez automobilkuby.

■ **Skoro jest to jednak szkolenie, a nie rajd, to czy nie można tego zrobić w sposób mniej dynamiczny, na zasadzie pokazania, przejechania, wytłumaczenia, a nie – jak to Wy mówicie – „pełną dzidą”?**

Nie. Nie można. Takie szkolenie można porównać do nauki judo przez internet. Niby coś wiemy, teoretycznie, ale na macie, w tzw. warunkach bojowych, na niewiele nam to się zdaje. Powtarzam: wyrobić odruchy bezwarunkowe można wyłącznie podczas dynamicznej jazdy, a nie z instruktorem bądź talerzykiem z piteczką na masce.

“

Przez 36 lat jazdy w ruchu publicznym nie miałem nie tylko żadnego wypadku, ale też najmniejszej kolizji.

■ **Czemu w takim razie tak mało jest tego typu zawodów, tych organizowanych przez automobilkuby, a jeśli już są, to frekwencja nie jest oszałamiająca?**

Odpowiedź jest prosta: koszty udziału. Nie tylko wpisowe, lecz suma wszystkich kosztów. Wpisowe to 100-200 zł, do tego paliwo, opony, dojazd, powrót. Najczęściej zamyka się to w kwocie 500 zł. Drugim powodem jest pełna profesjonalizacja obecnych rajdów amatorskich, czyli tzw. KJS-ów, zarówno pod względem poziomu kierowców, jak też aut startujących w takich rajdach. Powodem są kosmiczne koszty udziału w Rajdowych Mistrzostwach Polski czy choćby Rajdowym Pucharze, inaczej drugiej lidze rajdowej. Kolejną sprawą jest sprzęt, którym jada ci kierowcy. W 70-80% są to profesjonalne rajdówki sprzed kilkunastu lat, praktycznie nie nadające się do jazdy w ruchu publicznym. Kto obecnie może pozwolić sobie na posiadanie drugiego autka wyłącznie do zabawy w rajdy? Startując cywilnym samochodem i podnosząc koszty udziału, praktycznie, nawet będąc lepszym kierowcą, nie mamy żadnych szans na sukces.

■ **Jak rozumiem, Pana pomysł i inicjatywa otwiera drzwi do nauki przysłowiowemu Kowalskiemu czy Nowakowi.**

Dokładnie. W naszych ATS-ach startują nawet Skody pick-

up, Citroeny Berlingo czy Renault Scenic. Dodatkowym novum jest to, że do drugiej tury awansuje 50% kierowców z najlepszymi czasami w pierwszym etapie. W drugim można zasiąść za kierownicą prawdziwego auta rajdowego, co dla większości kierowców normalnie jest nieosiągalne. W naszych zawodach jednym samochodem może jechać kilka osób np. rodzina, kilku kolegów itp. w odróżnieniu od zawodów organizowanych przez innych, gdzie jest zasada: kierowca plus pilot i jeden samochód.

■ **Czy to jedyna nowość jaką Pan wprowadził?**

Nie jedyna. Nowości lubię parami (śmiech). Tym, którzy nie posiadają własnego auta lub im jest go zwyczajnie szkoda, udostępniamy naszą Astrę GSI. Oferta ta dotyczy szczególnie młodych ludzi tuż po zrobieniu prawa jazdy, bo tata nie da, bo jest jedno w rodzinie. To na czym on ma się uczyć? Na deskorolce?

■ **Czy w swoich działaniach jesteście osamotnieni? Jak władze pojmują Wasze intencje?**

Z początku tak było. Teraz zaczyna się to powoli zmieniać na lepsze. Jednak nieoceanioną pomoc niosą nam zwykli ludzie, prowadzący firmy, mogące nas w jakikolwiek sposób wspomóc. Tu w Łowiczu są to agencja reklamowa Frog i Damian Zabost oraz firma Ste-dar z ulicy Browarnej (sklep elektroniczny), w Kutnie zaś stacja demontażu pojazdów Fagen Krzysztofa Falczewskiego oraz warsztat mechaniczny Tomka Cieślaka. Są też zwykli, dobrzy ludzie, którzy ofiarują używane opony bądź kanister paliwa.

■ **A wpisowe na zawody?**

Jego wysokość jest tak symboliczna w stosunku do innych tego typu zawodów i w stosunku do ponoszonych przez nas kosztów, że gdybyśmy działa-

li w obszarze komercji, z całą pewnością można by nas posądzić o dumping.

■ **Skąd Pana przeświadczenie o słuszności takich działań?**

W latach 80. byłem kierowcą wyścigowym, kierowcą i pilotem rajdowym, mam dwa tytuły mistrzowskie. Byłem in-

strukctorem jazdy wyczynowej Koła Młodych Automobilkuby „Rzemieślnik”. Jednak to wszystko nic nie znaczy w porównaniu z tym, iż przez 36 lat jazdy w ruchu publicznym nie miałem nie tylko żadnego wypadku, ale też najmniejszej kolizji. Zawdzięczam to wyłącznie temu, że od razu po zdaniu na prawo jazdy zacząłem regu-

larnie startować w amatorskich rajdach samochodowych.

I jeszcze jedno: zależy mi na propagowaniu prawdy, że owszem – należy pomagać małej dziewczynce na wózku inwalidzkim, lecz nie zapominajmy też o tym, że dzięki naszym działaniom kilka takich dziewczynek nigdy na ten wózek nie trafi. ■

REKLAMA

mfo

mamy dobry profil

SPECJALISTA DS. SPRZEDAŻY

Miejsce pracy: Kożuszki Parcel k/Sochaczewa

Jeżeli zależy Ci aby w swojej codziennej pracy odpowiadać za...

- pozyskiwanie nowych klientów dla firmy
- utrzymywanie długofalowych relacji handlowych z kontrahentami firmy
- przygotowywanie ofert handlowych
- negocjacje cen i warunków transakcji
- dbanie o terminowość płatności realizowanych transakcji
- monitorowanie rynku i konkurencji

A równocześnie jesteś osobą, która posiada...

- wykształcenie średnie lub wyższe
- komunikatywną znajomość języka angielskiego
- doświadczenie w sprzedaży telefonicznej
- umiejętność negocjacji
- łatwość w nawiązywaniu relacji z ludźmi
- umiejętność pracy pod presją czasu
- zorientowanie na sukces
- gotowość do podróży służbowych

Zaoferujemy Ci miejsce pracy, które zapewnia...

- ciekawą i odpowiedzialną pracę dla lidera rynku w swojej branży
- możliwości pracy i zdobycia doświadczenia w dynamicznie rozwijającej się firmie
- stabilne zatrudnienie
- stałe wynagrodzenie oraz premie adekwatne do osiadcanych wyników
- doskonalenie kwalifikacji zawodowych

Zgłoszenia (CV, list motywacyjny) z zapisem w tytule **SPECJALISTA DS. SPRZEDAŻY** prosimy nadsyłać na adres: bsobolewski@mfo.pl

Uprzejmie informujemy, że skontaktujemy się tylko z wybranymi kandydatami.

Prosimy o dopisanie następującej klauzuli: Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w mojej ofercie pracy dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji (zgodnie z ustawą z dn. 29.08.97 roku o ochronie danych osobowych Dz. Ust Nr 133 poz. 883).

Boczki – Rabka Zdrój | Mistrzostwa Polski w dojeniu sztucznej krowy

Uczeń pokonał mistrza

Stanisław Budzeń – rolnik z Boczek w gminie Kocierzew Płd., wystartował kolejny raz w Mistrzostwach Polski w dojeniu sztucznej krowy. Nie po raz pierwszy towarzyszył mu syn Paweł, obecnie 18-letni.

MIRKA WOLSKA-KOBIERECKA

mirka.wolska@lowiczanie.info

20 lipca, podczas XII Mistrzostw w Parku Rozrywki Rabkoland w Rabce Zdroju, na podium stanął tylko Paweł, zdobywając II miejsce. Wielokrotny mistrz zajął miejsce czwarte.

– Paweł musi jeszcze trochę poćwiczyć, popracować i będzie miał szansę, żeby wygrać – powiedział ojciec wicemistrza. Gdy obaj Budzeniowie odwiedzili 2 dni później naszą redakcję, po panu Stanisławie nie widać było goryczy porażki. Mówił, że najważniejsze, że puchar za zajęcie miejsca na podium został w rodzinie. Tym razem Paweł „udoił” w ciągu 1 minuty 3750 ml mleka, a pan Stanisław – 3350 ml. Tegorocznym Mistrzem został 24-latek Konrad Urbańczyk z Rabki Zdroju, który po raz pierwszy stanął na podium w ubiegłym roku. W zawodach rywalizowały 32 osoby z całej Polski.

Nagrody w mistrzostwach nie są duże, o czym można się przekonać na oficjalnej stronie Rabkolandu. Zwycięzca dostaje 300



Paweł Budzeń na podium, obok tata Stanisław z najmłodszym członkiem rodziny – Michałem.

zł, pozostali, którzy stają na podium: 200 i 100 zł. Budzeniowie – od których niejednokrotnie pisaliśmy – mówią, że nie chodzi przecież o pieniądze. Ważna jest rywalizacja, zabawa i wyrwanie się z domu, choć na krótko. Paweł poza pucharem dostał zegar ścienny Rabkolandu i zgrzewkę – czyli 12 litrów – mleka Hej. Jego tata komentuje: – Z tym mlekiem to dość śmiesznie jest, bo przywoząc je do domu przynieśliśmy drewno do lasu. A zegar... mamy kolejny.

Warto dodać, że Stanisław Budzeń w Mistrzostwach w dojeniu sztucznej krowy brał udział ósmy raz, a Paweł – siódmy. W ich ekipie był też najmłodszy członek rodziny, 11-letni Michał, któremu powierzono funkcję fotoreportera. Mama wicemistrza i młodego fotografa, Anna, musiała zostać w domu, aby dopilnować prawdziwego inwentarza.

Jeśli chodzi o Pawła, to jest on uczniem II LO im. Mikołaja Kopernika w Łowiczu w klasie o profilu humanistycznym. Gdy pytaliśmy go o plany po maturze, która go czeka już za niespełna rok, odpowiedział, że jeszcze nie wie, gdzie czego chciałby się uczyć i co w przyszłości robić. ■



Turniej odbywał się w bardzo oryginalnym, bo weselnym wystroju wnętrza.

Seligów | OSP

Pierwszy turniej tenisowy

14 lipca w remizie OSP Seligów w gminie Łyszkowice odbył się Turniej Tenisa Stołowego o Puchar Prezesa OSP. Wzięło w nim udział 16 zawodników. Impreza organizowana była po raz pierwszy, ale w przysz-

ści planowane są kolejne. Pomimo, że organizatorzy szczególnie zachęcali do udziału dziewczęta, żadna z nich nie zapisała się. Miejsce I zajął Michał Stokowski, II – Rafał Stokowski, III – Sylwester Wysocki. mwk

Chruśle | Strażacy uratowali dwa bociany Ptaki zaplątały się w sznurki

Dwa bociany zaplątane w sznurki od prasy uratowali 28 lipca, około godz. 15, strażacy z Łowicza. Bociany prawdopodobnie same przyniosły sznurki do gniazda znajdującego się na słupie w miejscowości Chruśle w gminie Kiernozia.

Gdy strażacy dojechali na miejsce, jeden z ptaków zwiślał z gniazda splątany sznurkami. Drugi był unieruchomiony w gnieździe. Strażacy użyli drabiny, żeby dostać się do gniazda, wyplątali ptaki i przekazali je lekarzowi weterynarii. mak

REKLAMA

Siadaczka
MEBLE

20 lat meblujemy świat!

Nowe wzory
Ceny producenta

- meble młodzieżowe
- meble stołowe
- meble wypoczynkowe
- sypialnie, materace
- kuchnie



Łowicz ul. Blich 32c



SZYBKIE,
TANIE
MEBLOWANIE

Salony firmowe

ŁOWICZ

ul. Blich 32c, tel. 46 837 95 16

KUTNO, ul. Józefów 7, tel. 24 355 76 40

ŁĘCZYCA, ul. Jana Pawła II 7, tel. 24 721 63 84

KROŚNIEWICE, ul. Targowa 8, tel. 24 252 35 07

GOSTYNIN, ul. Kutnowska 14, tel. 24 235 27 27

Czynne pn. – pt.: 9 – 17, sobota: 9 – 14

DUŻY, BEZPŁATNY PARKING!

Salony niskich cen!

www.meblesiadaczka.pl

raty

Santander
CONSUMER FINANCE

SALONY MEBLOWE SIADACZKA występujący w roli pośrednika kredytowego sporządza i zawiera umowy o kredyt konsumencki na zakup towarów i usług w imieniu i na rzecz Santander Consumer Finance S.A., wydaje Formularz Informacyjny, przyjmuje oświadczenia o odstąpieniu od umowy kredytu konsumenckiego oraz udziela wyjaśnień dotyczących treści wymienionych dokumentów.

WIEŚCI Z POWIATU ŁOWICKIEGO



INFORMACJE



*Starosta Łowicki Krzysztof Figat serdecznie dziękuje
Polskim Młynom S.A., Mazowieckiemu Centrum Hodowli i Rozrodu Zwierząt
w Łowiczu, Bankowi Spółdzielczemu Ziemi Łowickiej
oraz Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Łowiczu
za wsparcie organizacji „Łowickich Żniw”, które odbyły się
21 lipca 2013 roku na Skansenie Wsi Łowickiej w Maurzycach.
Starosta dziękuje szczególnie Wójtowi Gminy Zduny - współorganizatorowi
„Łowickich Żniw” oraz zespołowi „Boczki Chelmońskie”
za przygotowanie obrzędu żniwnego.*

Za bardzo udaną i znacząco należą imprezę plenerową pod nazwą „Łowickie Żniwa 2013”. W niedzielę 21 lipca br. przez skansen w Maurzycach, gdzie „Żniwa” się odbywały, przebiegło ponad 5 tys. uczestników. Piszemy o uczestnikach, a nie o widzach, ponieważ wiele z osób, które tego dnia wybrały się do Maurzyc, czynnie włączało się do poszczególnych punktów zaplanowanego programu.

Tak było np. podczas koszenia zboża, które rozpoczął Starosta Łowicki Krzysztof Figat. W jego ślady poszli m.in. Wiceminister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk, Wiceprezes Zarządu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej Cezary Dzierżek, Burmistrz Łowicza Krzysztof Jan Kaliński. W pobieraniu zboża pomagała Starosta Powiatu Kartuskiego Janina Kwiecień. Skoro już o gościach mowa odnotować należy obecność na żniwach doradcy Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego Maksymiliana Celedy, Wicewojewody Łódzkiego Pawła Bejdy, Małgorzaty Kani z Urzędu Wojewódzkiego. Przybyli także Radni Powiatowi na czele z Przewodniczącym Rady Krzysztofem Górskim, Wójtowie Gmin Powiatu Łowickiego, sponsorzy.

Cała impreza rozpoczęła się od mszy św. odprawionej w zabytkowym kościele stojącym w skansenie. Następnie w jednej z zagród Regionalny Zespół Pieśni i Tańca "Boczki Chelmońskie" przedstawił artystyczną wizję obrzędu żniw. Po występie goście przenieśli się na pole obok wiatraka. Zgodnie z dawnym zwyczajem w trakcie koszenia żniwiarze posilali się chlebem z masłem i białym serem oraz świeżym mlekiem. Po zakończeniu koszenia żniwiarze, jak i inni uczestnicy spróbować mogli kaszy jaglanej ze skwarkami i placka drożdżowego.

"Łowickie Żniwa" mają na celu podtrzymanie pamięci o dawnej kulturowo - społecznej schedzie łowickiej wsi - wyjaśniał w skansenie w Maurzycach Starosta Łowicki Krzysztof Figat. *Chcemy zwrócić uwagę nie tylko na to, jak przed laty wyglądały obrazy życia na wsi, ale również na obecny trud ludzi łowickich wsi. Chcemy wyrazić szacunek i uznanie dla ich codziennej pracy.*

Razem ze Starostą przybyłych witał Jarosław Kwiatkowski - Wójt Gminy Zduny, która współorganizowała „Żniwa”.

W czasie części oficjalnej wręczono odznaki "Zasłużony dla Rolnictwa". Otrzymali je: Halina Szustakiewicz, Jan Reczyk, Józef Warzywoda, Janusz Kutkowski, Mieczysław Kunikowski, Ryszard Anyszka, Andrzej Grzegory, Jan Zieliński. Listy gratulacyjne od Starosty przypadły w udziale hodowcom reprezentującym Powiat Łowicki na wystawach, przede wszystkim na Wojewódzkiej Wystawie Zwierząt Hodowlanych w Bratoszowicach. Listy wręczono: Rafałowi Kunikowskiemu, Markowi Michalakowi, Sławomirowi Maszkowskiemu, Jackowi Wronie, Sławomirowi Antosowi, Krzysztofowi Rydzkowskiemu, Łukaszowi Gajdzie, Januszowi Żurkowi.

Po części oficjalnej przyszedł czas na rozrywkę. Gwiazdą popołudnia był kabaret "Koł Polski". Przed nimi publiczność rozgrzał Zespół Śpiewaczy "Ksinzoki". Na scenie w amfiteatrze pojawili się ponadto: grupa teatralna z zaprzyjaźnionego Powiatu Kartuskiego, która za przedstawienie „M jak Wiocha” nagrodzona została gromkimi oklaskami, łowiccy "Blichowiaci", laureaci Powiatowego Przeglądu Piosenki w Zdunach. Chętni do tańca mogli to robić przy wórze zespołów Koniunktura i Bałagan. W czasie całej imprezy czynne były stoiska przygotowane przez panie z kół gospodyń wiejskich z Woli Drzewieckiej, Urzecza, Nieborowa, Zielkowic, Kocierzewa, Bednar, Sypnia, Wysokiennic.

Znakomita frekwencja i entuzjastyczne opinie wygłaszane przez oficjalnych gości, jak również pozytywny odbiór ze strony widzów sprawiły, iż "Łowickie Żniwa" znaleźć się mogą w kalendarzu imprez kulturalnych Powiatu Łowickiego.



Starosta Łowicki Krzysztof Figat wraz z Dyrektorem Muzeum w Łowiczu Marzeną Kozanecką - Zwierz zapraszają na kolejne prezentacje Gmin Powiatu Łowickiego do mini skansenu w Łowiczu. 4 sierpnia w godzinach 12:00- 17:00 zaprezentuje się Gmina Zduny, zaś 11 sierpnia Gmina Nieborów. Wstęp bezpłatny.

11 sierpnia zapraszamy również do Skansenu w Maurzycach na Niedzielę w Skansenie. Obowiązuje bilet wstępu do Skansenu.

OGŁOSZENIA

Powiat Łowicki od 1 września 2013 roku otwiera dla młodzieży Powiatową Bursę w Łowiczu przy ulicy Ulańskiej 2. W związku z powyższym Starosta Łowicki informuje, iż osoby zainteresowane zakwaterowaniem w Bursie mogą zgłaszać się do Sekretariatu Starostwa Powiatowego w Łowiczu, ul. Stanisławskiego 30; nr tel. 46 837 59 02; 46 830 09 98.

Starosta Łowicki ogłasza II ustny przetarg nieograniczony

na zbycie nieruchomości niezabudowanej położonej w obrębie Dzierżgówek gm. Nieborów ozn. nr dz. 208 o pow. 0,60 ha

Cena wywoławcza wynosi 81.000 zł.

Właścicielem nieruchomości jest Skarb Państwa, w Sądzie Rejonowym w Łowiczu dla nieruchomości prowadzona jest KW Nr LD10/00040183/4

Zgodnie z obowiązującym planem zagospodarowania przestrzennego Gminy Nieborów przedmiotowa nieruchomość przeznaczona jest w części pod zabudowę mieszkaniową, w pozostałej części to tereny rolne i leśne. Do wycytowanej ceny nabycia zostanie doliczony podatek VAT w stawce obowiązującej na dzień zawarcia umowy.

Termin przeprowadzenia pierwszego przetargu: 14.06.2013 r

Wadium w wysokości 8100,- zł pod rygorem niedopuszczenia do przetargu należy wpłacić na konto Starostwa Powiatowego w Łowiczu - Bank Spółdzielczy w Skierniewicach Oddział w Łowiczu 83 9297 0005 0754 1561 2061 0003 najpóźniej w dniu 2 września 2013r.

Za datę zapłaty wadium uważa się wpływ wymaganej kwoty na konto Starostwa.

Wadium nie podlega zwrotowi w razie uchylenia się oferenta, który przetarg wygrał od zawarcia umowy notarialnej.

Przetarg odbędzie się w dniu 5 września 2013r. w siedzibie Starostwa Powiatowego w Łowiczu ul. Stanisławskiego 30 A pok. 18 o godz. 12 00

Dodatkowe informacje w sprawie przetargu : 046 830 00 74 Warunki przetargu zawarte są w regulaminie przetargu udostępniane są do wglądu w pok.11 Wydział Geodezji, Katastru i Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Łowiczu ul. Stanisławskiego 30 A.

Starosta Łowicki zastrzega sobie prawo odwołania przetargu z uzasadnionej przyczyny.

Więcej na stronie internetowej www.lowickie.eu

Teraz Bednary | Restauracja inna niż wszystkie

Wszystko się szykuje rękoma ludzi stąd

dokończenie ze str. 13

Żona pana Krzysztofa i mama Michała, Małgorzata Tybuś, wzięła na siebie aranżację wnętrza karczmy, które – jak twierdzi – zaskoczy odwiedzających. – Nie chcieliśmy kupować gotowych rzeczy w marketach. Wszystko zamawiamy u lokalnych rzemieślników – powiedziała nam Małgorzata Tybuś.

Dlatego na przykład pod sufitem zawisną żyrandole wykonane własnoręcznie przez kowala pochodzącego z Bednar, stoły zostaną przykryte obrusami z wyhaftowanymi elementami łowickimi, takie hafty pojawiają się także na strojach kelnerów – ich autorką będzie hafciarka z Bednar. Na ścianach zawisną obrazy zaprzyjaźnionego malarza amatora także z Bednar, część mebli powstanie u stolarza też z tej miejscowości. Oprócz tego mąż pani Małgorzaty podjął się wykonania grawerowanych motywów roślinnych na szybach w części restauracji.

Trochę ze szlacheckiego dworu, trochę z bogatej chłopskiej chaty

Wystrój wnętrza ma być związany ze wsią, część ma nawiązy-

wać do dworu ubogiej szlachty, część do chaty zamożnego chłopstwa. W pomieszczeniach tych staną więc autentyczne stare meble i meble wykonane na wzór starych. Część wyposażenia już jest zgromadzona przez rodzinę, część zamówionych dopiero powstaje.

Co będzie w menu? – Nie zdradzimy, i tak dużo już powiedzieliśmy. Ale na pewno będą to dania wywodzące się z kuchni łowickiej, jest takich dużo, chcemy je proponować klientom w karczmie, będzie to połączenie kuchni szlacheckiej i chłopskiej. Na pewno będzie ciekawie i bardzo naturalnie. Jestem przeciwnikiem używania w kuchni chemicznych uzupełniaczy smaku, to oszustwo, pracowałem w naprawdę dobrych warszawskich kuchniach i umiem przygotować dania bez ich używania – powiedział nam Michał. – To, co mogę jeszcze powiedzieć, że tak jak mama korzysta przy wystroju wnętrza z tego, co potrafią zrobić mieszkańcy Bednar, tak i ja w kuchni będę używał produktów wyhodowanych w Bednarach. Będzie to w części też kuchnia „bio”, choć gospodarstwa, z których będą te produkty nie mają certyfikatu gospo-

darstw ekologicznych, ale kto wie, może to będzie zachęta, aby zaczęły się o nie starać – dodał.

Ziarna od Tybusiów znane w całej Polsce

Karczma to kolejne przedsięwzięcie rodziny Tybusiów. Znani są oni przede wszystkim z innej swojej działalności gospodarczej. Jest nią firma Karmbed zajmująca się produkcją mieszanek ziaren na rynek zoologiczny, który w momencie powstania firmy w 1996 roku zaczął się bardzo dynamicznie rozwijać. Są to karmy dla ptaków egzotycznych, gryzoni, żółwi, ptaków dzikich zimujących w kraju oraz zanęty dla wędkarzy łowiących ryby.

Z początkowej oferty, w której było kilkanaście mieszanek, firma doszła do tego, że dziś proponuje wybór ponad 300 mieszanek. Są one tworzone przez zawodowych technologów i oparte są na bazie wyselekcjonowanych ziaren pochodzących z najlepszych upraw. Małgorzata Tybuś powiedziała nam, że obecnie firma wysyła swoje produkty poza granice kraju, do: Czech, Słowacji, Węgier, na Litwę i Ukrainę. Ale zyski z tego eksportu będą inwestowane na miejscu, w Bednarach. **tb**

Problemy konsumentów | Nie daj się nabić w butelkę (II)

Bezдушność banku

Poniższym tekstem kontynuujemy cykl publikacji, które specjalnie dla gazet zrzeszonych w Stowarzyszeniu Gazet Lokalnych przygotowała Federacja Konsumentów.

Omawiamy w nich liczne przykłady nieuczciwego traktowania konsumentów przez sprzedawców towarów i usług – i podpowiadamy, jak sobie w takich sytuacjach radzić.

Konsumentka przepracowała w jednym banku blisko 30 lat. Jeszcze jako jego pracownica otrzymała pożyczkę na korzystnych warunkach oferowanych przez bank pracownikom. Niestety, przed spłatą pożyczki została zwolniona. Po utracie pracy jej sytuacja finansowa uległa drastycznemu pogorszeniu. Nie była w stanie regularnie spłacać zaciągniętego zadłużenia. Bank umowę pożyczki wypowiedział, wystawił bankowy tytuł egzekucyjny, który następnie skierował do sądu. Pomimo licznych prób o zawarcie ugody uzasadnionych brakiem pracy i faktem, że jest osobą samotną, utrzymującą się jedynie z niewysokiej emerytury, bank nie zgodził się na restrukturyzację zadłużenia. Co więcej, obecnie przeciwko dłużniczce prowadzone są działania egzekucyjne, mające na celu pozbawienie jej własności należącej do niej nieruchomości. Warto dodać, iż suma zadłużenia, obejmująca kapitał oraz odsetki, nie przekracza 30.000 złotych, co stanowi jedynie ułamek wartości nieruchomości.

Opisana sytuacja dobrze ilustruje tak częstą obojętność banków wobec swoich klientów mających problemy finansowe. A takich osób jest bardzo dużo. Ponad 2 miliony Polaków nie płaci w terminie rat kredytowych, rachunków za gaz czy

prąd. W tym przypadku nawet trwający kilkadziesiąt lat stosunek pracy, łączący wierzyciela z dłużnikiem, nie skłonił banku do pójścia na jakiegokolwiek ustępstwa. Nie chodziło przecież o anulowanie długu, ale podjęcie rozmów na temat wysokości spłacanych rat i wydłużenia czasu spłaty. Trzeba jasno zaznaczyć, iż banki mają prawo, jak każdy inny wierzyciel, do egzekwowania swoich należności. Jednak w niektórych przypadkach, zdaniem Federacji Konsumentów, wiąże się to z nadmiernymi kosztami dla słabszej ekonomicznie strony. Ponadto niekiedy nie do końca jest to na szybsze odzyskanie gotówki przez bank. Warto pamiętać, iż postępowanie egzekucyjne to nie tylko ryzyko utraty należących do dłużników rzeczy czy nieruchomości, ale również wysokie koszty działań komornika, które zostają przerzucone na zadłużonych.

Z przykrością stwierdzamy, iż do naszej organizacji nazbyt często trafiają osoby z poważnymi problemami finansowymi. Są to na ogół ludzie pozostawieni sami sobie, samotni, bezrobotni. Pomimo, iż w większości przypadków nadmierne zadłużenia nie dochodzi do naruszenia prawa, Federacja Konsumentów pozostaje dla wielu ostatnią deską ratunku i w związku z tym poczuwa się do obowiązku obrony ich interesów. Sytuacja konsumentki jest bardzo trudna. Bank, odmawiając zgody na zawarcie ugody, sprawił, że dłużniczka jest zmuszona ponieść dodatkowe koszty, które oczy-



wiście wpływają też na czas spłaty zobowiązania. A przecież kwota opłacanych kosztów egzekucji mogłaby być przeznaczona na spłatę wierzyciela. Relatywnie niewysoka suma zadłużenia powoduje, że nie byłoby w interesie konsumentki zastosowanie procedury upadłości konsumenciej. Wiązałoby się to bowiem z licytacją jej majątku, zdecydowanie przekraczającego wartość długu. Ponadto we wniosku o ogłoszenie upadłości konsumentkiej trzeba uzasadnić swoją ciężką sytuację wyjątkowymi i niezależnymi od dłużnika okolicznościami, np. poważną i nagłą chorobą. W omawianej sprawie trudno byłoby się na takie okoliczności powołać.

Z tych względów Federacja Konsumentów zdecydowała się pomóc konsumentce i podjęła rolę pośredniczenia w negocjacjach pomiędzy nią a bankiem. Jak dotąd negocjacje nie zostały jeszcze zakończone, ale mamy nadzieję, iż bank uwzględni społeczny wymiar sprawy i zmieni stanowisko na korzystne dla konsumentki.

Przygotowano w ramach realizowanego projektu Edukacja Konsumentów w społecznościach lokalnych współfinansowanego przez Szwajcarię w ramach szwajcarskiego programu współpracy z nowymi krajami członkowskimi Unii Europejskiej.

REKLAMA

PRODUCENT OKIEN I DRZWI
Z PVC I ALUMINIUM

ALUMEX profile 5-komorowe i 6-komorowe
• żaluzje • rolety • parapety

DRZWI WEWNĘTRZNE
Okna inwentarskie - każdy wymiar! okna dachowe

Maurzyce 48 tel. 46/839-11-34
tel. kom. 607-267-277, 502-670-409, e-mail: alumex@vp.pl

OLEJ NAPĘDOWY
z dostawą na miejsce

TEL. 693 157 163

Paliwo pochodzi z PKN ORLEN

F.H.U. Tomasz Stań
Sprzedaż Hurtowa Paliw

JAKOŚĆ,
JAKIEJ POTRZEBUJESZ,
- CENA, NA KTÓRĄ
ZASŁUGUJESZ

REKLAMA

SKŁAD PHU LIDER

Kiernozia, ul. Kościuszki 5 (po byłym GS)
tel. (24) 277-90-53

OFERUJEMY:

- brykiety kominkowy
- węgiel
- pasze ▪ wystodki suche
- nawozy hydro
- ogrodnicze ▪ rolnicze
- materiały budowlane
- wyroby hutnicze
- piece
- skup żywca

ZAKUPY NA RATY
Zapraszamy od pn. do sob. od 7 do 16

OLEJ NAPĘDOWY OPAŁOWY

Postaw na jakość, solidność i terminowość

"KOPER" sp. jawna
Piłasków 18; 99-400 Łowicz
tel. 46 837 14 50 tel. 46 837 13 58
kom. 509 481 799

Dostawa do klienta

Firma Partners Sp. z o.o. **ZATRUDNI**
osoby z doświadczeniem na stanowisko:
operator wózka widłowego i pracownik magazynowy

Kontakt: Łowicz, ul. Katarzynów 17
tel. 46/830-18-00
oferta@partnerspol.pl
z dopiskiem „Łowicz magazyn”

sprzedaż hurtowa

OLEJU napędowego

ON

z dostawą do klienta
jakość gwarantowana
dowóz gratis

889-338-747
603-657-131

NAWOZY HYDRO
• rolnicze • ogrodnicze

PRO-LAB
• dolistne • fertygacyjne

ŁOWICZ, ul. Łęczycka 114
tel. (46) 837-11-72

KIERNOZIA, ul. Kościuszki 5 (po byłym GS)
tel. (24) 277-90-53

RTV SERWIS

Łowicz, ul. Żwirki i Wigury 31
46 837-44-32, 601-365-422

- LCD, plazma
- auto radio Code, CB
- anteny satelitarne montaż

kamienny brunatny **WĘGIEL**

MIAŁ

EKOGRZEK

azotowe dolistne, NPK **NAWOZY**

SUCHE WYSTODKI

NOWE ZDUNY 84,
46/839-10-15

Chęšno II 43, 46/839-28-72

Okna PCV

UŻYWANE I NOWE, GOSPODARCZE, RÓŻNE

Drzwi sklepowe, przeszkłone, metalowe,

DUŻY WYBÓR, NISKIE CENY, RATY

GÓRAL-BUD, Piątek, 602-617-895
Stoisko na Batuckim Rynku najtaniej
Łódź, ul. Ceglana, 694-581-224

BRYKIET KOMINKOWY

SALETRA SALETRZAK MOCZNIK

- nawozy inne
- wystodki suche
- węgiel • miat
- groszek EKO

NAWOZY HYDRO

SPRZEDAŻ NA RATY

Klimkiewicz, Kaźmierski
Łowicz, ul. Łęczycka 114
tel. (46) 837-11-72

STACJA PALIW Star-oil

WYMIANA BUTLI GAZOWEJ 11 KG

42 zł

KUPON ważny do 15.09.2013 r.

46/837-71-16
502-401-839

os. Bratkowice
Łowicz
ul. Tuszewska 41

Okруchy życia

ODESZLI OD NAS | 19.07-29.07.2013

† 19 lipca: Henryk Słoma, I.75, Łowicz; Jan Sado, I. 75, Łowicz; Marianna Tarkowska, I.90; Jadwiga Jakóbowska, I.75, Łowicz; Zofia Owczarek, I.89, Głowno; Stefan Jędrzejczyk, I.84, Głowno.
 † 20 lipca: Czesław Dudek, I.76, Łowicz.
 † 21 lipca: Anna Krejner, I.54; Eugeniusz Wysocki, I.81.

† 22 lipca: Teresa Turska-Mrzygłód, I.81.
 † 24 lipca: Marian Kapusta, I.67.
 † 26 lipca: Waldemar Dąbkowski, I.74, Głowno.
 † 27 lipca: Czesław Michalski, I.91, Domaniewice; Jan Kostrzewa, I.66, Domaniewice.
 † 28 lipca: Marian Sokalski, I.61, Zawady.
 † 29 lipca: Jan Słomiany, I.74

WSPOMNIENIA | POZOSTANĄ W NASZEJ PAMIĘCI

Ignacy Kapusta (1951-2013)



■ **Ignacy Kapusta (1951-2013)**

Urodzony w Dmosinie, z którym związany był niemal całe życie, w latach 1996-2004 pełnił funkcję sołtysa. Z zawodu był tokarzem ślusarzem, pracował w WZMot w Głownie, a później, jako kierowca-zaopatrzeniowiec w Gorseciarskiej Spółdzielni Pracy im. Władcy Bytomskiej. Oddany rodzinie, ojciec i dziadek. Dobry przyjaciel i pomocny sąsiad, a także społecznik zaangażowany w działalność Stowarzyszenia Przyjaciół Ziemi Dmosińskiej w Nagawkach. Uczciwy i sumienny. W wolnych chwilach lubił wędkować. Zmarł 16 maja 2013 r. Pochowany został w Dmosinie.

Kiedy w maju bieżącego roku 62-letni były sołtys Dmosina Ignacy Kapusta wybrał się do szpitala celem przeprowadzenia badań, jego najbliżsi nie podejrzewali, że życie ukochanego męża, ojca i dziadka nieuchronnie zbliża się do końca.

Śmierć w następstwie wylewu była dla wszystkich szokiem. Tłum ludzi na pogrzebie zmarłego – rodziny, przyjaciół, kolegów z pracy, znajomych i sąsiadów – świadczył wymownie o tym, że Ignacy Kapusta był człowiekiem cieszącym się powszechną sympatią i szacunkiem. Bliskim wciąż bardzo Go brakuje, dlatego zapragnęli podzielić się z nami swoimi wspomnieniami.

Ignacy Kapusta urodził się 7 lutego 1951 roku w Dmosinie, w licznej rodzinie Cecylii (z domu Jędrzejczak) i Jana Kapustów. Rodzice mieli aż 10 dzieci, oprócz Ignacego jeszcze pięciu synów: Karola, Kazimierza, Stanisława, Wojciecha i Piotra, a także cztery córki: Annę, Barbarę, Marianę i Grażynę. Wszystkie dzieci wychowali we wzajemnym szacunku i głębokiej więzi, o czym świadczył fakt, że już jako osoby dorosłe trzymały się sobą bliskie kontakty. Liczne rodzeństwo odwiedzało się, spędzało razem święta, spotykało podczas rodzinnych przyjęć okolicznościowych, a każda taka okazja była celebrowana ze szczerą radością. Kiedy Ignacy Kapusta podpadł na zdrowiu, regularnie kontaktował się z siostrami i braćmi telefonicznie, był też przez nich odwiedzany w domu. Zawsze żywo interesował się rodzinnymi sprawami, bo rodzina – jak wspomina jego żona Maria Kapusta oraz córka Małgorzata i syn Szymon – była dla niego zawsze najważniejsza.

Ignacy Kapusta szkołę podstawową ukończył w rodzinnym Dmosinie, a następnie uczył się w zawodówce w pobliskim Głownie. W 1969 r. uzyskał zawód tokarza, a niedługo potem – w 1970 r. – został powoła-

ny do wojska. Służył dwa lata w Górnośląskiej Jednostce WOP, w której był kierowcą. Po latach wspominał, że woził m.in. słupy telefoniczne, które armia ustawiała w górach.

Jako dobry, zdyscyplinowany żołnierz pod koniec obowiązkowej służby otrzymał od dowódcy propozycję pozostania w armii zawodowej, ale odmówił. Śląsk był daleko, a Ignacy Kapusta nie wyobrażał sobie jeszcze dłuższego rozstania z rodziną. Wrócił więc do Dmosina i podjął pracę w Wojskowych Zakładach Motoryzacyjnych w Głownie na stanowisku ślusarza tokarza. W 1976 r. uzyskał tytuł mistrzowski w zawodzie ślusarza samochodowego, a następnie składał od podstaw po modernizacji duże wojskowe samochody ciężarowe. Po kilku latach pracy w WZMot przeniósł się do Spółdzielni Gorseciarskiej im. Władcy Bytomskiej w Głownie, gdzie został kierowca-zaopatrzeniowcem.

– Bardzo dużo podróżował po Polsce, opowiadał nam o przebytých trasach i przygodach z tym związanych, podkreślając piękno zwiedzanych zakątków Polski – wspomina syn Szymon.

W spółdzielni pracował do momentu przejścia na rentę na skutek choroby – zwyrodnienia stawów w 1994 r. Pracownicą spółdzielni była też jego przyszła żona – Maria Lis. Młodzi poznali się podczas zabawy jubileuszowej w pracy i przypadli sobie do serca. On – wysoki i przystojny, ona – drobna i delikatna. Ignacy Kapusta miał już 29 lat i z kolegami założył się, że ożeni się przed 30-stką. Zakład wygrał, bo z Marią Lis stanął na ślubnym kobiercu 8 listopada 1980 r. Pani Maria pamięta, że był wtedy siarczysty mróz, a dzień później – odwilż.

Małżeństwo państwa Kapustów okazało się zgodne i szczęśliwe. Na każde imieniny, Dzień Kobiet czy ważne rocznice, żona dostawała od męża kwiaty lub drobne upominki. Kiedy już za bardzo nie mógł sam się o nie postarać, dzwonił do córki, by kupiła coś dla mamy i dowiozła mu do domu. Zawsze o tym pamiętał.

Na początku wspólnej drogi młodzi małżonkowie zamieszkali w wynajętym mieszkaniu w Osinach, skąd mieli blisko do pracy w Głownie. W sierpniu 1981 roku przyszła na świat ich córka Małgorzata, a dwa lata później – syn Szymon. Z Osin przeprowadzili się do rodzinnej wsi Marii – Ząbek w gm. Dmosin, gdzie pracowała ona w sklepie. Mąż z pomocą rodziny własnoręcznie budował w tym czasie dom na działce kupionej po ślubie w Dmosinie. Kiedy dzieci były małe, tato grywał na trąbce w orkiestrze parafialnej. Śmiał się, że musiał z tego zrezygnować, bo maluchy płakały i nie pozwoliły mu w domu ćwiczyć. Potem zdarzało mu się przyjeżdżać z trąbką nad staw do teściów z Ząbek i tam pograć na tonie natury. W ostatniej drodze, kiedy chowany był na cmentarzu parafialnym w Dmosinie, również towarzyszyła mu muzyka wygrywana na trąbce.

Jako ojciec Ignacy Kapusta był dla swoich dzieci autorytetem. Zależało mu bardzo na tym, by zarówno córka, jak i syn, zdobyli wykształcenie i by dzięki temu mieli w życiu łatwiej. Zawsze bardzo im kibicował i pomagał, by ukończyli studia. Kiedy w czasie studiów córka Małgorzata wyszła za mąż za zawodowego żołnierza Andrzeja Bogdańskiego i wyjechała do Bydgoszczy,

„Umarłych wieczność dotąd trwa,
dokąd pamięcią się im płaci.”

Zmarła nasza Koleżanka

Maria Siemiat

– wieloletnia nauczycielka biologii i śpiewu w zduńskim liceum, człowiek wielkiego serca, szlachetności i dobroci.

Smutno bez Ciebie, Marylko

Przyjaciele z Liceum Ogólnokształcącego im. Krystyny Idzikowskiej w Zdunach

Pani Danusi Auterhoff wraz z rodziną
wyraży współczucia z powodu śmierci

MĘŻA i OJCA

składają współpracownicy
PCK Łowicz

REKLAMA

FIRMA
H.SKRZYDLEWSKA
 USŁUGI POGRZEBOWE

www.h.skrzydowska.pl

CERTYFIKAT JAKOŚCI ISO 9001

GŁOWNO, ul. Łowicka 7/11
 tel. (42) 710-71-90, 719-30-24 (czynne całą dobę)

ZGIERZ, ul. Parzęczewska 6
 tel. (42) 717-00-00 (czynny całą dobę)

ŁÓDŹ, tel. (42) 672-33-33, 672-30-27 (czynne całą dobę)

- załatwiamy formalności w ZUS
- wypłacamy zasiłek ZUS
- posiadamy własne krematorium
- przewóz osób zmarłych do chłodni
- przewozy międzynarodowe

zanim podejmiesz decyzję porównaj ceny!

Jeśli spotkało Cię nieszczęście
 Jeśli zmarła bliska Ci osoba
 Pomożemy Ci Ją godnie pożegnać...

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Bożena i Henryk Słomiani

Łowicz, ul. Ułańska 4A
 tel. 46/837-53-85, 601-375-385, 609-688-488

ZAKŁAD POGRZEBOWY
 Kompleksowe usługi pogrzebowe
 Z. STRASENBURG

telefony całodobowe: 502 13 15 98, 46 838 72 62
 ŁOWICZ, ul. ULAŃSKA 14; ZDUNY 107a
 www.strasenburg.pl

JECHALI PO PIJANEMU | 25.07-30.07.2013

■ 25 lipca o godz. 18.24 w Bednarach w gminie Nieborów 16-letni mieszkaniec tej gminy jechał rowerem. Badanie wykazało 0,70 mg/dm³ alkoholu w powietrzu wydychanym z płuc. Ponieważ zatrzymany przez policjantów rowerzysta jest niepełnoletni, policjanci skierowali wniosek do Sądu Rodzinnego i Nieletnich. Ponadto będą ustalali w jaki sposób nieletni wszedł w posiadanie alkoholu.

■ 25 lipca o godz. 22.15 w Kocierzewie Południowym 51-letni mieszkaniec tej gminy jechał pijany rowerem. Badanie wykazało 1,22 mg/dm³ alkoholu w powietrzu wydychanym z płuc.

■ 25 lipca o godz. 16.41 na ul. Koziej w Łowiczu 25-letni mieszkaniec Łowicza prowadził samochód osobowy Fiat Seicento. Badanie wykazało 1,30 mg/dm³ alkoholu

w powietrzu wydychanym z płuc. Ponadto mężczyzna posiadał zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi orzeczone przez Sąd Rejonowy w Łowiczu.

■ 26 lipca o godz. 19.14 w Rogóźnie w gminie Domaniewice 49-letni mieszkaniec tej gminy jechał rowerem (0,45 mg/dm³ alkoholu).

■ 27 lipca o godz. 16.40 na drodze krajowej nr 14 w Krępie w gminie Domaniewice 41-letni nietrzeźwy mieszkaniec Pabianic prowadził samochód osobowy Volkswagen Golf (0,57 mg/dm³ alkoholu).

■ 27 lipca o godz. 17.37 na ul. Tkaczew w Łowiczu nietrzeźwy 50-letni mieszkaniec Łowicza jechał rowerem (0,45 mg/dm³ alkoholu).

■ 28 lipca o godz. 5.15 w Dąbkowicach Górnych w gminie Łowicz 59-letni mieszkaniec Łowicza jechał rowerem (0,59 /dm³ alkoholu).

■ 28 lipca o godz. 11.11 w Krępie w gminie Domaniewice 49-letni mieszkaniec tej gminy prowadził samochód osobowy, będąc po użyciu alkoholu, co stanowi wykroczenie. Badanie wykazało 0,13 mg/dm³ alkoholu w powietrzu wydychanym z płuc.

■ 28 lipca o godz. 19.20 na drodze krajowej nr 14 w Jamnie 37-letni mieszkaniec powiatu łowickiego jechał rowerem (1,55 mg/dm³ alkoholu). Ponadto miał orzeczone przez Sąd Rejonowy w Łowiczu zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów.

■ 28 lipca o godz. 23.26 w Domaniewicach 27-letni mieszkaniec gminy Domaniewice jechał rowerem (1,13 mg/dm³ alkoholu).

■ 29 lipca o godz. 6.43 w Powpowie 49-letni nietrzeźwy mieszkaniec gminy Łowicz jechał rowerem (0,42 mg/dm³ alkoholu).

■ 29 lipca o godz. 21.39 na ul. Kaliskiej w Łowiczu 38-letni mieszkaniec Łowicza jechał rowerem (0,57 mg/dm³ alkoholu).

■ 30 lipca o godz. 14.40 we Wrzeczku 52-letni mieszkaniec gminy Łyszkowice jechał rowerem (0,94 mg/dm³ alkoholu).

■ 30 lipca o godz. 15.05 na ul. Katarzynów w Łowiczu 71-letni mieszkaniec Łowicza jechał rowerem (0,26 mg/dm³ alkoholu).

■ 30 lipca o godz. 15.05 w Wiciu 59-letni mieszkaniec powiatu łowickiego jechał rowerem (0,98 mg/dm³ alkoholu).

■ 30 lipca o godz. 21.37 na drodze krajowej nr 14 w okolicach Krępy 24-letni nietrzeźwy mieszkaniec Sochaczewa prowadził samochód Renault 19 (0,94 mg/dm³ alkoholu).

Aktualności

**Rodzina Tybusiów
buduje Karczmę
Bednarską, str. 13**

Dni Bolimowa 2013 | Dużo atrakcji, większość w niedzielę

Spotkanie rzemieślników i głośne wystrzały

W weekend 27 i 28 lipca swoje coroczne święto obchodził Bolimów. Uroczystości były połączone z dwiema ciekawymi imprezami – trzecią edycją międzynarodowego Festiwalu Rzemiosła Dawnego i IV Złotem Historycznym z Rekonstrukcją Bolimów 1915.

**TOMASZ
MATUSIAK**

tomasz.matusiak@lowiczanie.info

Dni Bolimowa oficjalnie zaczęły się w sobotę wczesnym rankiem zawodami wędkarskimi nad zalewem Joachimów-Mogiły. Były to zawody otwarte dla młodzieży do lat 15 oraz dla członków PZW Koło Bolimów powyżej lat 15.

Głównym dniem uroczystości była niedziela. W centrum miejscowości przygotowano wiele zróżnicowanych atrakcji. Pierwszą z nich był czwarty już złot historyczny. Od 13 przez około godzinę tłumnie zgromadzona publiczność mogła po raz czwarty oglądać fragment starcia rosyjskich i niemiecko-austriackich żołnierzy z bolimowskiego epizodu bitwy nad Rawką i Bzurą. Zadbano jednak o to, by wprowadzić do inscenizacji elementy, których nie było we wcześniejszych edycjach – na przykład przypomniano rolę gazów bojowych w I wojnie światowej.

– Tak się akurat złożyło, że wiatr skierował wypuszczony przez Niemców chlor na ich własną pozycję – mówił jeden z uczestników, Piotr Dymecki z mszczonowskiej Grupy Rekonstrukcji Historycznej „Strzelcy 31. Pułku Piechoty”. – Tak też się w historii zdarzało.



Rekonstrukcja historyczna. Obóz z zapleczem sanitarnym.

Inszenizację oglądały tłumy ludzi. Aby mieć dobrą widoczność, trzeba było się przeciskać pod samo ogrodzenie albo obserwować rekonstrukcję z pobliskiej góry czy innego punktu położonego wyżej. Niektórzy zatykali uszy z powodu głośnych wybuchów, np. przy wystrzałach z dział. Większości ludzi to się jednak podobało, bo pomagało bardziej wczuć się w sytuację na polu bitwy. – Słyszałem o tych walkach, ale co innego słyszeć,

a co innego zobaczyć, choćby w takiej pozorowanej walce – mówił jeden z widzów Piotr Wilczyński. – Grupy rekonstrukcyjne świetnie się spisały, wyszło super.

Z kolei na scenie muzycznej lista wykonawców była tego dnia bardzo bogata i zróżnicowana. Wystąpili: Bolimowska Orkiestra Dęta, zespół Pasjonata wraz z Anną Majewską, Karoliną Majewską, Karoliną Kozłowską i Julią Śmigierą, zespół folklorystyczny „Ustronie”, Or-

kiestra Symfoniczna „Sonus”, debiutujący na scenie zespół Silent 5 oraz zespoły: Koniunktura, Mighty Down, For Rent, Dafter, Let's Rockin. Ten ostatni zagrał koncert zamykający imprezę, który rozpoczął się po godz. 22.

Równoległe przez cały czas rozstawione były stragany z wyrobami rzemiosła dawnego, urozmaicane konkursami dla wystawców i publiczności. Było ok. 25 stoisk, przy niektórych z nich po dwoje lub



Polegli żołnierze austriaccy ze spokojem oglądają dalszy ciąg potyczki z Rosjanami.



Marzena Jędrzejczak wraz z synem i mężem (poza kadrem) prezentują swoje wyroby na rodzinnym stoisku.

troje wystawców. Można było np. obejrzeć, a nawet spróbować wykonać, tradycyjne wyroby garncarskie z gliny, a oprócz tego hafty, wycinanki, stroje, zabawki, biżuterię, wyroby ceramiczne czy pszczelarские.

Na jednym ze stoisk swoje wyroby, czyli własnoręcznie wykonane skrzynie i kuferki z wzorami ludowymi, wraz z rodziną prezentowała Marzena Jędrzejczak z Wólki Krosnowskiej. – Zainteresowanie jest duże, ludzie bardzo chę-

nie oglądają takie rzeczy – mówiła. – Często podchodzą do nich bardzo sentymentalnie, bo np. koiarzą szkatułkę z takim wzorkiem, która przed laty stała w domu babci. Niestety, kupują już mniej chętnie niż oglądają.

Zwiedzający stoiska wybierali najładniejsze z nich, wypełniając kupony z głosami. Zwycięzczynią rywalizacji okazała się Bogusława Drzewiecka z miejscowości Drzewce, wystawiająca bibułkowe kwiaty. **tm**



Prezes „Lwówianki” Tomasz Jaśpiński i kapitan drużyny Mariusz Stasiak wznoszą do góry puchar niedzielnych zawodów.

Gmina Sanniki | 55 lat Lwówianki i piknik rodzinny

Wybrano jedenastkę wszechczasów

28 lipca swoje 55. urodziny obchodził Ludowy Uczniowski Klub Sportowy „Lwówianka” Lwówek. Świętowanie jubileuszu połączone z V Piknikiem Rodzinnym, który staje się już stałym punktem w miejscowym kalendarzu imprez. Było gorąco – zarówno jeśli chodzi o pogodę, jak i o emocje.

Zawodnicy, którzy przystąpili do towarzyskiego turnieju o puchar 55-lecia Lwówianki, nie mieli łatwego zadania. Musieli rywalizować w samo południe, przy bardzo upalnej pogodzie. Mimo to spali się dzielnie i walczyli z dużym zaangażowaniem. Gospodarze i zarazem jubilatki nie okazali się laskawymi dla ekip gości i to oni zdobyli trofeum. Wystąpili również drużyny Unii Czeremno – II miejsce, Witonianki Witonina – III miejsce i starsi koledzy zwycięzców – reprezentanci klubu Old Boyów Lwówianki, sklasyfikowani na miejscu IV. Najlepszym zawodnikiem turnieju został wybrany napastnik Lwówianki Piotr Perka.

Poza głównym turniejem na boisku we Lwówku przeprowadzono też zawody sprawdzające umiejętności piłkarskie (i nie tylko) uczestników, takie jak np. konkurs strzelania rzutów karnych czy konkurs rzutu wałkiem. Ponadto zawodnicy Lwówianki wybrali spośród siebie najlepszych zawodników minionego sezonu w kategoriach: najlepszy zawodnik – Adam Kotowicz, strzelec – Piotr Perka, junior – Darek Bujakowski i odkrycie sezonu – Łukasz Górski.

Wszyscy goście mogli natomiast głosować w specjalnym plebiscycie na najlepszą jedenastkę zawodników w ponad półwiekowej historii klubu. Wybra-

no skład: bramkarz – Krzysztof Serwach, obrona – Mariusz Stasiak, Jarosław Surmak, Krystian Olejniczak, Krzysztof Tarka, pomoc – Krzysztof Jabłoński, Rafał Jaśpiński, Dominik Sapiński, Michał Wiśniewski, atak – Mariusz Kiełbasa, Marek Badyka. Wszystkie nagrody i wyróżnienia wręczali na scenie głównej imprezy prezes klubu Tomasz Jaśpiński i trener Dominik Stefański. Odrębną atrakcją były tego dnia występy muzyczne zespołów grających muzykę dyskotekową i taneczną. Publiczność bawiła się i tańczyła. Publiczność bawiła się i tańczyła. Publiczność bawiła się i tańczyła. Publiczność bawiła się i tańczyła. **tm**

dla dzieci, stragany z zabawkami oraz duży wybór przekąsek i napojów.

– Co roku festyn jest tu lepiej zorganizowany, nie wyobrażam sobie, co będzie za kolejne pięć lat – mówił Piotr Kacprzak, mieszkaniec Płocka, który odwiedza w Lwówku rodzinę. – Powinno być tu więcej takich imprez, ze trzy w roku.

– Tu są najlepsze imprezy w całej okolicy – zgodnie mówiły młode mieszkanki Lwówka Justyna i dwie Patrycje. – Teraz się dopiero rozkręca (rozmawialiśmy ok. 16 – przyp. red.), ale wieczorem, jak będzie zabawa z tańcami, to powinno być jeszcze lepiej. **tm**

**Na Powiatowym Dniu
Strażaka Seniora**
doceniono kobiety. str. 27

Reportaż

Dobra | Na planie popularnego serialu

W Dobrej kręcono Komisarza Alexa

Przez dwa dni w Dobrej pod Strykowem kręcone były ujęcia do jednego z odcinków kolejnego sezonu serialu TVP 1 Komisarz Alex. We wtorek i w środę, 23 i 24 lipca, zjechała tu z Łodzi i Warszawy ekipa filmowa składająca się z ponad 60 osób, nie licząc aktorów i pionu reżyserskiego.

**LILIANA JÓZWIAK-
STASZEWSKA**

lila.staszewska@lowicznanin.info

To już czwarty sezon popularnego kryminalnego serialu telewizyjnej „Jedynki”, opartego na austriacko-niemieckim pierwowzorze Komisarzu Rexie, opowiadającego o czasami mroźnych krew w żyłach śledztwach prowadzonych przez łódzkich policjantów. Do niedawna wiodącą rolę komisarza Marka Bromskiego grał Jakub Wesołowski. Po śmierci serialowego bohatera na ekran wkroczył Antoni Pawlicki jako Michał Orlicz. Rola bystrej podkomisarz Lucyny Szmidt gra Magdalena Walach. Obydwoje można było zobaczyć podczas ujęć kręconych w Dobrej. Na plan zdjęciowy przyjechały także dwa owczarki niemieckie: Wafelek i Rocky, które tak naprawdę grają rolę jednego tytułowego Alexa.

Dlaczego Dobra?

Od początku serialu ekipa filmowa pracowała już w kilkuset miejscach. Często jest tak, że w jeden dzień sceny kręcone są w kilku obiektach czy plenerach. Dwa dni w Dobrej, w obrębie jednej ulicy i dwóch posesji, były nielicznym wyjątkiem. Jak powiedzieli nam organizatorzy planu, miejscowość wybrana została dlatego, że szczególnie latem jest tu po prostu bardzo ładnie, a przekonac gminę, starostwo czy prywatnych właścicieli dwóch posesji do udostępnienia swojego terenu wcale nie było trudno. Na wieść, że chce przyjechać ekipa filmowa, na ogół wszyscy reagują z zyczliwością, po to, żeby później zobaczyć na ekranie swoją okolicę, miejsca, które znają i powiedzieć – „O, zobacz, zobacz, to u nas!”. Mało kto wie również o tym, że po regionie

łódzkim uskuteczniane są już nawet wycieczki szlakiem Komisarza Rexa. Organizuje je Łódź Film Commission, czyli komórka powołana przy Wydziale Kultury Urzędu Miasta Łodzi po to, żeby przywrócić życie filmowe w tym mieście. Być może jedna z takich wycieczek niebawem zawita również do Dobrej. Wówczas gmina Stryków stanie się znana nie tylko ze skrzyżowania autostrad, ale również z tego, że kręcono tu Komisarza Alexa.

Przyjeździe ekipy filmowej trudno było nie zauważyć. Co prawda autobusy cateringu i charakterystyczne ulokowały się na oddalonym od ulicy dziedzińcu Szkoły Podstawowej, ale już samochody ze sprzętem parkowały przez dwa dni wzdłuż pobocza przenosząc się tylko co jakiś czas o kilka metrów w jedną lub drugą stronę w zależności od miejsca, w którym kręcone było dane ujęcie. Natrętnych gapiów nie było, zresztą okoliczni mieszkańcy mieli wszystko jak na dłoni, bo ujęcia kręcono albo przy ulicy, albo przy podjazdach, co powodowało, że ul. Wodną przechadzali się wiele razy w ciągu dnia zarówno bohaterowie serialu, jak i reżyser czy operatorzy.

Niektórzy z miejscowych zaplali się natomiast do pomocy przy scenografii. – Jak się dowiedziałem, że będzie tutaj grany film, to bardzo się ucieszyłem i pomyślałem, że nareszcie coś się będzie u nas działo. Akurat ten serial zdarza mi się czasami oglądać, więc tym bardziej byłem ciekaw, jak to wygląda z tej drugiej strony, teraz trochę pomogłem przy ustawianiu scenografii – cieszył się Michał Rogulski, mieszkaniec pobliskiego Michałowka.

Psi aktor nie ma lekko

Rocky jest twarzą serialu, zaś Wafelek jest jego dublerem. Rocky ma 4 lata, a Wafelek 3. Jest jeszcze trzeci, najmłod-



Magdalena Walach, czyli podkom. Lucyna Szmidt oraz Antoni Pawlicki, czyli łódzki policjant Michał Orlicz konsultują jedną ze scen.

szy pies o imieniu Dukat, który obecnie przygotowuje się do kolejnej serii odcinków. Zanim trafiły do filmu, zostały wyszukane w prywatnych hodowlach. Liczyła się odpowiednia psychika i charakter. Rocky jest więc spod Wrocławia, Wafelek – spod Lublina, a Dukat – spod Białegostoku. – Pracujemy razem już dwa lata i musimy przyznać, że są to dwa bardzo intensywne lata. Serial ma już czwartą serię, a my właściwie pracujemy bez przerwy, jak się kończy jedna seria, od razu rozpoczynamy przygotowania do kolejnej – mówi trener Andrzej Krzemiński.

W ujęciach kręconych w Dobrej psy nie miały przed sobą akurat żadnych skomplikowanych zadań, ot po prostu towarzyszyły swemu panu Michałowi Orliczowi w codziennej policyjnej pracy. Nie zawsze jednak jest tak łatwo. Za najtrudniejszą do tej pory opiekun Alexa uważa drugą serię serialu, bo owczarki nie należą z natury do psów nurkujących, a scenarzysta takie właśnie zadanie przed nimi postawił. Przygotowanie do jednej tylko sceny zajęło 2 miesiące pracy. Utrapieniem trenera serialowego Alexa są też inne obce psy, które czasami pojawiają się w okolicy planu zdjęciowego niespodziewanie i wówczas nawet najlepiej ułożonego czworonożnego aktora trudno jest okiełznać.

Bez spektakularnych scen

Odcinek kręcony m.in. w Dobrej będzie można obejrzeć na ekranach telewizorów prawdopodobnie w październiku. Opowiada on o porwaniu małej dziewczynki dla wyłudzenia okupu. Dramaturgię sytuacji buduje sposób, w który dziecko zostaje ukryte i walka z czasem szukających go detektywów. Do Dobrej zjechała ekipa licząca ponad 60 osób z Łodzi, Warszawy i Wrocławia oraz obsada ak-



Odtwórczyni jednej z dziecięcych ról odcinka 4., 10-letnia Weronika Wiszniewiecka z komisarzem Alexem.

torska. Była tu ekipa kamerowa, dźwiękowa, gripowska (czyli obsługa wózka), dyżurni planu, pionkwizytorzy, scenografowie, reżyserzy. – Generalnie nie kręcimy tu spektakularnych scen, co prawda pojawiają się w pewnym momencie radiowozy, ale to jest taka mikroakcja. Patrząc ogólnie na cały serial, nie będzie na przykład spektakularnych pościgów, jedyna trudność techniczna, to żeby się tu pomieścić ze sprzętem – powiedział nam reżyser serialu Krzysztof Lang.

Każda osoba miała swoje miejsce, każdy element był ważny, a szkopol tkwił w tym, żeby je wszystkie odpowiednio ze sobą zgrać. Niektóre sceny udawało się nakręcić szybciej, inne wolniej. – Jesteśmy w dość trudnych warunkach dźwiękowych. Droga jest wbrew pozorom bardzo ruchliwa, więc to powoduje, że musimy często powtarzać niektóre ujęcia – mówi Marcin Adamczewski, kierownik planu.

O pracy przy serialu udało nam się porozmawiać również

z operatorem obrazu Markiem Traskowskim. – Ten tydzień na planie Komisarza Alexa będzie raczej spokojny. Jest dużo długich scen aktorskich. Natomiast w sobotę mieliśmy bardzo ciekawy dzień na jednym ze zwirowisk pod Łodzią, bo robiliśmy zdjęcia z helikoptera, dużo było oryginalnych ustawień, dramatycznych kadrów – mówił Traskowski. W Dobrej pracował z nim również za kamerą Artur Zdrał i Piotr Bernat, serialowi szwenkierzy, którzy z natury nie lubią, kiedy nazywa się ich kamerzystami.

Na planie pojawiła się również Weronika Wiszniewiecka, 10-letnia aktorka, która w odcinku zagrała rolę koleżanki porwanej dziewczynki. Mała warszawianka gra w serialach już od 6 lat, swoją główną rolę – Nicole, córkę Przemysława Salety, zagrała w filmie „Bokser”. – Teraz Weronika cieszy się przede wszystkim ujęciami – mówi Marcin Adamczewski, kierownik planu. O pracy przy serialu udało nam się porozmawiać również

– rozwija, zaczyna sama pisać scenariusze, pracuje wyobraźnią – mówi matka młodej aktorki, Wiktoria Wiszniewiecka.

Dzień na planie

Dzień na planie zaczyna się o godz. 6, a kończy o godz. 20. O to, żeby ekipa nie chodziła głodna, dbała warszawska firma cateringowa, ale podstawiony przez nią bar, czyli autobus, obsługiwała załoga z Łodzi. Jako, że w środku musi się pomieścić zarówno kuchnia, jak i część jadalna, ekipa spożywa posiłki rotacyjnie. Na śniadanie obowiązkowa jest jajecznica, do tego różnie: frankfurterki, tosty i zimny szwedzki stół. Na obiad na przykład barszcz ukraiński i pieczeń rzymska oraz pałki z kurczaka pieczone w miodzie. Menu układane jest pod gust ekipy, ta z serialu Komisarz Alex, jak powiedzieli nam kucharze, nie należy do szczególnie wybrednych. Nawet aktorzy z zadowoleniem przyjmują to, co catering zaserwuje im na talerz, choć wcześniej zdarzały się wyjątki. – Kiedy w serialu grał Jakub Wesołowski notorycznie, codziennie zamawiał grillowany filet drobiowy – przypomina sobie kucharz Marcin Rembek.

Twarzowy warsztat

Łódzka charakteryzatorka Monika Mirowska w swoim zawodzie pracuje już od 26 lat, a na planie Komisarza Alexa od początku powstawania serialu. Przez jej make-up bus, w którym mieści się również garderoba, przewija się codziennie kilkanaście osób, a ona charakteryzuje je tylko ze swoją koleżanką, więc na brak pracy nie narzeka. Co prawda nie zdarzyło jej się tu jeszcze uzyskać efektu zaszytych ust, ale każda charakteryzacja wymaga pracy. – Aktorów w tym serialu mamy cudownych, chyba najlepszy zbiór z Polski, bezkonfliktowych, sympatycznych, obowiązkowych, nie mogę powiedzieć złego słowa. Ich charakteryzacje są współczesne, więc nietrudne, chyba, że są jakieś rany na ciałach denatów, na które natrafiają, to wówczas zajmuje to nieco więcej czasu – mówi charakteryzatorka. Z obecną ekipą zdążyła się już bardzo żyć. Fanaberii, jeśli nawet są, stara się już nie zauważać, przyzwyczaiła się do tego, że Magdalenie Walach codziennie trzeba dostarczyć paczkę żelków i na dobry początek dnia włączyć coś z heavy metalu. – Najbardziej drażni mnie to, jak ktoś przypomina mi, czy umyłam przybory, którymi go charakteryzuję. Dla mnie jest oczywiste, że to zrobiłam, ale jestem w stanie zrozumieć też i aktora, bo w końcu jego twarz, to jego narzędzie pracy – mówi pani Monika. ■



W trakcie przygotowywania sceny na podjeździe odcinkowej rodziny Wrońskich.

Kultura



Młodzi uczestnicy konkursu wspólnie z Willy Łokiem.

Łowicz | Filmowe wakacje

Willy ŁOK zaprasza najmłodszych do kina

25 lipca do Łowickiego Ośrodka Kultury, po rocznej przerwie, powrócił Willy ŁOK, bohater wymyślony przez pracowników ŁOK, który zna wszystkie bajki i przynosi dzieci w świat filmowy.

Podczas pierwszego wakacyjnego spotkania zaprosił je na film Ralph Demolka.

Warto dodać, że w tym roku Willy ŁOK zmienił swój wizerunek. Nie ma on już fajki ani globusa, ale nosi torbę i kape-

lusz podróżnika. Towarzyszy mu jego przyjaciel Jean Pierre Wokę. Opowiadają oni o filmach, zachęcając w ten sposób najmłodszych do bacznej oglądania oraz dobrej zabawy.

W ubiegły czwartek film obejrzało około 60 osób. Na widowni zasiadli głównie najmłodszy łowiczanie. Po zakończonej emisji filmu 10 z nich zostało zaproszonych do konkursu. Dzieci odpowiadały na pytania dotyczące bajki i gier konsolowych. Pytania były związane z głównym bohaterem animacji Ralph, który wyruszył w podróż przez różne gry

komputerowe. Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali upominki, a trzy osoby, które zdobyły największą ilość punktów, dostały nagrody książkowe ufundowane przez burmistrza.

Kolejne spotkanie z Willy Łokiem już dziś, 1 sierpnia, o godz. 11. Tym razem zostanie wyświetlony film pt. Kacze opowieści. Interesująco zapowiada się spotkanie za tydzień, 8 sierpnia. Dzieci będą wówczas szukały po filmie pt. Planeta Skarbów zakopanych na dziedzińcu ŁOK „skarbów”. Użyją do tego wykrywacza metalu. **am**

Powiat łowicki | XIV Biesiada Łowicka

Ania Rusowicz i największy haftowany jasiek

Ponad 20 hafciarek z powiatu łowickiego pracuje już nad największym łowickim jasikiem, zostanie on zaprezentowany podczas tegorocznej Biesiady Łowickiej, która odbędzie się 25 sierpnia w skansenie w Maurzycach.

Przygotowania do imprezy zająć też wkrótce Koła Gospodyń Wiejskich ze wszystkich gmin powiatu łowickiego. Muszą wymyślić lub znaleźć przepis do konkursu na „Biesiadną potrawę”, który odbędzie się w czasie imprezy.

Będzie to już XIV Biesiada Łowicka. Będzie ona trwała od

godz. 13. do 22. Rozpocznie się mszą św., a zakończy występ gwiazdy, którą będzie Anna Rusowicz – córka Ady Rusowicz i Wojciecha Kordy. Jak zapewnia nas Jacek Chołuj, dyrektor Centrum Kultury, Turystyki i Promocji Ziemi Łowickiej, w czasie imprezy nie zabraknie atrakcji. Nie ma jeszcze szczegółowego programu, ale wiadomo, co na pewno się w nim znajdzie.

A będą to: występy zespołów folklorystycznych z zaprzyjaźnionych powiatów – podhalańskiego, kartuskiego i świdnickiego, wręczenie nagrody im. Władysława Grabskiego Marcie Wróbel oraz Spółdzielni Kółek Rolniczych ze

Zdun oraz Łowickiej Róży – Stanisławowi Paciorkowskiemu oraz Jackowi Rutkowskiemu.

Podobnie jak w latach poprzednich, na imprezie nie zabraknie stoisk KGW. Organizatorzy zaprosili po 2 koła z każdej gminy. Koła wezmą udział we wspomnianym już konkursie kulinarnym, którego zasady nie zostały jeszcze dokładnie określone. Być może zadaniem kół będzie przygotowanie potraw na bazie mleka, ponieważ biesiada tegoroczna ma być jednocześnie Piknikiem Mlecznym (w ubiegłym roku był to Piknik Pomidorowy). Niewątpliwą atrakcją będzie prezentacja

największego łowickiego jasika. Jak się dowiedzieliśmy, będzie on miał wymiary 2x2 m i będzie miał poszewkę z ciemnego aksamitu. Na tym materiale będzie można zobaczyć hafty wykonane wszystkimi technikami: tradycyjną, koralikową i Richelieu, autorstwa 25 twórczyń ludowych. Po biesiadzie jasiek trafi do Centrum Promocji przy Starym Rynku, gdzie będzie na stałe eksponowany. – Każdy turysta i mieszkaniec powiatu będzie mógł go zobaczyć i jestem pewien, że będzie to duża atrakcja – mówi Jacek Chołuj.

W siedzibie Centrum znajdują się już: największa łowicka wycinanka – gwiazda oraz największy łowicki pająk, które zostały wykonane przez twórców na poprzednie biesiady. **mwk**

Łowicz | Biblioteka powiatowa

Uwiecznij na zdjęciach perły Ziemi Łowickiej

Lubisz ciekawe miejsca i lubisz fotografować? Ta oferta jest dla Ciebie. Powiatowa Biblioteka Publiczna w Łowiczu ogłosiła konkurs fotograficzny pod nazwą „Perły Ziemi Łowickiej”. Jest on adresowany do uczniów szkół ponadgimnazjalnych powiatu łowickiego oraz dorosłych mieszkańców powiatu, którzy zawodowo nie zajmują się fotografowaniem.

Aby wziąć udział w konkursie należy wykonać zdjęcia obrazujące atrakcje kulturalne i folklorystyczne naszego regionu. Każdy uczestnik może zgłosić 5 prac

wykonanych dowolną techniką, o wymiarach nie mniejszych niż 15x21 cm. Termin nadsyłania prac mija 30 września, podsumowanie i wręczenie nagród planowane jest w październiku.

Najlepsze prace zostaną wykorzystane przy tworzeniu kalendarza powiatowego na 2014 roku, który wydany zostanie przez Centrum Kultury, Turystyki i Promocji Ziemi Łowickiej. Formularz zgłoszeniowy oraz pozostałe informacje o konkursie można uzyskać na blogu www.pbplowicz.blogspot.com. **mwk**

REKLAMA

CHOROBY SERCA I NACZYŃ, ŻYLAKI
Adiunkt Kliniki Kardiologii
Łódź Szpital im. Sterlinga
dr med.
MIROSLAW BITNER
Specjalista Kardiolog
Tel. 602 125 000
PRZYJMUJE:
środy w godz. 15⁰⁰-18⁰⁰
ŁOWICZ, os. Noakowskiego 3/39

Prywatny Gabinet
CHIRURGICZNY
Paweł Bułafa
Główno ul. Zacisze 6
KONSULTACJE
po uzgodnieniu telefonicznym
609-202-999
• chirurgia ogólna • leczenie żylaków
• owrzodzeń żylnych
• pajęczaków naczyniowych
• skleroterapia • rajstopy przeciwżylakowe
• USG • wizyty domowe

GABINET SPECJALISTYCZNY Łowicz, ul. Pijarska 3
w którym przyjmują:
SPECJALISTA DERMATOLOG dr n. med. Monika Kierstan
- środy w godz. 11-13, tel. 692-748-406
SPECJALISTA ENDOKRYNOLOG dr hab. n. med. Katarzyna Winczyk
- co drugi wtorek w godz. 14-16, tel. 606-558-610
SPECJALISTA CHOROBY PŁUC, ALERGOLOG, PEDIATRA Bożena Kucińska - czwartki w godz. 11-15.30, tel. 606-140-120
PSYCHIATRA Elżbieta Bolanowska
- środy w godz. 13-16, tel. 603-058-881
SPECJALISTA ORTOPEDA - TRAUMATOLOG Janusz Dubas
- czwartki w godz. 16-18, tel. 602-668-997
SPECJALISTA UROLOG Andrzej Mendus - poniedziałki w godz. 16-18
SPECJALISTA DERMATOLOG Zbigniew Wroniecki
- poniedziałki w godz. 15-16, piątki w godz. 11-12,
tel. 602-276-728 (wtorki, piątki w godz. 16-18 - os. Noakowskiego 1/39)
SPECJALISTA CHIRURGII OGÓLNEJ I ONKOLOGICZNEJ dr n. med. Adam Rogowski-Tylman - wtorki, piątki w godz. 16-19
KARDIOLOG, SPECJALISTA CHOROBY WEWNĘTRZNYCH dr n. med. Grażyna Dąbrowska
- każdy piątek, co drugi wtorek od 16 - zapisy: tel. 501-359-450
ECHO SERCA, HOLTZER EKG, HOLTZER CIŚNIENIOWY
- zapisy codziennie pod nr tel. 510-562-012
DIETETYK mgr inż. Karolina Gajda - zapisy pod nr telefonu 609180611
lek. med. Jacek Pełka - zapisy pod nr 602706803
proszę dzwonić w godzinach 15.00 - 20.00

NZOZ Stryków, ul. Kopernika 29a
ALAMED tel. 42 719 88 49
PORADNIE
• **CHIRURGICZNA + USG**
Krzysztof Ciesielski spec. chirurg – pn., śr, pt. 16⁰⁰-18⁰⁰, kom. 607 340 904
• **STOMATOLOGICZNA**
Alicja Ciesielska spec. parodontolog – pn.-pt. po uzgodnieniu telefonicznym
• stomatologia zachowawcza i dziecięca • endodoncja • proteetyka
• chirurgia stomatologiczna i implantologia • ortodoncja • zdjęcia RTG zębów
• **ENDOKRYNOLOGICZNA**
Renata Koptas-Głogowska dr n. med. spec. endokrynolog
- wtorki godz. 16⁰⁰ po uzgodnieniu telefonicznym
• **GINEKOLOGICZNO-POŁOŻNICZA**
Krzysztof Szram dr n. med. spec. ginekologii i położnictwa
- poniedziałki po uzgodnieniu telefonicznym, tel. kom. 601 372 551
• **KARDIOLOGICZNA**
Monika Piechowiak dr n. med. - czwartki godz. 17⁰⁰ po uzgodnieniu tel.
• **UROLOGICZNA**
Piotr Kowalski spec. urolog – poniedziałki godz. 17⁰⁰ po uzgodnieniu tel.
• **NEUROCHIRURGICZNA**
dr n. med. Ryszard Bober spec. neurochirurg – piątki godz. 17⁰⁰ po uzgodnieniu tel.
• **DZIECIĘCA**
Agata Burska spec. pediatra-neonatolog
- wtorki lub środy od godz. 15⁰⁰ po uzgodnieniu telefonicznym
www.nzoz-alamed.pl

DYSFUNKCJE KRĘGOSŁUPA
• stany ostre i przewlekłe
• dyskopatia • nerwobóle • rwy
REHABILITACJA
• pourazowa • pooperacyjna
• w sporcie
Michał Brzózka
tel. 607-171-166
ul. Starzyńskiego 6/8
„KS Pelikan” Łowicz

Gabinet Lekarski
WIESŁAW BIELECKI
lekarz chorób wewnętrznych
tel. 603 890 697
tel. domowy 837 62 52
ZDUNY 46A
(biurowiec GS-u) sobota 9.00-11.00
10 sierpnia 2013 r. - URLOP
GABINET NIECZYNNY
ŁOWICZ - uzgadniać telefonicznie
WIZYTY DOMOWE

PORADY NEUROLOGICZNE
lek. med. JACEK PEŁKA
Asystent
w I Klinice Neurologii
Uniwersytetu Medycznego
w Łodzi im. N. Barlickiego
Gabinet: Łowicz ul. Pijarska 3
ZAPISY Tel. 602 706 803

MEDYCINA ESTETYCZNA DERMATOLOGIA
LEK. MED.
Michał Rogowski-Tylman
► BOTOX ► WYPEŁNIACZE
► ELEKTROKOAGULACJA
► MEZOTERAPIA
► PEELINGI ► LIPOLIZA
GABINET: ŁOWICZ, UL. PIJARSKA 3
kontakt: 512-088-404

Dr nauk medycznych
JOLANTA PIETRZAK
specjalista laryngolog
badanie audiometryczne słuchu
Przyjmuje w soboty
w Łowiczu:
13⁰⁰-14⁰⁰ - ul. 3 Maja 6
Zapisy: 601 84 84 20

REHABILITACJA
mgr rehabilitacji ruchowej
JERZY SOBCZYŃSKI
• masaż leczniczy i relaksacyjny
• gimnastyka korekcyjna
• usprawnienie po udarze
• leczenie ostróg piętowych
(możliwy dojazd do klienta)
501-248-229, 42-719-19-78

SPECJALISTYCZNY gabinet neurologiczny
WITOLD WYPYCH
Łowicz, ul. Krakowska 4
umowa z NFZ i prywatnie
pn. 8-12 i 14-18
wt., śr., czw., pt. 8-12 i 16-17.30
tel. 603-099-810

GABINET NEUROLOGICZNY
dr n. med.
EWA GUZOWSKA -BARTNIAK
specjalista neurolog
Łowicz, os. Kostka bl. 1
tel. 602-264-817
CZYNNY: śr. 16-17, sob. 11-12

Nieborów | Muzeum motoryzacji w ośrodku szkoleniowym

Maszyny z duszą

Od niedzieli 21 lipca w ośrodku szkoleniowo-wycieczkowym „Stacja” (wcześniej był to camping „Pod sosną”) w Nieborowie można oglądać muzeum motoryzacji. Zgromadzono w nim blisko setkę zabytkowych motocykli, kilkadziesiąt samochodów, a nawet traktor z pługiem i samolot. Muzeum będzie otwierane sezonowo, w zależności od pogody będzie czynne do końca września lub do połowy października.

TOMASZ MATUSIAK

tomasz.matusiak@lowicznanin.info

Część eksponatów wystawiona jest na zewnątrz, większość jednak rozmieszczono w dwóch, specjalnie do tego postawionych halach wystawienniczych. Ich właścicielem jest prywatny przedsiębiorca i pasjonat motoryzacji Wojciech Bury, który w ubiegłym roku odkupił ośrodek od Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Zgromadził w nim eksponaty z lat międzywojennych, wśród których dominują zagraniczne, a najstarsze pochodzą z początku lat 20. XX wieku oraz dużo polskich z okresu PRL-u, w tym tak-

że należące do służb mundurowych – milicyjne, strażackie, wojskowe czy należące do pogotowia. Niektóre z maszyn to unikaty, które nigdy nie trafiły do produkcji seryjnej. Warto dodać, że wszystkie są zadbane, w dobrym stanie i większość wciąż nadawałaby się do jazdy.

– W latach międzywojennych przemysł w Polsce się rozwijał technologicznie, ale liczebnie było go jeszcze mało, dlatego dominują zagraniczne pojazdy z tego okresu – powiedział nam kolekcjoner. – Z lat powojennych mamy już wyłącznie produkcje rodzime (jeśli za takie uznać Fiata).

Mimo że są w kolekcji prawdziwe perły motoryzacji, Wojciech Bury nie wskazał ulubionego czy kilku ulubionych eksponatów. – Naprawdę trud-

no o taki wybór – mówi. – Dla mnie każdy z tych motocykli czy samochodów ma swoją duszę i niepowtarzalną historię.

Pasją zbierania starych pojazdów Wojciech Bury „zaraził się” w roku 1999. Zaczęło się niewinnie – kupił po atrakcyjnej cenie motocykl MZK 250, taki sam, jakim jeździł w czasach wczesnej młodości.



Przychodzi dużo rodzin z dziećmi. Często są to osoby, które zwiedzały też pałac w Nieborowie.



Modele samochodów z czasów Polski Ludowej, a także inne rekwizyty z tego okresu, to jedne z atrakcji nowopowstałego muzeum motoryzacji w Nieborowie.

– Potem zacząłem spotykać innych ludzi, którzy kolekcjonują takie rzeczy, jeździłem na zloty i spotkania – opowiada. – Zafascynowało mnie, jakie wspomnienia może wywołać taka maszyna. Ludzie są w stanie dzięki niej przypominać sobie zdarzenia, przedmioty czy postaci z przeszłości.

Oprócz eksponatów stricte motoryzacyjnych przy okazji można także zobaczyć np. przedwojenną katarynkę, kapelusze z tego okresu czy grę „pił-

karzyki” i gramofon z czasów PRL.

Muzeum czynne jest 6 dni w tygodniu, za wyjątkiem poniedziałków, od 10 do 18. Bilet normalny kosztuje 10 zł, ulgowy 7 zł. W cenie jest kawa lub herbata w dostępnym dla zwiedzających barze, zaś do biletu ulgowego dodawany jest sok. W ośrodku dostępna jest także scena koncertowa. Właściciel ma też koncesję na sprzedaż napojów alkoholowych, które wkrótce pojawią się w barze.

Za wcześniej jest jeszcze, żeby mówić, jak duże będzie zainteresowanie projektem, ale początek wydaje się obiecujący. Wystawę w dniu jej otwarcia odwiedziło ok. 200 osób.

– Największy ruch mamy w godzinach popołudniowych – mówi Wojciech Bury. – Przychodzi dużo rodzin z dziećmi. Często są to osoby, które zwiedzały też pałac w Nieborowie. Jeśli ktoś przyjechał z daleka, to opłaca mu się te dwie rzeczy połączyć. **tm**

Łowicz | Warsztaty w skansenie Sierpniowe spotkania z folklorem

5 spotkań z twórcami ludowymi odbędzie się jeszcze w tegoroczne wakacje w mini skansenie przy łowickim muzeum.

Urząd Miejski opublikował w tym tygodniu harmonogram spotkań z twórcami. Będą się one odbywały w weekendy w godz. 12.-18. 3 i 4 sierpnia w skansenie będą gościli: Alicja Brzozowska specjalizująca się w hafcie, Maria Radosiewicz, która będzie uczyła wycinankarstwa oraz Agnieszka Głuszek prezentująca rzeźbę ludową. Tydzień później spotkać będzie można Kazimierę Milczarek (ręczne wykonywanie firan), Marię Stachnal (wy-

cinankarstwo) i Wandę Telemian (haft ręczno-maszynowy). 17 i 18 sierpnia będą się prezentowały: Janina Kuczek (haft ręczno-maszynowy), Anna Staniszewska (haft koralikowy) oraz Danuta Wojda (wycinankarstwo). 24 i 25 będą czekały: Teresa Jabłońska (haft), Ewa Tomczak (malarstwo ludowe) oraz Karolina Majchrzak (haft maszynowy). 31 sierpnia natomiast: Bogusława Świderek (plastyka obrzędowa - pająki, kwiaty bibułowe), Małgorzata Kosiorek (haft koralikowy) i Teresa Kapuścińska (wycinankarstwo).

Wstęp na warsztaty jest bezpłatny. Zaproszeni są na nie wszyscy mieszkańcy powiatu łowickiego i turyści. **am**

Łowicz | ŁOK zaprasza na turniej Piłkarskie rozgrywki na ekranie

Ponad 30 osób zgłosiło chęć swojego udziału w turnieju Maracana nad Bzurą. Już jutro, 2 sierpnia zawodnicy spotkają się w Łowickim Ośrodku Kultury, gdzie odbędzie losowanie drużyn i grup w oprawie przygotowanej na wzór losowań FIFY czy UEFY.

W losowaniu wezmą udział 32 osoby, a więc dokładnie tyle, ile drużyn startuje w rozgrywkach Mistrzostw Świata. Uczestnicy będą rywalizowali w 8 grupach po 4 osoby (tyle grup jest też w oficjalnych finałach Mistrzostw Świata

w piłce nożnej). Część osób rozegra swoje mecze na dużym ekranie w kinie Fenix już jutro, pozostali 5 sierpnia. Faza pucharowa i mecze finałowe zaplanowano na 6 sierpnia. Każdego dnia początek rozgrywek o godz. 11.

Turniej organizowany jest już po raz drugi. W tym roku frekwencja zaskoczyła organizatorów. – Mieliśmy sygnały, że zainteresowanie będzie duże, ale nie spodziewaliśmy się aż tylu uczestników – mówi Krystian Cipiński z ŁOK. W związku z tak dużym zainteresowaniem rozgrywki grupowe podzielono na dwa dni. – Szykuje się dobra zabawa – dodaje Krystian Cipiński. **am**

Łowicz | Festiwal organowy Bacha W katedrze zagrają artyści z Odessy

Olga Yefremova i Oleksander Lysiuk zagrają w środę, 7 sierpnia w bazylice katedralnej w Łowiczu.

Koncert w ramach XXV Międzynarodowego Festiwalu Organowego Johann Sebastian Bach rozpocznie się o godz. 19.30. W programie oprócz utworów Bacha zaplanowano kompozycje Roberta Schumanna oraz Charlesa Maria Widora.

Olga Yefremova jest artystką urodzoną w Odessie. Jest także laureatką międzynarodowych konkursów organowych we Włoszech, w Udine i Cremono. Wykłada grę organową w ode-

skim konserwatorium. Koncertowała w Anglii, Niemczech, Polsce, Rosji i na Ukrainie.

Oleksander Lysiuk, również urodzony w Odessie, naukę gry na wiolonczeli rozpoczął w wieku sześciu lat, a już w wieku dziewięciu lat prowadził działalność koncertową. W latach 2000-2002 występował pod patronatem prezydenta Ukrainy. Grał z wieloma orkiestrami. Koncertował w Austrii, Mołdawii, Niemczech, Polsce, Rosji, Szwajcarii, na Węgrzech. Od 2011 r. pracuje w orkiestrze odeskiego Narodowego Teatru Opery i Baletu.

Bilety na koncert kosztują 5 zł ulgowy i 10 zł normalny. Można je kupić przed koncertem w przedsiwniku katedry. **am**

REKLAMA

GABINET Chirurgii Stomatologicznej
LEK. STOM. **RADOSŁAW MILCARZ**
implanty, ekstrakcje zębów zatrzymanych, resekcje wierzchołków korzeni, plastyka wędzidełek i inne
Łowicz, ul. Bonifraterska 2, tel. 604-75-22-45

KAROLINA FRONTCZAK
lekarz dentysta
GABINET STOMATOLOGICZNY
PERŁOWY UŚMIECH
NZO Wigor, gab. nr 12
Łowicz
ul. Batalionów Chłopskich 2b
609 646 644

NZO **HOLLYDENT**
dr n.med. Monika Colonna-Walewska
spec. stomatologii zachowawczej i endodoncji
• leczenie powikłań i trudnych przypadków
• leczenie kanałowe przy użyciu mikroskopu • ortodoncja • protetyka
• implantologia • licówki pełnoceramiczne • chirurgia stomatologiczna
• Dzieci do 18 lat leczymy bezpłatnie - refundacja NFZ
Główno, ul. Czackiego 2 (obok szpitala) tel. 42 710 76 47
e-mail: info@hollydent.pl tel. kom. 697 107 647

LARYNGOLOG
Jarosław Czapała
Gabinet: Łowicz os. Kostka 1
PRZYJĘCIA NA SKIEROWANIE NFZ ORAZ PRYWATNIE
codziennie do 13⁰⁰ oraz dodatkowo pon. i czw. od 16⁰⁰-18⁰⁰
602-580-567
tel. domowy (46) 837-70-74

SPECJALISTA CHOROBY SKÓRY
dr n. med. **Piotr Czyż**
przyjmuje w środy 15.00-17.00,
Łowicz, os. Kostka bl. 1
(obok apteki)
tel. 601-20-60-40
w godz. 10.00-12.00

GABINET STOMATOLOGICZNY
GOLDENT
LEK. DENT. MALWINA GOLAN
PROFILAKTYKA, STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA, STOMATOLOGIA DZIECIĘCA, PROTETYKA, LECZENIE KANAŁOWE, ZDZIĘCIA RTG ZĘBÓW, WYBIELANIE ZĘBÓW
ZDUNY 134, 99-440 ZDUNY, TEL: 692-177-066

KLINIKA PEŁEN ZAKRES USŁUG STOMATOLOGICZNA
Główno, ul. Wojska Polskiego 32/34 (na terenie szpitala)
Stryków, ul. Kościuszki 29 (na terenie przychodni)
Łowicz, ul. Hłowska 1/3 (na terenie centrum medycznego Academos)
USŁUGI W RAMACH NFZ W GŁÓWNO
rejestracja pod nr telefonu:
506 100 273
czynne od poniedziałku do soboty
• ortodoncja • protetyka
• implanty • chirurgia szczękowa
• stomatologia estetyczna
• laser • ozon • wybielanie

Lowicz | Obawy nie potwierdziły się

O Lemon Festival – super, super, super

Radna Ewa Zbudniewek wywołała na ostatniej sesji Rady Miejskiej temat lokalizacji imprezy, która odbyła się 28 i 29 czerwca przy ul. Kaliskiej w ramach Lemon Festival.

TOMASZ BARTOS

tomasz.bartos@lowiczanie.info

Zapytała bowiem, dlaczego nie odbyła się ona w innym miejscu, np. na Błoniach. Jak zaznaczyła, o poruszenie tematu poprosiły ją osoby ze wschodniej części osiedla Starzyńskie mieszkające w blokach znajdujących się najbliżej miejsca, w którym odbywały się koncerty i gdzie hałas spowodowany nimi był największy.

Wiceburmistrz Bogusław Bończak odpowiedział, że organizatorzy imprezy przewidywali, że każdego dnia na widowni będzie ok. 5 tys. osób. Było mniej, ale to i tak wyklucza organizację festiwalu na muszli koncertowej, która jest przewidziana na

800 osób. Ponadto nie było możliwe, aby koncert odbył się na łące przy muszli, ze względu na to, że teren został zagospodarowany w ramach projektu unijnego obejmującego rewitalizację całego parku Błonie. W ciągu 5 lat od zakończenia prac nie można tam organizować komercyjnych imprez. Oprócz dostarczenia na miejsce sceny i sprzętu nagłaśniającego dużymi samochodami ciężarowymi, co spowodowałoby zniszczenie terenu, organizator miałby problem, aby ogrodzić koncert. Przy Kaliskiej – zaniem Bończak – było to łatwiejsze do przeprowadzenia. Dodatkową zaletą lokalizacji było to, że tuż obok miejsca koncertu, na terenie już ogrodzonym, udało się zorganizować pole namiotowe. Nie mamy w Łowiczu drugiego takiego miejsca. Bończak powiedział, broniąc festiwalu



Organizacja Lemon Festival została wysoko oceniona na ostatniej sesji Rady Miejskiej, wśród radnych jest wyraźne przyzwolenie na przyszłoroczną edycję festiwalu.

w mieście, że nigdy w Łowiczu nie było imprezy na tak wysokim poziomie, z profesjonalnym sprzętem i z gwiazdami światowej skali. Podkreślił też, że w czasie festiwalu było bardzo spokojnie, a organizacja była na bardzo wysokim poziomie.

Burmistrz Krzysztof Kaliński powiedział, że dzień przed koncertami i pierwszego dnia ich trwania odebrał od mieszkańców Łowicza wiele telefonów ze skargami i obawami co do organizacji tej imprezy w centrum miasta. Jak podkreślił, nie

były to łatwe rozmowy. – Okazało się, że nie przyjechali narkomani i pijacy, przyjechali normalni ludzie, i to tacy z błyskiem w oku, może i ubrani nietuzinkowo. Okazało się też, że wszystkie miejsca noclegowe w mieście były zajęte, gdy jechałem

o 3 w nocy, widać było, że wszystkie ogródki są zajęte – powiedział – To nie była dzika, beznadziejna muzyka, to były super koncert w skali krajowej, super zorganizowany.

Głos w sprawie zabrali także radni Grażyna Sobieszek, Ryszard Szmajdziński i Michał Trzoska. Cała trójka pozytywnie odniosła się do festiwalu. Radna Sobieszek zaznaczyła: – Byłam sceptyczna i z przekory poszłam w piątek na koncert zobaczyć, jak wygląda. Byłam zdziwiona tym, co zobaczyłam, fantastyczna ochrona, która kontrolowała każdego, uspokajała i wyciszała emocje. Jej zdaniem miasto przez dwa koncertowe dni ożyło, widać to było m.in. w kawiarniach i pizzeriach, które działały do późna. Radni wyrazili swoje poparcie dla organizatora imprezy i gotowość udzielenia pomocy w przygotowywaniu kolejnej edycji Lemon Festival.

Burmistrz Kaliński zaznaczył, że do ratusza już po zakończeniu imprezy nie wpłynęły żadne skargi od mieszkańców miasta na imprezę. **tb**

Lowicz | Kino letnie na Błoniach

Na ekranie kino gangsterskie

Już w najbliższy piątek, po raz drugi w te wakacje, w muszli koncertowej na Błoniach będzie można obejrzeć film z ramówki tegorocznego Kina Letniego.

Tym razem zostanie wyświetlony film dla miłośników kina gangsterskiego pt. „Człowiek z bliźną” (Scarface). Początek seansu o godz. 21.30. Wstęp jest wolny.

„Człowiek z bliźną” Briana de Palmy opowiada historię kubań-

skiego emigranta, który opuszcza swoją ojczyznę i zaczyna pracę dla narkotykowej mafii. Brutalny mężczyzna staje się ważną postacią w przestępczym świecie, aż w końcu staje na czele gangu. Jednak bezwzględne prawa środowiska handlarzy i uzależnienie od kokainy doprowadzają do tragedii.

Przypomnijmy, że film ten zajął trzecie miejsce w głosowaniu na Facebooku, w którym to widzowie wybierali filmy warte obejrzenia podczas tegorocznego kina letniego. **am**

Lowicz | Spacer z przewodnikami

Co kryje budynek łowickiego muzeum

Historię gmachu pomisjonarskiego i kaplicy św. Karola Borromeusza oraz dzieje muzeum w Łowiczu poznają turyści i miejscowi, którzy wezmą udział w spacerze z przewodnikiem PTTK w najbliższą niedzielę, 4 sierpnia. Spacer pt. Od seminarium do muzeum poprowadzi Radosław Kupiec. Wszyscy zainteresowani spotkają się

o godz. 15 przed budynkiem muzeum w Łowiczu.

Warto dodać, że dwie godziny wcześniej, o godz. 13, przy punkcie informacji turystycznej na Starym Rynku na zainteresowanych również będzie czekał przewodnik PTTK, który oprowadzi chętnych po Łowiczu.

Udział w obu spacerach jest bezpłatny. **am**

Lowicz | Gmina Kiernoza w miniskansenie

Walory gminy zaprezentowane łowiczanie

28 lipca, od godz. 12 do 17, mogliśmy poznać lepiej gminę Kiernoza. Była to już 5. z 7 prezentacji gmin powiatu łowickiego zaplanowanych w tym roku w miniskansenie przy muzeum w Łowiczu. Wstęp był wolny, a gośćmi byli w większości ludzie z miasta.

Głównymi organizatorami prezentacji były Gminny Ośrodek Kultury w Kiernozi, wspólnie z tamtejszym Urzędem Gminy. Ważną rolę odegrały też Stowarzyszenie Rozwoju i Współpracy w Niedzieliskach oraz Stowarzyszenie Zamiary – Przyjazna Wieś, które przygotowały stoisko z tradycyjnymi smakołykami. Można było skosztować m.in. chleba ze smalcem, ogórków małosolnych, powidel czy owocowej nalewki. Z kolei za oprawę muzyczną odpowiadały Kapela i Zespół Pieśni Ludowej Kiernozianie

(II miejsce w tegorocznym, XXIII Międzywojewódzkim Przeglądzie Kapel Ludowych w Bedlni), a także solista Dominik Lewaniak (członek młodzieżowego zespołu Pauza). Wykonawcy zagrali tak, że mimo wyjątkowego upału nie zabrakło chętnych do tańca.

W poznawaniu gminy pomocna była galeria zdjęć przedstawiających jej najcenniejsze zabytki, największe inwestycje i wydarzenia kulturalne, takie jak gminny Dzień Kobiet, Dzień Kiernożskiego Dzika i Noc Świętojańska. Zaprezentowano również spojrzenie na Kiernoż z lotu ptaka. Przygotowano też gadżety promujące gminę: kubki, torebki, smycze itp.

– Bardzo dobrze, że prezentuje się region – mówiła pani Wanda z Łowicza. – Wcześniej byłam na Chaśnie, dzisiaj na Kiernozi i bardzo mi się podobało. Trzeba docenić zaangażowanie tych ludzi, którzy w takim upale tu się prezentują.



Kapela „Kiernozianie” podczas występów w miniskansenie. Od lewej: Stanisław Madanowski (klarnet), Wrzesław Kochanek (akordeon) i Sławomir Uczciwek (bęben).

– Upał trochę przeszkadza, zwłaszcza w tańcu – dodaje jej znajoma, pani Krycia. – Wszyst-

ko jest fajnie, zastanawiam się tylko, czy przy tej pogodzie nie lepiej było to przełożyć na godzinę późniejszą, na wieczór. Wiadomo jednak, że trudno to było przewidzieć. **tm**

REKLAMA

protetyka stomatologiczna
PROTEZY-NAPRAWY
Renata Wykretowicz
Główno tel. 607-371-781

AKUPUNKTURA
CHOROBY NERWOWE I PSYCHICZNE
lekarz specjalista
Andrzej Puchowski
Skierniewice
ul. Żółkiewskiego 1
46/833-97-38
kom. 608-068-847

GABINET ORTOPEDYCZNY
Adel Elmgasbi
specjalista chirurg-ortopeda
chirurgia urazowa
choroby kręgosłupa
choroba zwyrodnieniowa stawów
paluchy koślawe (haluksy)
Główno, ul. Targowa 78
tel. 42/719-19-94, 503-991-431

lek. med. Tomasz Sawicki
KARDIOLOG
SPECJALISTA CHOROBY WEWNĘTRZNYCH
USG SERCA
USG TĘTNIC SZYJNYCH
HOLTER EKG
HOLTER CIŚNIENIOWY
EKG (badania na miejscu)
Łowicz, ul. Świętojańska 1/3B,
poniedziałki w godz. 15-18
ZAPISY pod nr tel. 46-837-36-75
(pn.-pt. 8-18), kom. 794-292-043

Robert Kwiatkowski
DERMATOLOG
Przyjmuje: piątek od godz. 16⁰⁰
Łowicz, os. Dąbrowskiego
blok 21 m. 11
tel. 601-235-303
Dermatologia • Laseroterapia
(zmiany naczyniowe, przebarwienia,
fotoodmładzanie, depilacja)

prywatny gabinet lekarski
LEKARZ INTERNISTA
Roman Wasilewski
EKG
CZYNNY: pn., czw. 16.30-19.30
Główno, ul. Czarnieckiego 16
tel. 502-758-980, 42/719-49-09

REKLAMA

DERMATOLOG
dr n. med. Monika Kierstan
Konsultacje lekarskie
Elektrokardiogramy: usuwanie znamion, brodawek, włókniaków
Peelingi: przeciw zmarszczkom, przebarwieniom skóry, cera trądzikowa
Mezoterapia skóry głowy: zabieg przeciwko wypadaniu włosów
MediCenter Łowicz, 3 Maja 15
tel. 46/837-85-46

Kardiolog
lek. Maciej Pawłowski
specjalista kardiologii
konsultacje lekarskie
badania EKG
MediCenter
Łowicz, 3 Maja 15
tel. 46/837-85-46

ECHO SERCA
diagnostyka wad serca
ocena budowy i działania zastawek
pomiar wielkości pracy komór
MediCenter
Łowicz, 3 Maja 15
tel. 46/837-85-46

IWONA OLEJNIK
specjalista pediatra
PIOTR OLEJNIK
specjalista chorób wewnętrznych
USG - EKG
Główno, ul. Kilińskiego 25
(róg Piątkowskiej)
tel. 42 710-74-00

Aktualności



**Paweł Ciurzyński:
Warto wystartować
w rajdzie samochodowym. str. 14**

Nieborów | Nagła śmierć na imprezie W Radości nastał smutek i żałoba

Zbigniew A. z gminy Głowno zmarł nagle podczas integracyjnej imprezy, która odbyła się 24 lipca w zajeździe Rozdroże w Nieborowie. Miał 62 lata. Była to impreza łowickiego Klubu Seniora Radość, do którego 62-latek należał. Klubowicze są wstrząśnięci tragedią, której nic nie zapowiadało.

Impreza organizowana była kolejny raz. Rozpoczęła się o godz. 10. i trwała do godz. 18. Bawiło się na niej ponad 150 osób z klubów w Łowiczu i Belchowie. Mężczyzna kilka minut przed godz. 18. stracił przytomność podczas tańca. Na pomoc pospieszyła mu Patrycja Adamas, opiekunka klubu z ramienia MOPS, Irena Sałuda – emerytowana pielęgniarka – obecnie członkini klubu oraz pracownicy zajazdu Rozdroże i pobliskiej stacji paliw. Mężczyznę reanimowano około pół godziny przed przybyciem pogotowia, następnie akcję kontynuowali ratownicy. Nie udało się jednak przywrócić funkcji życiowych. Lekarz stwierdził zgon.

Przewodnicząca Klubu Seniora Anna Bieguszewska mówi, że pan Zbigniew był człowiekiem kulturalnym i nie pił alkoholu.

Na imprezę przyjechał samochodem, zabierając po drodze znajomego z Jamna. Gdy ktoś jej powiedział, że stracił przytomność, kazała natychmiast dzwonić na pogotowie. Przez myśl jej nawet nie przeszło, że nie uda się go uratować. Gdy go reanimowano, jego twarz była różowa, a on dotykał ratowników ręką, jakby był chwilami przytomny.

Przewodnicząca uważa, że minęło bardzo dużo czasu, zanim przybyło pogotowie – około 30-40 minut. W tym czasie organizatorzy imprezy dzwoniли do dyspozytora aż 5 razy. Ich determinacja nie została dobrze odebrana. – Bardzo się zdenerwowałam, gdy na pogotowiu powiedziano mi, że mam się zająć chorem, a nie wydzwanianiem – relacjonuje Anna Bieguszewska. Jest przekonana, że ona i inne osoby zrobiły wszystko, co było w ich mocy, aby mężczyźnie pomóc. Trudno pogodzić się z tym, że to się nie udało.

– Nie wiem, czy czytał się na serce, bo nie przychodził na co dzień do klubu, ale był starym bywalcem imprez – dodaje w odpowiedzi na nasze pytania. – Dla nas to jest tragedia, bo zmarł „nasz” człowiek, który był w sile wieku. Bardzo jest mi go żal. Wszyscy jesteśmy wstrząśnięci tym, co się stało.

Na miejscu ona i inni świadkowie złożyli stosowne wyjaśnienia przed funkcjonariuszami policji i prokuratury. Wykluczono udział osób trzecich w zdarzeniu. **mwk**

Łowicz | Nieprzyjemne zakończenie koncertu organowego

Katedra to nie filharmonia, ale z dzieckiem na koncert wchodzić nie można

Najpierw została wyproszona z katedry, a później – jak mówi – publicznie obrażona i poniżona. Młoda kobieta, która 24 lipca przyszła na festiwal organowy Johanna Sebastiana Bacha do łowickiej katedry z 2-letnim dzieckiem zachowała tak potrakowana, ponieważ jej dziecko, zdaniem kierownika artystycznego festiwalu Wiktora Łyjaka, zakłócało spokój słuchających.

ANETA MARAT

aneta.marat@lowiczanie.info



Pani Renata (nazwisko znane redakcji) pochodzi z Łowicza. Skończyła pedagogikę ogólną i uważa, że dziecko od najmłodszych lat należy przyzwyczajać do przyjemnych dźwięków, a koncert organowy jest jak najbardziej odpowiednim miejscem. – Mało młodych ludzi lubi muzykę poważną, a zwłaszcza organową. Szacunek i zainteresowanie nią zanika. – Moim marzeniem jest nauczyć moje dziecko miłości do pięknej muzyki, zwłaszcza organowej – mówi.

Wybierając się na koncert, nie wiedziała, że nie można zabierać na koncert małych dzieci (przyp. red. do tej pory takiego zakazu nie było), dlatego też w środę wspólnie ze swoim synkiem udała się do bazyliki. Przy wejściu kupiła bilet i została zaproszona do wejścia razem z dzieckiem. – Uprzedziłam osobę, która sprzedawała bilety, że wchodzić z małym dzieckiem, a w odpowiedzi usłyszałam słowa „niech słucha” – opowiada łowiczanka. Nie ukrywa, że obawiała się, że chłopiec może się rozpłakać czy też biegać po katedrze, dlatego usiadła w miejscu, gdzie było mało ludzi, by nie przeszkadzać słuchającym.

W czasie koncertu dziecko nie płakało, nie krzychało i nie biegało po kościele, jednak czasem

śpiewało i bawiło się samochodzikami. Pani Renata przyznaje, że osoby, które siedziały za nią słyszały na pewno dziecko, więc by nie przeszkadzać, przeszła z malcem pod drzwi wyjściowe, aby jego zachowanie jak najmniej rozpraszało innych.

W pewnym momencie podeszła do niej jedna z osób obsługujących koncert i wypchnęła ją za drzwi. Jak opowiada kobieta, nie zabrakło przy tym przykrych słów, które uraziły kobietę. – Usłyszałam, że jestem chamem, dlatego że z dzieckiem przychodzę na koncert, że przeszkadzam, że inni za bilet zapłacili, itp. Ta osoba szarpnęła mnie i wypchnęła za drzwi – opowiada kobieta.

W takiej sytuacji poprosiła o zwrot pieniędzy, jednak ich nie otrzymała, więc powtórnie wyszła do kościoła na koncert. – Przecież nigdzie nie było żadnego zakazu przyprowadzania dzieci na koncert – tłumaczy.

Tuż po zakończeniu koncertu kierownik artystyczny festiwalu Wiktor Łyjak, jak twierdzi pani Renata, obraził ją przy całej publiczności. Usłyszała przykre słowa w obecności słuchających. – Przy całej publiczności do mikrofonu powiedział, że jestem chamem, prostytutką, że brak

Nigdzie nie było zakazu przyprowadzania dzieci na koncert.

mi inteligencji i odpowiedniego ubioru – opowiada łowiczanka. Czy jednak rzeczywiście?

– Tak ostre słowa na pewno nie padły. Pan Łyjak mówił o potrzebie odpowiedniego zachowania – komentuje jedna z postronnych osób, która tego dnia uczestniczyła w koncercie.

Wiktor Łyjak przyznaje, że przez 25 lat organizowania koncertu w Łowiczu zgromadziła się elitarna grupa słuchaczy. Trudno jednak, jak przyznaje chociażby członek Łowickiej Orkiestry Kameralnej w Łowiczu Bohdan Fudała, znaleźć stałe grono słuchaczy wśród łowiczaniek. Wiele osób przyjeżdża do łowickiej katedry ze Skierniewic, a nawet z Łodzi. Zdaniem Łyjaka jednak, osoba szarpnęła mnie i wypchnęła za drzwi – opowiada kobieta.

Jego słowa potwierdza słuchaczka Anna. – Kiedy ktoś przychodzi na koncert, to chce go wysłuchać w ciszy. Tym razem jej zabrakło... Dziecko oczywiście przeszkadzało w odbiorze – mówi kobieta.

Wiktor Łyjak jest zbulwersowany zachowaniem matki z dzieckiem. Nie ukrywa, że interweniował w czasie koncertu i już po jego zakończeniu, ponieważ czuł się winny zaistniałej sytuacji. – Ludzie chcą się skupić,



Do filharmonii nikt nie wejdzie z tak małym dzieckiem, a nam zależy na utrzymaniu wysokiego poziomu tych koncertów.

a ta pani pokazała wszelki brak oglądy – wyjaśnia. Zachowanie jej dziecka przeszkadzało innym, a zwłaszcza wykonawcy, który grając potrzebuje ciszy.

Tuż po zakończeniu koncertu przeprosił publicznie wszystkich słuchaczy za zachowanie kobiety, sugerując rzeczywiście, że kobiecie zabrakło dobrego wychowania, za co otrzymał brawa. – Jest to potwierdzenie, że wielu osobom przeszkadzał ten hałas – mówi jedna z melomanek.

– Taka prostytutka zakłóciła koncert, a wszyscy są poszkodowani – mówi w rozmowie z nami. Kierownik festiwalu nie czuje, że popełnił jakiś nietakt. Uważa nawet, że kobieta powinna przeprosić wszystkich za zachowanie swoje i swojego dziecka. Podobnego zdania są też inni słuchacze. – Sam jestem dziadkiem i nie brałbym swoich wnuków na taki koncert, żeby się tak skompromitować – mówi Łyjak.

Sytuacja podczas koncertu wymusiła zmiany w organizowaniu festiwalu. Na koncerty nie będą już wpuszczone małe dzieci. Organizatorowi zależy bowiem, by pokazać klasę i dbać o jakość festiwalu, dlatego też każdy, kto przychodzi na koncert powinien zadbać nie tylko o odpowiedni strój, ale też zachowywać się w godny sposób. ■

REKLAMA

TRZECIE URODZINY
serdecznie zapraszamy

Kop - ciuszek

Łowicz, ul. Sybiraków 33
(boczna Koziej, dawna Ars-Medica)

3 tygodnie PROMOCJI
na trzecie urodziny
2+1 gratis*

promocja trwa do 10 sierpnia
* dotyczy najtańszego produktu

REKLAMA

KREDYTY

dla rolników
gotówkowe
konsolidacyjne
dla firm

Biuo Kredytowe
Łowicz
ul. Podrzeczna 19b
tel. 509440245

– zmniejsz swoje raty i płac mniej
– uproszczona procedura

POŻYCZKI CHWILÓWKI

od 200 zł do 1000 zł

bez BIK
również z zajęciem komorniczym

tel. 784-081-881

zapraszamy

NAUKA JAZDY KONNEJ

Stowarzyszenie „KADRYL”
Łowicz, ul. Klickiego 22
Info/zapisy:
609-506-570, 601-914-532

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej 09-540 Sanniki, ul. Chopina 5

ogłasza przetarg ofertowy
na wykonanie wymiany poziomych rur stalowych centralnego ogrzewania w blokach mieszkalnych 2 piętrowych (18 mieszkań)

Zapytania kierować: 24-277-63-43, 519-179-202

Oferty na piśmie składać w biurze spółdzielni lub przestać na nasz adres do dnia 9 sierpnia 2013 roku.

SKUP ŻELOMU

stalowego i metali kolorowych

ŁOWICZ ul. Blich 2
pn.-pt. 8.00-16.00, sob. 8.00-13.00

512-611-814

najwyższe ceny – gotówka od ręki

AUTO NA GAZ

✓ montaż instalacji
✓ serwis ✓ RATY

NAPRAWY: • sprzęgieł • silników
• zawieszni • hamulców
• zbieżność kół • rozrządy itp.

poleca: AUTO NAPRAWA
inż. mech. MAREK STREMBSKI
Łowicz, ul. Browarna 12
tel. 509-555-369

złomowanie pojazdów

zaświadczenia
do wydziału komunikacji
odbiór pojazdów

Łowicz, Armii Krajowej 14
tel. 510-100-449

TERAZ DUŻA OBNIŻKA CEN

KWASOODPORNE
wkłady kominowe
również do kotłów turbo

oraz **WENTYLACJA**

PIASKI 5 koło Nieborowa
tel. 46 838 56 76
603 417 130, 605 286 268



Zofia Mycka ze Strzelcewa w gminie Łowicz za odznaczenie jej Złotym Medalem „Za Zasługi dla Pożarnictwa” odwdzięczyła się, wręczając prezesowi Stanisławowi Bednarkowi łowicką laleczkę.



Leszka Chaickiego – emerytowanego strażaka z Łowicza – można spotkać z aparatem fotograficznym na każdej uroczystości strażackiej w powiecie i nie tylko.

Nieborów | Tadeusz Drozda wystąpił na Powiatowym Dniu Strażaka Seniora

Tym razem odznaczono panie

Występ Tadeusza Drozdy – polskiego satyryka, komika, aktora i konferansjera – był jedną z atrakcji odbywającego się w sobotę 20 lipca dorocznego spotkania strażaków seniorów. Powiatowy Dzień Strażaka Seniora odbył się na prywatnym placu naprzeciwko terenów pałacowych w Nieborowie.

MARCIN KUCHARSKI

marcin.kucharski@lowiczanie.info

Podczas spotkania wręczono zostały medale i odznaczenia – tym razem współpracującym i w znacznej większości również należącym do Ochotniczych Straży Pożarnych paniom, które działają w jednostkach straży na terenie powiatu łowickiego. Odznaczonych zostało łącznie 18 z nich. – Odznaczenia przyznane zostały głównie za to, że panie zawsze chętnie pomagają w organizacji wielu imprez i spotkań strażackich – powiedziała nam Agnieszka Wasiak, sekretarz zarządu powiatowego OSP w Łowiczu oraz pracownik biura poselskiego uczestniczącego w spotkaniu z racji przynależności do straży posła Cezarego Olejniczaka.

Na wniosek prezesa Stanisława Bednarka prezydium zarządu oddziału wojewódzkiego

OSP RP województwa łódzkiego przyznało dwa złote medale „Za Zasługi dla Pożarnictwa” dla Zofii Mycki ze Strzelcewa w gminie Łowicz oraz Beaty Rokickiej z Nieborowa. Srebrnym Medalem „Za Zasługi dla Pożarnictwa” odznaczono: Irenę Białas z gminy Bielawy, Teresę Duranowską z Kompiny, Janinę Kuczek z Gągolina Południowego, Jolantę Perzynę z Jackowic. Brązowy Medal „Za Zasługi dla Pożarnictwa” otrzymały: Małgorzata Chojęcka z Patok, Anna Figat z Bednar, Joanna Gruzziel ze Strzelcewa, Grażyna Haczykowska z Bednar, Małgorzata Kosiołek z gminy Kocierzew Płd., Monika Kapusta z Gągolina Płd. Magdalena Nowicka z Nieborowa, Teresa Okraska z gminy Kocierzew Płd., Leokadia Plichta ze Sromowa, Małgorzata Przybylska ze Zdun, Ewa Szczęsna z Patok oraz Magdalena Wężowska z gminy Nieborów. Jedynym odznaczonym tego dnia druhem wśród pań był Piotr Popowski

– prezes OSP z Patok. Dekoracji dokonał członek zarządu oddziału wojewódzkiego związków druż Cezary Wielemborek, w asyście prezesa powiatowych struktur OSP druha Stanisława Bednarka oraz komendanta straży zawodowej w Łowiczu bryg. Jacka Szeligowskiego.

Po krótkiej części oficjalnej, podczas której gratulacje w imieniu druhów i druzhen odbierał prezes Stanisław Bednarek, zaczęło się wspólne biesiadowanie. Oprócz występu kabaretarza Tadeusza Drozda, był też gromko oklaskiwany występ żeńskiego kabaretu działającego w ramach Koła Gospodyń Wiejskich w Nieborowie i orkiestry strażackiej z Belchowa. Muzykę biesiadną zaprezentował natomiast zespół Kuzyńni działający przy OSP w Stachlewie w gminie Łyszkowice, a później muzykę do tańca grał zespół Niubox z Łodzi. Strażacy poczęstowani zostali też grochówką z kuchni wojskowej, kielbasą, kaszanką z grilla itp.

Przy stolikach pod parasolami była okazja do wielu rozmów i wspomnień sprzed lat. – Kiedyś zrobiłem na własny użytek podsumowanie swojej służby

i okazało się, że w ciągu 24 lat służby w straży przepracowałem ponad 900 niedziel. Zaczynałem jak wielu innych kolegów w strażach ochotniczych, a dopiero później trafiłem do straży zawodowej – wspominał emerytowany strażak Leszek Chaicki, który skończył swoją karierę na straży w randze zastępcy komendanta. Do tej pory jest on żywo zainteresowany tym, co się dzieje w strażach pożarnych na terenie całego powiatu łowickiego. – Jak coś u was w gazecie znajduje o strażach, to zaraz wyciąmam i kataloguję. Trochę już się

tego uzbierało – opowiadał. Zawsze uśmiechniętego i zadowolonego z życia pana Leszka można spotkać praktycznie na każdej uroczystości strażackiej i prawie zawsze z aparatem fotograficznym w ręku. Jego archiwum fotograficzne jest coraz większych rozmiarów. Pan Leszek pomaga też wielu jednostkom OSP w prowadzeniu kronik strażackich. Ostatnio np. pomagał dotrzeć do informacji o 100-letniej historii Ochotniczej Straży Pożarnej w Bielawach. Tam też oczywiście był z aparatem fotograficznym w ręku. ■

Gminy Chąšno i Kocierzew Płd. | Dotacje z WFOŚiGW

Wymarzone ekopracownie

Pięć nowoczesnych ekopracowni z bogatym wyposażeniem powstanie do końca tego roku w szkołach na terenie gmin Chąšno i Kocierzew Południowy. Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi na każdą z nich przyznał dotację 40 tys. zł w ramach programu edukacji ekologicznej pod nazwą „Moja wymarzona ekopracownia”.

Pracownie powstaną w samorządowych placówkach: w Szkole Podstawowej w Mastkowie, w Zespole Szkół w Błędowie, w Zespole Szkół w Ko-

cierzewie Płd. oraz w szkołach podstawowych Stowarzyszenia Rozwoju Oświaty w Gminie Kocierzew Płd. w Gągolinie oraz Łaguszewie.

Fundusz już po raz drugi realizuje taki projekt. Ponownie cieszy się on bardzo dużym zainteresowaniem. Do konkursu złożono 208 wniosków – na każdą pracownię oddzielnie. Dotacje otrzyma 149 z nich.

W gminie Kocierzew planowane jest jak najszybsze ogłoszenie konkursów, aby pracownie były wykonane już we wrześniu – październiku. Wkład

gminy w każdą pracownię wynosił będzie od 3 do 8 tys. zł. Pieniądze te zostaną przeznaczone na przystosowanie sal lekcyjnych, np. malowanie.

Warto dodać, że w gminie Kocierzew jest już jedna pracownia przyrodnicza, która powstała po poprzednim konkursie funduszu. Dotacja została wykorzystana na pracownię dla gimnazjum. Teraz także i szkoła podstawowa będzie miała swoją pracownię. Wniosek z Łaguszewa został wysoko oceniony, na liście 149 przyznanych dotacji jest na 3. miejscu. mwk

REKLAMA

SERDECZNIE ZAPRASZAMY

DO NOWO OTWARTEGO STOISKA
Z KAWAMI I HERBATAMI ŚWIATA

w Sklepie Monopolowym (Polmos)
w Głównie przy Placu Wolności

Oferujemy:

- szeroki wybór kaw: ziarnistych, mielonych, smakowych, rozpuszczalnych
- parzenie kawy na wynos
- mielenie kawy na miejscu
- szeroki wybór herbat z całego świata

OKNA

PCV - DREWNIANE - ALUMINIOWE - DACHOWE

SALON SPRZEDAŻY Łowicz, ul. Stanisławskiego 29
tel.: 46 837 26 26 mobile: 533 426 426
mapka: www.facebook.com/salondomox
www.domox.pl

DOMOX

NAJWIĘKSZA JAKOŚĆ - NAJNIŻSZE CENY - DOCIENIECIE

OKNA PCV - DREWNIANE - ALUMINIOWE - DACHOWE
DRZWI ZEWNĘTRZNE - WEWNĘTRZNE - TECHNICZNE
PARAPETY PCV - MDF - DREWNO - ALU - STAL - MARMUR - GRANIT
ROLETY - WERTIKALE - MOSKITIERY - ŻALUZJE
BLATY I SCHODY GRANIT - MARMUR

DRZWI

ZEWNĘTRZNE - WEWNĘTRZNE - TECHNICZNE

OKNA · DRZWI · BRAMY

DRZWI
zewewnętrzne KMT

PROMOCJA NA LATO
dotyczy okien w systemie VEKA

EKO-PLAST

Łowicz, Nowy Rynek 32
tel. 46 830 04 39

Lekka atletyka | III Maraton Gór Stołowych

Łowiccy górale pobiegli w Górach Stołowych

Cały czas przybywa chętnych do ekstremalnych wyzwań, a „ultrasi”, czyli miłośnicy takiego biegania mają do wyboru co raz więcej imprez. Jedną z nich jest Maraton Gór Stołowych. Zawodnicy, głównie z Polski oraz Czech, jak również innych krajów rywalizowali w tym roku na wydłużonym dystansie – 46 kilometrów.

ZBIGNIEW
LAZIŃSKI



zbyszek.lazinski@lowicznanin.info

Trasa biegu zaczynała się przed Schroniskiem PTTK Pasterka i biegła przez szlaki turystyczne Gór Stołowych (Błędne Skały, Szczeliniec) oraz Bromovskich Sten po stronie Czeskiej. Meta zawodów zlokalizowana była na szczycie Szczelińca Wielkiego. Wyzwaniem dla biegaczy jest łączne przewyższenie trasy biegu – 2500 metrów, a do tego ogromnym utrudnieniem są wymagające niesamowitej techniki leśne ścieżki, skały i błoto.

W czwartej edycji zawody ukończyło 497 osób. Zwycięzcą wśród mężczyzn został Marcin Świerc (Salomon Suunto Team) z czasem 3:53,14, a wśród kobiet triumfowała Magda Łączak (Salomon Suunto Team) z wynikiem 4:56,30.

Po raz kolejny w tej imprezie wystartował dwójka biegaczy z naszego miasta. Reprezentant KM Aktywni Sochaczew – Emanuel Zimny, dla którego był to drugi start dobiegł na 73. miejscu z czasem 5:38,23. Emek poprawił swój wynik sprzed roku, kiedy to dotarł na 113. pozycji z wynikiem 5:56,20 i musiał się walczyć na trasie z bólem skręconej nogi.

Po raz trzeci w tym maratonie stanął na linii startu Dariusz Czaja, który cały czas poprawia swoje rezultaty. W 2011 roku w swoim debiucie pobiegł bardzo assekuracyjnie, nie wiedząc co go czeka na trasie i użyskał czas 7:12,26, który dał mu 166. lokatę w gronie 248. startujących. W ubiegłym roku Darek przebiegł po górskich szlakach dystans maratonu w czasie 6:03,12, który dał mu 127. lokatę w stawce blisko 400 zawodni-

ków. Teraz, mimo że dystans był dłuższy nasz ultramaratończyk uzyskał wynik 5:51,42 i wskoczył do pierwszej setki, zajmując 99. lokatę wśród 497 zawodników.

Emanuel Zimny

– W tej imprezie wystartowałem drugi raz w życiu. Jest to bez wątpienia najtrudniejszy maraton górski organizowany w Polsce. Trasa maratonu biegnie pół na pół w Czeskich i Polskich górach. W tym roku trasa biegu została wydłużona z klasycznego dystansu 42 km do 46. Spowodowane to było powodzią jak dotknęła Czechy – niektóre ze szlaków turystycznych były po prostu zniszczone przez wodę – opowiadał o biegu Emanuel Zimny. – Plan na ten bieg był dla mnie bardzo prosty. Chciałem ukończyć ten bieg. Marzyłem o złamaniu 5 godzin. Przede wszystkim przełamać się i uwierzyć w swoje siły, udowodnić sobie, że po problemach z kostką nie ma już śladu. Na starcie było dosyć tłoczno i nie brakowało małych przepychanek – wystartowałem maksymalny limit czyli 500 zawodników.

Pierwsze kilka kilometrów było dosyć spokojne pod względem terenowym. Było szeroko i ci, którzy chcieli wyprzedzić, mieli to gdzie zrobić. Ciasno zaczynało się robić dopiero przy skałach. Tam zaczynała się czeska część trasy. Tam została tylko jedna ścieżka i wyprzedzanie było mocno utrudnione, a czasami niemożliwe. Od tego miejsca trzeba biec technicznie. To było bieganie ze wzrokiem wbitym w kamienie i korzenie na ścieżce. Z uwagą skupioną na powalonych drzewach, przez które przechodzi się albo górą albo dołem. Widoki w takich warunkach schodzą na drugi plan – relacjonował dla czytelników NŁ Zimny. – Jest nato-

miast coś czego nie sposób nie zauważyć – oznaczenie trasy. Jak na bieg terenowy jest perfekcyjne. W co gorszych miejscach stoją wolontariusze z tabliczkami, a co 100, 200 metrów na drzewach wiszą czerwone taśmy. Jest ich tak dużo, że przez cały dystans ani razu nie miałem wątpliwości, że jestem na trasie. Po pierwszych kilometrach stawka już się ułożyła, więc biegło się gęsiego. Skałka, kamień, korzeń, drzewo, znowu jakaś skała. I na zmianę, to w górę, to w dół. Ciężko podziwiać widoki, bo trzeba skupiać się na trasie. Plus jest taki, że nie ma żadnych straszliwych podejść. Tylko kamienie... Dużo kamieni... Tak też dobiegliśmy do pierwszego bufetu. Wody nie uzupełniałem, bo było dosyć chłodno. Chwytałem garść rodzynek, kubek wody i po krótkiej chwili biegłem dalej.

Odcinek między drugim a trzecim bufetem jest najbardziej urokliwy. Pełno wielkich kamieni, kamienne wąwozy, kamien na brama. Najładniejszy odcinek z całej trasy tym bardziej, że organizm jeszcze nie jest zmęczony i potrafi to piękno przyjąć do świadomości. Długi zbieg na 20 kilometrów wyczerpywał psychicznie. Kilka, może kilkanaście długich minut, trzeba było biec analizując nawierzchnię tak, by nie zbiegać jak najszybciej.



Jest to bez wątpienia najtrudniejszy maraton górski organizowany w Polsce. Trasa maratonu biegnie pół na pół w Czeskich i Polskich górach.

Przyjąłem założenie, że skoro mi nieźle idzie to mogę „puścić” się nieco w dół i nadrobić trochę czasu. Nadrobiłem, bo przesunąłem się o osiem, może dziesięć miejsc do przodu.

Po zbiegu znalazłem się w najniższym miejscu trasy. Po całym dystansie ani razu nie miałem wątpliwości, że jestem na trasie. Długi i dosyć łagodny. Wchodziło się całkiem nieźle, choć zaczęło mnie już powoli wszystko boleć. Zmęczenie zaczęło być większe. Kiedy zobaczyłem słupki graniczny wiedziałem, że już blisko do Pasterki i połowa drogi za mną.

Do trzeciego bufetu w Pasterce dotarłem zmęczony, w czasie 3:01. Czas nawet nieźle, ale wiedziałem, że najgorsze przede mną. Przełknąłem kolejną garść rodzynek, popiłem wodą i ruszyłem dalej – kontynuował opowieść nasz ultramaratończyk.

Tak dobiegłem do Szczelińca. Wspinaczka była trudna. Nagle zrobiło się bardzo trudno. Widok z góry na Pasterkę jakoś nie cieszył. Nie cieszył też fakt, że słychać było spikera z mety, który witał kolejnych zawodników z czołówki. Natomiast przede mną było jeszcze kilkanaście trudnych kilometrów. Tak samo jak wejście, tak trudne było zejście. Warunki spartańskie. Zejście to było kluczenie pomiędzy nagimi powalonymi drzewami i kamieniami wielkości samochodów. Ciężko, ale na szczęście dosyć krótko. Potem znowu asfalt i kolejna łąka. Błędne Skały, które miały być trudne, krzywdy wielkiej mi nie zrobiły. U podnóża jacyś ludzie częstowali wodą. Skorzystałem, a potem zacząłem się wspinać. Powoli, ale do przodu. Zaczęli mnie wyprzedzać, ale udawało mi się cały czas dosyć równo pod górę maszerować. Pod samym szczytem miałem już dosyć tej góry, ale do bufetu na szczycie dotarłem łatwiej niż przypuszczałem.



Emanuel Zimny przed startem.

Na szczycie Błędnych Skał dolałem wody i ruszyłem dalej. Zegar pokazywał 4:37 h. Do mety zostało jakieś 6 kilometrów, ale wiedziałem, że 5 godzin już nie złamię. Po kamienistej i znów wymagającej dobrej techniki trasie dobiegłem do Karłowa. Tam dopadł mnie konkretny kryzys – typowa maratońska ściana. Pozbiegałem się dopiero przed samą wspinaczką na 666 schodków wiodących do mety. Bieg ukończyłem z czasem 5:38,23 zajmując 73. miejsce. Jestem bardzo zadowolony z tego startu. Po kontuzji, która uniemożliwiła mi właściwe przygotowanie do biegu nie było już śladu. Ukończenie tego maratonu dało mi siłę i wiarę w przygotowanie do 100 km w Krynicy Zdrój które już na początku września. Mam tam śmiały odważny i realny plan połamania 12 godzin – podsumował maratończyk i trener młodzieży Emanuel Zimny.

Dariusz Czaja

– Udział w Maratonie Gór Stołowych był jednym z moich docelowych startów w tym roku. Pomimo wydłużenia trasy o 3 km – do 46 km, celem było ukończenie tego biegu poniżej 6 godzin, co nie udało mi się w poprzednich dwóch startach – opowiadał po zawodach Darek Czaja. – Już po starcie na pierwszych kilome-

trach czułem, że jestem mocniejszy niż w poprzednich edycjach, a znając siebie, iż biegi ultra zaczynam bardzo spokojnie, wiedziałem, że jeżeli jeszcze podkręcę tempo, może być tylko lepiej. Sił starczyło do trzydziestego kilometra, później była walka o utrzymanie tempa. Na ostatnich kilometrach w okolicach Błędnych Skał trochę osłabłem, ale perspektywa pierwszej setki w klasyfikacji generalnej motywowała do dalszego wysiłku.

Po ostatnim zbiegu, podczas odcinka asfaltowego w Karłowie zaczęły doskwierać mi skurcze, myślałem, że to już koniec marzeń jak dla mnie o wysokim miejscu. Inni biegacze, też mieli poważne problemy, na schodach na Szczelińcu Wielkim. Widziałem jak się zataczają, co oznacza już skrajne zmęczenie, ja natomiast pokonywałem po dwa stopnie, co pozwoliło mi wyprzedzić kolejne cztery osoby. Za linią mety nie było radości – z bólu mięśni nóg, lzy cisnęły się do oczu. To było wszystko na co mnie było stać tego dnia, dałem z siebie sto procent. Po paru minutach dostałem sms z wynikiem – 99. miejsce, czas 5:51,42. Cieszy mnie, że podnoszę swój poziom w biegach ultra, choć te najtrudniejsze starty mam jeszcze przed sobą w tym roku – podsumował łowicki miłośnik górskiego biegania Czaja. ■

REKLAMA

Złomowanie POJAZDÓW

- zaświadczenia do Wydziału Komunikacji
- odbiór pojazdów

IMO

Lipnice, 99-414 Kocierzew
tel. 502-328-818

241253



Nieruchomości
po **STAREJ PASZARNI**
w **ŁOWICZU**
ul. Gen. Klickiego 110/112

→ budynek biurowy 3-piętrowy

→ 2 działki niezabudowane o łącznej pow. 2,5 ha

Kontakt tel. +48 22/546-55-66
lub **667-670-117**

246278



TANIA BLACHA TRAPEZOWA

CENTRUM POKRYĆ DACHOWYCH
Głowno, Piątkowska 1, 42 710 74 90, 512 250 477
www.dachstyl.com

247549



Łowiczanie wspólnie z innymi uczestnikami kursu.



W ciągu dnia zawodnicy mieli cztery treningi. Na każdym z nich poznawali tajniki taekwondo.

Taekwondo | Łowiczanie szkolili się w Korei Południowej

Od sali sportowej do kuchni koreańskiej

Trzech najlepszych zawodników Łowickiej Akademii spędziło dwa tygodnie w Korei Południowej szkoląc swoje umiejętności taekwondo u źródła. Oprócz treningów, sportowcy mieli także okazję zwiedzić Koreę i poznać kulturę tego kraju. Była to dla nich podróż życia.

ANETA MARAT

aneta.marat@lowiczanie.info



Do Korei wylecieli: Kamil Zabost, Igor Wojciechowski oraz Marcel Józwiak. Spędzili tam prawie dwa tygodnie, do Łowicza wrócili 9 lipca. Wspólnie z nimi było 47 innych sportowców, którzy reprezentowali 15 krajów m.in.: Tunezję, Sri Lanke, Słowację, Rosję, USA, Kostarykę, Węgry, Indie, Mauritius i Malte. Była to dla nich niepowtarzalna okazja. – Jest to niecodzienne wydarzenie, zwłaszcza dlatego, że niewiele osób z Polski wyjeżdża do Korei w celu doskonalenia arkanu taekwondo – mówi Kamil Zabost.

Zawodnicy mieli do wyboru jeden z dwóch elementów, w których podnosili swoje umiejętności: sparingi – czyli formuła walki sportowej taekwondo, gdzie adepci ubrani w ochroniacze tułowia walczyli w pełnym kontakcie. Drugim wariantem było poomsae oraz demonstracje, gdzie doskonalono techniczną stronę taekwondo. Głównym tematem tej kategorii było wielogodzinne powtarzanie kombinacji taekwondo oraz nauka efektywnych pokazów.

– Przygotowany przez organizatorów program był bardzo intensywny i zawierał 4 bloki zajęć każdego dnia – opowiada Kamil Zabost. Sportowcy rozpoczęli dzień od godzinnego biegu bądź intensywnego treningu, po



Igor i Marcel przy dzwonie Hyowon w Suwon Hwaseong Fortress, dawnej fortecy cesarza Korei.

którym jedli śniadanie. Później znów był trening, w ramach którego odbywały się też wykłady z

tych tematów jak np. olimpiady w taekwondo, żywienie sportowców, analiza sparingów oraz

język koreański. Wykładowcami byli profesorzy z Uniwersytetu Kyung Hee, którzy prowadzili zajęcia na studiach o kierunku taekwondo. Po obiedzie sportowcy uczestniczyli w głównym treningu, który był podzielony według wybranych specjalizacji. – Trenowaliśmy z najlepszymi zawodnikami danej uczelni. W ich ruchach widać było wkładane poświęcenie oraz lata treningu. Najlepsi z nich spędzali na sali około 10 godzin dziennie, by doskonalić swoje techniki – opowiada nasz rozmówca. Ostatni wieczorny trening zawierał najczęściej akrobatykę, pierwszą pomoc lub taekwondo aerobik. Wszystkie zajęcia trwały od 1 do 3, 5 godzin każdy.

W weekendy Polacy mieli okazję zwiedzić najpiękniejsze miejsca w Suwon oraz w Seulu. Zobaczyli m.in. Pałac Kjongbokkung w którym znajdował się Sekretny Ogród, uważany za najpiękniejszy w Korei. – Na mnie klimat tego miejsca wywarł ogromne wrażenie. Mieliśmy szansę zobaczyć zmianę warty strażników pałacu, która była równie atrakcyjna – wspomina Kamil Zabost. Ciekawą atrakcją było Muzeum Wojny. W Seulu zwiedzili również siedzibę Kukkiwonu czyli głównej kwatery Taekwondo, w której podpisywane są wszystkie certyfikaty dla stopni mistrzowskich na całym świecie. Tam również znajdowało się muzeum taekwondo.

Interesującym miejscem był również uliczny rynek, gdzie można kupić koreańskie pamiątki dla rodziny i znajomych. Było to dla naszych zawodników o tyle niezapomniana historia, że na wycieczkę wybrali się sami, bez obecności wolontariuszy, którzy wcześniej wypisali im jedynie na kartkach po koreańsku przystanki, na których mieli wysiąść.

W czasie wyprawy nie zabrakło też czasu na relaks w miasteczku wodnym, norebam (koreańskie karaoke) oraz kilku innych atrakcji przygotowanych przez wolontariuszy.

– Patrząc od środka, kultura koreańska jest zupełnie odmienna od naszej – mówi rozmówca. Jak podkreśla, u Koreańczyków widać wyuczony od małego dziecka, szacunek do starszych oraz kobiet. Gdy wchodzi trener

“

Dzięki temu niezwykle doświadczeniu, choć odrobinę poznaliśmy kulturę koreańską.

na salę, każdy odruchowo wstaje i wykonuje ukłon z pozdrowieniem w jego stronę. Kolejną różnicą jest zaangażowanie do pracy, które u Koreańczyków jest niezwykle silne i ambitne. Wykonywali oni swe obowiązki najlepiej jak tylko potrafili.

Łowiczanie, jak też i inni zawodnicy, zostali bardzo dobrze przyjęci i mieli doskonałą opiekę. – Nawet w przypadku wystąpienia u zawodników drobnych kontuzji, Koreańczycy zadbałi o jak najszybszą regenerację wysyłając adepta na fizjoterapię – mówi Kamil.

Będąc w Korei nie sposób było nie spróbować też tradycyjnej koreańskiej kuchni. Typowym daniem, które serwowane jest nawet kilkakrotnie w ciągu dnia jako dodatek jest kimchi. Wygląda podobnie do polskiej kiszzonej kapusty, która jest zamarynowana w bardzo ostrych przyprawach. Innym daniem jest Bimbap – ryż z warzywami, wołowiną i jakiem, przyprawione pastą z papryczek chilli. Koreańczycy jedzą głównie bardzo ostro doprawione posiłki za pomocą pałeczek. Jakże były doznania łowiczanie? Starali się spróbować wszystkiego, czasem byli pozytywnie zaskoczeni smakami danej potrawy, czasem mniej. Po tygodniu zaczęli jednak tęsknić za polskimi daniami.

– Dzięki temu niezwykle doświadczeniu, choć odrobinę poznaliśmy kulturę koreańską, specyfikę treningu taekwondo oraz nawiązaliśmy międzynarodowe znajomości na całym świecie – dodaje Kamil Zabost.

Dodać należy, że wyjazd do Korei był możliwy dzięki porozumieniu, które w tym roku ŁAS podpisała z Uniwersytetem Kyung Hee. Dzięki tej współpracy corocznie ŁAS będzie wysyłał najlepszych zawodników na podobne kursy szkoleniowe. ■

PROGNOZA POGODY DLA REJONU ŁOWICZA | 01.08–07.08.2013

SYTUACJA SYNOPTYCZNA:

Pogodę kształtować będzie pole podwyższonego ciśnienia. Napływa ciepła masa powietrza.

CZWARTEK – PIĄTEK:

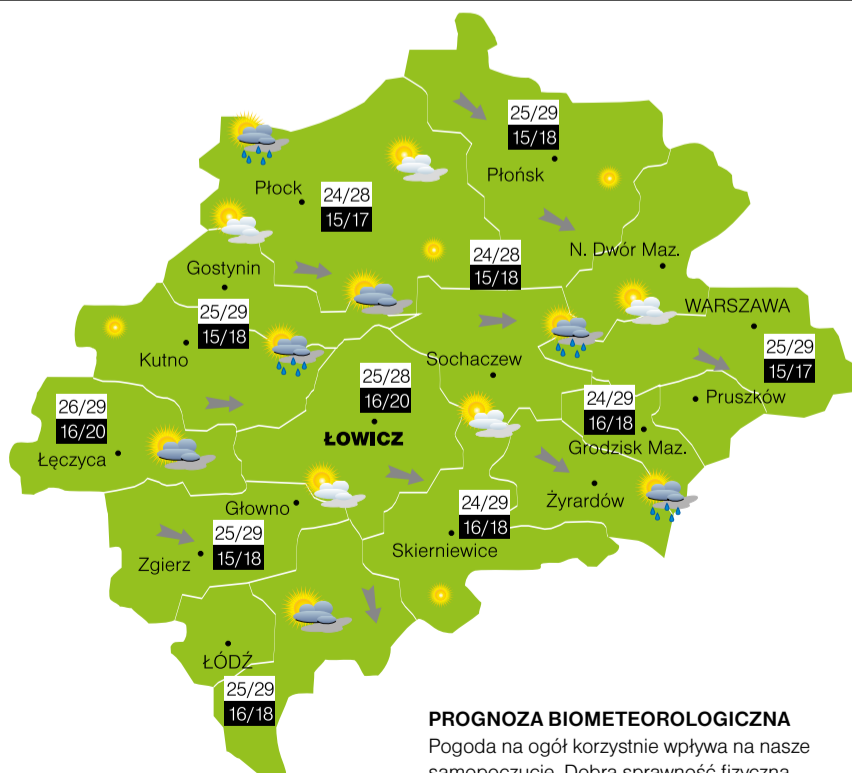
Pogodnie, zachmurzenie umiarkowane, okresowo duże, miejscami możliwe opady przelotne deszczu oraz ciepło. Widzialność umiarkowana do dobrej, rano lokalnie zamglenia. Wiatr zachodni, północno-zachodni, słaby, okresami do umiarkowanego, 2-5 m/s. Temp. max w dzień: + 24 st. C do + 28 st. C. Temp. min w nocy: + 16 st. C do + 14 st. C.

SOBOTA – NIEDZIELA:

Stonecznie, zachmurzenie małe, okresami bezchmurnie, bez opadów oraz bardzo ciepło. Widzialność dobra. Wiatr północno-wschodni, skręcający na północny, słaby, okresami do umiarkowanego, 2-5 m/s. Temp. max w dzień: + 26 st. C do + 29 st. C. Temp. min w nocy: + 17 st. C do + 14 st. C.

PONIEDZIAŁEK – WTOREK – ŚRODA:

Stonecznie, zachmurzenie umiarkowane i małe, bez opadów, ciepło. Widzialność dobra, rano zamglenia. Wiatr północno-wschodni, północny, słaby, okresami do umiarkowanego, 3-6 m/s. Temp. max w dzień: + 28 st. C do + 31 st. C. Temp. min w nocy: + 18 st. C do + 15 st. C.



PROGNOZA BIOMETEOROLOGICZNA

Pogoda na ogół korzystnie wpływa na nasze samopoczucie. Dobra sprawność fizyczna i psychofizyczna.

